

DEMOKRATYCZNY

PRZEGLĄD

PRAWNICZY

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE
POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA
ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

WARSZAWA - ŁÓDŹ - OLSZTYN
GDAŃSK - TORUŃ - POZNAŃ - WROCŁAW
KATOWICE - KRAKÓW - LUBLIN

Nr 4 (og. zb. 42).

KWIECIEŃ 1949 R.

ROK V

Numer zawiera 64 strony druku.

Cena 100 zł

TREŚĆ ZESZYTU:

	str.
Święto Polski Ludowej — 1 Maj 1949.	1
Prof. Henryk Świątkowski, Minister Sprawiedliwości — Re- formy w dziedzinie prawa karnego	4
Henryk Podlaski, dyr. Depart. Nadzoru Prokuratorskiego — O niektórych zadaniach prokuratury	7
Jerzy Jodłowski, prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Praw- ników Demokratów — Funkcja prawa i zadania prawnictwa w okresie budowy fundamentów socja- lizmu	11
Prof. A. W. Wenediktow — O podstawowych problemach ra- dzieckiego prawa cywilnego	21
Dr Witold Warkalło — Kilka uwag do projektu Księgi III Kodeksu Cywilnego	38
Stanisław Chrepiński — Uwagi w sprawie nowelizacji art. 231 — 234 k.k.	46
Dział Instrukcyjno - Szkoleniowy:	
Włodzimierz Doliński, sędzia S. Gr. — Prowadzenie reperto- riów i ksiąg w sprawach karnych w sądzie grodzkim	50
Orzecznictwo Sądu Najwyższego:	
w sprawach karnych	58
Recenzje:	
Jerzy Sawicki: Ludobójstwo — od pojęcia do konwencji, Kra- ków 1949, str. 224 (rec. Dr Marian Muszkat)	61
Kronika:	63

KOMITET REDAKCYJNY

Dr Tadeusz Cyprian, prokurator S. N., Dr Stanisław Ehrlich, zast. prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Zofia Gawrońska-Wasilkowska, Sędzia S. N., Maurycy Grudziński, sędzia S. N., Zygmunt Kapitaniak, Sędzia S. N., Leszek Lernell, prokurator S. N., Dr Roman Piotrowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Dr Stefan Rozmaryn, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Dr Jerzy Sawicki, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Dr Stanisław Śliwiński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Dr Seweryn Szer, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Dr Jan Wasilkowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Redaktor: I. Lernell.

DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE
POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA
ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

W y d a j e — Ministerstwo Sprawiedliwości.

R e d a g u j e — Komitet Redakcyjny.

Nr 4 (og. zb. 42).

KWIECIEŃ 1949.

ROK V

ŚWIĘTO POLSKI LUDOWEJ

1 MAJ 1949

Od 60 lat masy pracujące wszystkich krajów dokonują w dniu 1 maja przeglądu swych sił bojowych i mobilizują swe szeregi do walki o wyzolenie klasy robotniczej, o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o lepsze jutro dla człowieka pracy, o dobrobyt szerokich mas ludowych, o władzę dla ludu pracującego, o socjalizm.

Masy pracujące Polski dokonując w dniu 1 maja 1949 r. przeglądu swych sił, podsumowują wspinały i bogaty dorobek osiągnięć politycznych, gospodarczych i społecznych polskiej klasy robotniczej i mas ludowych.

Polskie masy pracujące w dniu 1 maja manifestują wobec całego narodu, wobec całego świata swą rosnącą siłę, swe potężne zdobycze i sukcesy.

Historycznym zwycięstwem polskiej klasy robotniczej jest całkowita organizacyjna i polityczna jedność jej szeregów, jest likwidacja trwającego od dziesiętków lat rozłamu w polskim ruchu robotniczym. Jedność organiczna, która rok temu była bojowym naczelnym hasłem demonstracji pierwszomajowych została zrealizowana na Wielkim Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 r. Jedność polskiej klasy robotniczej umocniła siły polskich mas pracujących, stała się potężną dźwignią rozwoju Polski Ludowej, nowym źródłem sił naszej władzy ludowej.

W dniu 1 maja 1949 r. masy pracujące Polski, pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, manifestować będą to wielkie, histo-

ryczne zwycięstwo polityczne polskiej klasy robotniczej.

Masy pracujące Polski dokonują w dniu 1 maja 1949 r. w trzecim i ostatnim roku Planu Trzyletniego przeglądu swych ogromnych osiągnięć na polu gospodarczym, w dziedzinie wysiłków nad podniesieniem stopy życiowej klasy robotniczej.

Dzięki ofiarnym wysiłkom polskiej klasy robotniczej osiągamy coraz pomyślniejszą realizację Planu Trzyletniego, osiągamy coraz bujniejszy rozkwit naszej gospodarki narodowej. Z ruin i zgliszcz dźwiga się kraj, rośnie potencjał przemysłowy naszego państwa, rozwija się nasze rolnictwo. Wystarczy przypomnieć, iż w ciągu ostatnich czterech lat, trudnych lat powojennych, potrafiliśmy $3\frac{1}{2}$ krotnie zwiększyć produkcję węgla, 5-krotnie — produkcję surówki żelaza, 6-krotnie produkcję energii elektrycznej, 187-krotnie produkcję wagonów towarowych, 13-krotnie produkcję obrabiarek. Potrafiliśmy usześciokrotnić w tym czasie globalną produkcję przemysłową. Obszar uprawy roli wzrósł w tym okresie o 7 milionów ha.

Wynikiem pomyślnego rozkwitu naszych sił wytwórczych jest wzrastający wciąż dobrobyt mas pracujących. Dzięki sukcesom gospodarczym Polski Ludowej, państwo nasze było w stanie w ciągu ostatniego roku znieść reglamentowy system zaopatrzenia i przeprowadzić reformę płac, która dała realną podwyżkę zarobków dla 3 milionów ludzi.

Polska klasa robotnicza osiąga coraz większe sukcesy produkcyjne. Ruch współzawodnictwa

ogarnia szerokie masy robotnicze. Masy pracujące z poświęceniem i ofiarnością realizują śmiałe zadania gospodarcze, stawiane przez Rząd, zwiększają wydajność pracy. W Cynie Przedkongresowym i Cynie Pierwszomajowym polska klasa robotnicza zmanifestowała poczucie odpowiedzialności za losy swego Państwa Ludowego, zdając sobie sprawę, iż własnym twórczym wysiłkiem toruje drogę do dobrobytu mas ludowych, do ugruntowania potęgi naszego Państwa Ludowego, toruje Polsce drogę do socjalizmu.

Masy pracujące Polski manifestują w dniu 1 maja rosnącą potęgę gospodarczą naszego Państwa, ogromne sukcesy klasy robotniczej i mas ludowych na froncie odbudowy i rozbudowy kraju, chlubne wyniki pracy polskiego robotnika, dźwigającej nasz kraj na coraz wyższy szczebel rozwoju.

*

W dniu 1 maja 1949 r. polskie masy pracujące mobilizują swe szeregi do walki o realizację tych haseł, które na danym etapie wysuwają się na czoło w naszym życiu, o realizację tych zadań, które w obecnej sytuacji są najpilniejsze i najdonioślejsze.

Jakie jest naczelné zadanie mas pracujących Polski w chwili obecnej?

Na to pytanie dał odpowiedź jasną i dobitną Prezydent Bierut w referacie na ostatnim Plenum KC PZPR, wskazując, iż: „n a c z e l n y m z a d a n i e m p a r t y j r o b o t n i c z y c h j e s t m o b i l i z a c j a m a s p r a c u j ą c y c h d o w a l k i o p o k ó j”.

Pod tym szczytnym hasłem, pod hasłem mobilizacji najszerzych mas ludowych do walki o pokój demonstrują w dniu 1 maja 1949 r. setki milionów ludzi na całym świecie. Hasło to jest obecnie naczelnym, bojowym hasłem mas pracujących całego świata i mas pracujących Polski.

Knowaniom wojennym imperialistów amerykańskich i angielskich, zbrodnicy zakusom podżegaczy wojennych na pokój świata, przeciwstawiają masy ludowe wszystkich krajów swą twarde, potężną i niezłomną wolę utrzymania pokoju.

Jest oczywistą prawdą, iż setki milionów prostych ludzi na całym świecie pragną pokoju, nienawidzą wojny, która dla nich jest najokrutniejszym nieszczęściem, groźbą zagłady. Ale masy ludowe uświadamiają sobie coraz bardziej, iż nie wystarczy tylko pragnąć pokoju, że o pokój trzeba walczyć. Trzeba walczyć przeciwko tym

wszystkim ciemnym siłom reakcji, przeciwko klimkom imperialistycznym, które obławiają się na dostawach wojennych, dla których wojna jest źródłem nowych olbrzymich zysków.

Masy ludowe uświadamiają sobie coraz bardziej prawdziwe źródło wojen imperialistycznych, tkwiące swymi korzeniami w samym ustroju kapitalistycznym, opartym na wyzysku i krzywdzie ludzkiej, w pogoni rekinów imperialistycznych za nowymi zyskami, za nowym żerem.

Masy ludowe uświadamiają sobie coraz bardziej, iż siły pokoju, siły demokracji i socjalizmu są potężniejsze niż siły wojny, niż siły reakcji imperializmu.

Dlatego w dniu 1 maja masy ludowe mobilizują siły milionów ludzi na całym świecie do obrony pokoju, umacniają coraz bardziej pozycję frontu pokoju.

Masy pracujące uświadamiają sobie coraz bardziej swą siłę, uświadamiają sobie zadania, jakie należy realizować ażeby obronić pokój świata, ażeby wzmocnić i skonsolidować szeregi obrońców pokoju.

Robotnicy fabryki chemicznej w Pustkowie w rezolucji podjętej w sprawie walki o pokój, oświadczyli iż polski robotnik umacniać będzie pokój świata przez pogłębienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i przez zwiększenie produkcji.

Klasa robotnicza Polski zdaje sobie sprawę z tego, iż walczyć o pokój, znaczy wzmocnić potęgę gospodarczą i polityczną krajów, miłujących pokój, oznacza ciągle wzmocnienie potęgi gospodarczej naszego państwa. Ze wygranie bitwy o pokój oznacza konsolidację obozu demokracji i pokoju pod przewodem Związku Radzieckiego, pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, bastionu pokoju światowego.

Prezydent Bierut wskazał w swym referacie, jak należy realizować hasło walki o pokój, wskazał na konkretne zadania polityczne, gospodarcze i ideologiczne, które w walce o pokój należy realizować.

Prezydent Bierut wskazał, iż walka o pokój oznacza walkę z elementami klasowo wrogimi, z obcymi agenturami. Ze walka o pokój oznacza wzmocnienie obronności naszego państwa, oznacza konsolidację polityczną członków partyj politycznych i bezpartyjnych, oznacza ugruntowanie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Ze walka o pokój oznacza wzmocnienie naszych wysiłków nad

rozwojem gospodarczym kraju, nad zwiększeniem produkcji, oznacza zwycięskie wykonanie planów gospodarczych.

„Należy dotrzeć do różnych grup inteligencji i odsłonić przed nią cały mechanizm przygotowań do agresji wojennej i siły obozu obrońców pokoju. Należy uwypuklić z całą mocą, że walka obozu pokoju, jest walką o suwerenność, jest walką o utrwalenie niepodległości Polski” (Bierut).

„Dla wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich narodowość, czy wyznanie, na ich kolor skóry, czy sposób ich życia, walka o pokój oznacza walkę o zniesienie źródeł i przyczyn społecznych, rodzących nastroje grabieży, wyzysku i przemocy nad człowiekiem, a więc oznacza walkę o nowy i lepszy ustrój społeczny”.

Polska klasa robotnicza manifestując w dniu 1 maja swą wolę budowania nowego, lepszego ustroju społecznego, budowania podwalin socjalizmu w Polsce, wysuwa jako swe bojowe, sztan-darowe hasło — walkę o pokój, walkę przeciwko obozowi wojny i imperializmu.

*

Pracownicy wymiaru sprawiedliwości wespół z masami pracującymi Polski obchodzą dzień 1 maja, dzień międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

W tym dniu przeglądu sił bojowych mas pracujących, sądownictwo i prokuratura mogą zanotować przy podsumowaniu wyników swej pracy — wzmożony wysiłek w dziedzinie walki z groźnymi przestępczymi przejawami działania elementów wrogich Polsce Ludowej. Mogą także zanotować poważny wysiłek w dziedzinie podniesienia poziomu ideologicznego i świadomości politycznej pracowników wymiaru sprawiedliwości. Surowe kary wymierzone tym, co rozdrapują i grabią mienie publiczne — świadczą o dojrzewaniu świadomości klasowej w łonie sądownictwa i prokuratury.

Sądownictwo i prokuratura, łącząc się w walce mas ludowych w obronie pokoju, zdają sobie sprawę z tych konkretnych zadań, jakie na froncie pokoju, winny być realizowane przez organa wymiaru sprawiedliwości, przez organa ścigania i karania przestępców.

Zadania te zostały postawione w referacie Prezydenta Bieruta na Plenum KC PZPR.

Walka z szeptaną propagandą jest walką przeciwko siewcom paniki wojennej, jest walką przeciwko przestępczemu działaniu obcych agentur.

„Trzeba sobie zdawać sprawę, iż wróg, bardziej niż kiedykolwiek, będzie wzmagał sabotaż i dywersję, będzie próbował przenikać i rozmieszczać się w naszym aparacie państwowym i gospodarczym w najczulszych jego miejscach”.

„Byłoby niewybaczalną ślepotą z naszej strony gdybyśmy nie umieli dojrzeć tych zakusów wroga: Walcząc z nimi, krzyżujemy plany inspiratorów agresji, służymy sprawie pokoju”.

„Parę słów o jeszcze jednej metodzie działania podżegaczy wojennych i wroga klasowego na terenie naszej gospodarki. Jest to metoda organizowania wykupywania towarów za pomocą siania paniki wojennej i namawiania ludności do gromadzenia zapasów”.

(Bierut).

Walka z tymi wszystkimi zakusami wroga klasowego i podżegaczy wojennych winna być prowadzona przez organa wymiaru sprawiedliwości w sposób bezwzględny.

Tak samo walka przeciwko wszystkim, którzy pragną paraliżować lub hamować rozwój naszej gospodarki, będący potężnym czynnikiem pokoju, przeciwko wszelkim zakusom na własność społeczną — jest walką w obronie pokoju.

„Trzeba zrozumieć, że nie wystarczy tylko dbać o wzrost produkcji i jej jakość, ale trzeba bezwzględnie i koniecznie chronić tę produkcję przed ciosami wroga, sabotażysty i dywersanta” (Bierut).

Na froncie walki o pokój organa wymiaru sprawiedliwości mają do realizacji poważne i odpowiedzialne zadania. Prezydent Bierut podkreśla, iż „Akcja na rzecz pokoju nie powinna się wy-czerpywać formami deklaratywnymi i rezolucjami, lecz wiązać się z konkretnymi poczynaniami na każdym odcinku”. Na odcinku sądownictwa i prokuratury te konkretne zadania będą mogły być w całej pełni urzeczywistnione, jeżeli pracownicy wymiaru sprawiedliwości wraz z polską klasą robotniczą staną do walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko elementom klasowo wrogim, przeciwko szkodnictwu gospodarczemu.

Pod tymi hasłami manifestują pracownicy sądownictwa i prokuratury w dniu 1 maja 1949 r.

REFORMY W DZIEDZINIE PRAWA KARNEGO*)

Prof. HENRYK ŚWIĄTKOWSKI, Minister Sprawiedliwości

Wniesione pod obrady Sejmu rządowe projekty ustaw, dotyczących sądownictwa, obejmują reformę sądowego postępowania karnego oraz zmiany w przepisach o ustroju sądów powszechnych i przepisach o sądach doraźnych.

Uzasadnienie konieczności tych zmian ustawodawczych wiąże się z funkcjonowaniem aparatu powszechnego wymiaru sprawiedliwości, jego dotychczasowym rozwojem, obecną sytuacją na odcinku sądownictwa i prokuratury oraz dalszymi perspektywami rozwojowymi wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej. Postawiona obecnie na porządku dziennym sprawa reformy mechanizmu działania wymiaru sprawiedliwości łączy się ściśle z tymi zadaniami, jakie przed sądownictwem i prokuraturą stoją na obecnym etapie rozwojowym Polski Ludowej, w okresie budowania podstaw socjalizmu w naszym kraju. Powszechny wymiar sprawiedliwości w Polsce Ludowej przeżył w ciągu niespełna pięciu lat poważną i trudną drogę rozwojową.

Budowaliśmy zręby aparatu wymiaru sprawiedliwości, opierając się w poważnym stopniu o stare kadry sądowo-prokuratorskie. Te stare kadry wniosły do pracy wymiaru sprawiedliwości spory zasób doświadczenia, zamiłowania do pracy, wiedzę zawodową, wniosły niewątpliwie szereg pozytywnych pierwiastków. Ale te kadry sądowo-prokuratorskie, obciążone dziedzictwem starych wstecznych teorii prawnych, wychowane na starym, reakcyjnym ustawodawstwie, zrutynizowane w starej, służącej na ogół interesom obszarniczokapitalistycznym praktyce sądowej, z trudem torowały sobie drogę w naszym ludowo-demokratycznym wymiarze sprawiedliwości, z trudem i z oporami dostosowywały swoją praktykę codzienną do potrzeb i zadań, jakie nasze Państwo Ludowe stawia organom wymiaru sprawiedliwości.

Mieliśmy do pokonania w pracy aparatu wymiaru sprawiedliwości wiele trudności, których źródła wypływają w dużym stopniu ze skostnienia aparatu, ze spuścizny starych idei prawnych i starej praktyki sądowej. Te trudności aparat wymiaru sprawiedliwości wciąż usuwa i przezwycięża, dźwigając się do realizacji nowych i wyższych zadań, jakie się na obecnym etapie zaostrożonej walki klasowej nasuwają.

Na przyśpieszenie procesu dojrzewania aparatu wymiaru sprawiedliwości wpłynęły przede wszystkim ogromne sukcesy naszego Państwa Ludowego na wszystkich odcinkach naszego życia zbiorowego, na odcinku politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Zjednoczenie

Polskiej Klasy Robotniczej, wielkie historyczne zwycięstwo polskiego ruchu robotniczego, konsolidacja polityczna obozu demokratycznego w Polsce, wzmacniając niebywale siły polskich mas ludowych, stały się nowym źródłem siły dla całego naszego aparatu państwowego, a także dla aparatu wymiaru sprawiedliwości. Te wielkie sukcesy obozu demokracji i socjalizmu w Polsce umacniały i pogłębiały w organach wymiaru sprawiedliwości w Polsce świadomość, że wymiar sprawiedliwości w Polsce Ludowej realizuje interesy mas pracujących, że stoi on na straży naszej rewolucyjnej władzy ludowej.

Na procesie dojrzewania świadomości klasowej aparatu wymiaru sprawiedliwości w sposób istotny zaważył dopływ nowych, świeżych sił z organizowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości szkół prawniczych. Około 350 absolwentów tych szkół, przedstawiciele klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, pracuje w aparacie sądowo-prokuratorskim. Wielu z nich zajmuje obecnie stanowiska kierownicze w magistraturze sądowej, stanowiska prezesów sądów i szefów prokuratur. Śmiało wysuwane młodych, oddanych Polsce Ludowej i wychowanych na nowych tradycjach demokratyczno-ludowych, kadr na odpowiedzialne stanowiska w aparacie sądowo-prokuratorskim, przyczynia się do odrodzenia i odnowienia tego aparatu.

W wymiarze sprawiedliwości na odpowiedzialnych stanowiskach sędziów i prokuratorów pracuje obecnie ponad 200 kobiet. Cyfra ta — jakkolwiek niezbyt wielka — ma jednak swą wymowę, gdy porównamy ją z cyfrą 11 kobiet-sędziów w Polsce przedwrześniowej. Przypomnieć należy, iż wśród owych 11 kobiet było 7 asesorów i tylko 4 sędziów grodzkich — i to w sądach dla nieletnich. Dziś — u nas, jedyna dotąd w Europie Zachodniej i Środkowej kobieta — pełni funkcje sędziego Sądu Najwyższego. Mamy także jednego sędziego Sądu Apelacyjnego i 10 kobiet — sędziów Sądu Okręgowego. 117 kobiet pełni funkcje sędziowskie w Sądach Grodzkich. Jeśli chodzi o prokuraturę, gdzie przed wojną nie pracowała ani jedna kobieta — to mamy 13 kobiet wiceprokuratorów, w tym 1 wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego, oraz 58 podprokuratorów i asesorów.

W sądownictwie i prokuraturze obserwujemy coraz żywszy pęd do poznania prawdziwie naukowych zasad prawa i wymiaru sprawiedliwości, do opanowania zasad naukowego socjalizmu, dającego jedynie słuszny pogląd na istotę prawa i państwa, na treść i na charakter naszej władzy ludowej, której poważne ogniwo stanowi sądownictwo i prokuratura. Akcja szkolenia ideologiczno-społecznego nabiera coraz większego rozmachu. Poznanie zasad naukowego socjalizmu w dziedzi-

*) Treść przemówienia wygłoszonego w Sejmie dnia 30 marca r.b.

Zagadnieniom reformy procedury karnej poświęcony będzie jeden z następnych numerów DPP.

nie nauki o państwie i prawie, o roli i istocie organów sądowo-prokuratorskich wywiera ożywczy wpływ na codzienną praktykę, nadając jej nową treść ideologiczną, przystosowuje praktykę do realizacji zadań, jakie spełniać winny w Polsce Ludowej organy wymiaru sprawiedliwości. Ogół pracowników wymiaru sprawiedliwości coraz głębiej uświadamia sobie fakt, że sąd i prokuratura winny twardo i nieugięcie stać na straży interesów mas ludowych, zwalczać z całą surowością prawa przestępne działania wroga klasowego, otaczać najsukuczniejszą ochroną prawną własność państwową i społeczną. Znajduje to wyraz we wzmożonej represji karnej, stosowanej przez sądy do defraudantów, złodziei grosza publicznego, spekulantów i innych szkodników gospodarczych. Nastąpiło też pewne uaktywnienie organów prokuratorskich w ściganiu przestępstw, szczególnie gospodarczych. Surowa represja karna w stosunku do złodziei mienia publicznego, do spekulantów, do siewców wrogiej szeptanej propagandy, do sprawców napadów rabunkowych, znajduje uznanie i aprobatę w masach ludowych, co można było stwierdzić na odbywających się procesach pokazowych w obecności licznie zgromadzonej publiczności robotniczej i chłopskiej.

Aparat powszechnego wymiaru sprawiedliwości dźwiga się do wypełnienia swych zadań na powierzonym mu odcinku walki o Polskę Socjalistyczną, coraz bardziej do realizacji tych zadań dojrzeć. Skuteczną realizację tych zadań hamują jednak w poważnym stopniu stare przepisy prawne, a w szczególności stara procedura karna. Oto najważniejsze cele i zasady projektowanej reformy:

- 1) Ścisłe powiązanie organów sądowo-prokuratorskich z masami pracującymi z innymi organami władzy ludowej, w szczególności z organami Bezpieczeństwa Publicznego i Komisji Specjalnej.
- 2) Przyspieszenie wymiaru sprawiedliwości.
- 3) Zabezpieczenie należytego poziomu i jednolitości orzecznictwa sądowego.
- 4) Wzmocnienie czynnika ludowego w orzecznictwie sądowym.
- 5) Wzmocnienie władzy prokuratorów i koncentracja w ich ręku postępowania przygotowawczego.
- 6) Zwiększenie zabezpieczenia praw jednostki w postępowaniu sądowym karnym.
- 7) Usprawnienie postępowania doraźnego.
- 8) Wzmocnienie aparatu sądownictwa dla nieletnich.

Istniejący obecnie zakres właściwości terytorialnej sądów okręgowych i apelacyjnych, zwłaszcza zaś tych ostatnich, nie liczy się z istniejącym podziałem administracyjnym państwa. Jest to pozostałość okresu państwa kapitalistycznego, w którym tego rodzaju „niezależność” podziału okręgów sądowych od podziału administracyjnego kraju miała symbolizować rzekomą niezależność sądownictwa od władzy wykonawczej. Utrzymanie skutków tej fikcji, powodujące brak powiązania działalności sądów z problematyką społeczno-

gospodarczą okręgów administracyjnych państwa, jest szkodliwe dla interesu publicznego. Należy stworzyć warunki dla ściślejszej współpracy na szczeblu wojewódzkim sądownictwa powszechnego z wojewódzkimi organizacjami społecznymi, z innymi organami, ścigającymi przestępstwa, z terenowymi radami narodowymi i wojewódzkimi organizacjami społecznymi.

Powiązanie działalności organów sądowych z rozumieniem zagadnień terenu jest warunkiem orzekania zgodnie z celami i potrzebami życia zbiorowego. Dlatego projekt przewiduje utworzenie sądów apelacyjnych w siedzibach wszystkich województw, tak, by liczba sądów apelacyjnych odpowiadała ilości województw.

Szybkość postępowania sądowego była dotychczas hamowana przez system trzech instancji sądowych. Dlatego na miejsce drugiej instancji apelacyjnej i trzeciej instancji kasacyjnej Rząd projektuje wprowadzić jedną instancję odwoławczą. Wskutek zniesienia trzeciej instancji prawa, strony odwołujące się nie doznają istotnego uszczuplenia, ponieważ instancja odwoławcza będzie rozważała obie kategorie zarzutów, które dotychczas strona odwołująca się mogła składać kolejno sądowi apelacyjnemu i sądowi kasacyjnemu.

Należy zauważyć, że proponowane ograniczenie toku postępowania karnego do dwóch instancji sądowych istnieje w Polsce Ludowej już od kilku lat na zasadzie szeregu ustaw, wydanych po wyzwoleniu i w praktyce zdało dobrze egzamin życiowy. Mianowicie w trybie dwuinstancyjnym rozpoznawane są sprawy o największym ciężarze gatunkowym (sprawy o spowodowanie klęski wrzesniowej i faszyzację życia państwowego, o zbrodnie faszystowsko-hitlerowskie, o odstępstwo od nian rodowości polskiej oraz sprawy z tzw. Małego Kodeksu Karnego). Natomiast w trybie trójinstancyjnym rozpoznawane są sprawy pospolite karne, niejednokrotnie najmniejszego znaczenia. Powstała więc konieczność unifikacji trybu instancji sądowych w oparciu o doświadczenia, wyniki na tle stosowania nowych ustaw powojennych.

Po zniesieniu trzeciej instancji sądowej interes publiczny znajdzie dodatkowe zabezpieczenie w postaci projektowanej nowej instytucji — w nadzwyczajnej skardze rewizyjnej, którą w ciągu 6 miesięcy od uprawomocnienia się każdego orzeczenia sądowego karnego może wnieść Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego lub Minister Sprawiedliwości, jako Naczelny Prokurator.

Funkcje sądów, które jako pierwsza instancja rozpatrują oskarżenia o przestępstwa poważniejszej natury, pełni obecnie 58 sądów okręgowych i 14 wydziałów zamiejscowych tych sądów. Właściwość rzeczowa tych sądów jest zbyt obszerna, obejmuje bowiem zarówno przestępstwa o bardzo dużej doniosłości, jak np. przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu i przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym państwa, jak również obejmuje przestępstwa stosunkowo mniej ważne, jak np. udział w hójce. Wadą obecnego stanu rzeczy jest nadto fakt, że sprawy o największym nie-

jednokrotnie cięższe gatunkowym są rozpoznawane aż w 72 ośrodkach kraju. Oba te braki uszwa zamierzona reforma. Proponuje ona przekazanie najważniejszych spraw karnych w pierwszej instancji 14 sądom apelacyjnym i prokuraturom apelacyjnym, co umożliwi zmobilizowanie uwagi na tych sprawach oraz stworzenie najlepszych warunków należytego ich osądzenia. Połączenie większego doświadczenia zawodowego sędziów z odpowiednim wyrobieniem społecznym i życiowym ławników, wybranych z 14 największych ośrodków mas pracujących w miastach wojewódzkich, zapewni orzecznictwo w tych najważniejszych sprawach karnych na poziomie, zgodnym z interesami mas pracujących oraz brzmieniem obowiązujących ustaw.

Jednym z czynników, gwarantujących prawidłowość z punktu widzenia społecznego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych jest udział czynnika ludowego, ławniczego w kompletach orzekających. Mamy w Polsce przeszło 4-letnie doświadczenie, dotyczące udziału czynnika ludowego w sądownictwie spraw karnych, a mianowicie w sprawach doraźnych, szczególnie niebezpiecznych, w sprawach o zbrodnie faszystowskie oraz w sprawach o odstępstwo od narodowości polskiej w czasie wojny. Doświadczenie wykazało, iż ławnicy jako pełnoprawni sędziowie są zdolni do rozstrzygania wspólnie z sędzią zawodowym spraw poważnych tak pod względem faktycznym, jak też i pod względem ich znaczenia społeczno - gospodarczego. Toteż, kierując się pozytywnymi wynikami dotychczasowego doświadczenia w orzecznictwie sądowym, Rząd projektuje rozszerzenie udziału czynnika ludowego na wszystkie sprawy, sądzone w pierwszej instancji przez sądy okręgowe i sądy apelacyjne.

Ministerstwo Sprawiedliwości oczekuje w zakresie doboru ławników sądowych wydatnej pomocy partii politycznych i związków zawodowych oraz innych organizacji społecznych, które sprawie powołania do udziału w wymiarze sprawiedliwości czynnika ludowego, powinny poświęcić wiele czujnej i troskliwej uwagi. Do pełnienia tych funkcji powinni być wyznaczeni najlepsi działacze polityczni i społeczni o nieskazitelnym charakterze.

Celem zapewnienia należytego poziomu i jednolitości orzecznictwa sądowego Rząd projektuje wprowadzenie do prawa o ustroju sądów powszechnych przepisu, że Sąd Najwyższy na wniosek Ministra Sprawiedliwości ustala na zgromadzeniu ogólnym wytyczne wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych i cywilnych. Wytyczne te w szczególności dotyczyć mogą konkretnych zadań wymiaru sprawiedliwości w danych warunkach społecznych, gospodarczych i politycznych oraz najlepszego wykonania tych zadań w ramach obowiązujących ustaw. Uchwalone przez Sąd Najwyższy wytyczne wymiaru sprawiedliwości Minister Sprawiedliwości ogłasza w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości, a naruszenie przez sąd ogłoszonych wytycznych stanowi podstawę do wniesienia środka odwoławczego.

Projektowana reforma zmierza do wzmocnienia władzy prokuratora przy ściganiu przestępstw. Projektuje się zniesienie dotychczasowych dwóch form postępowania przygotowawczego, tj. śledztwa i dochodzenia, i wprowadzenie jednego rodzaju postępowania przygotowawczego, mianowicie śledztwa, które jest prowadzone przez prokuratora bądź przez organy Bezpieczeństwa Publicznego pod nadzorem prokuratora. Równocześnie z powierzeniem prokuratorowi ogółu czynności w zakresie postępowania przygotowawczego nastąpić powinno przekazanie prokuratorowi uprawnień w zakresie stosowania środków zapobiegawczych. Należy zaznaczyć, że powierzenie wymienionych wyżej czynności prokuratorom nie stanowi bynajmniej zjawiska nowego, gdyż posiadają oni już te uprawnienia przy ściganiu przestępstw szczególnie niebezpiecznych w ramach tzw. Małego Kodeksu Karnego. Obecna nowelizacja stanowi więc unifikację w tej dziedzinie w oparciu o dotychczasowe doświadczenia, które całkowicie uzasadniają niezbędność takiej reformy.

Tendencje faszystujące w procedurze karnej w Polsce przedwrześniowej znalazły wyraz w ograniczeniu praw oskarżonego w procesie. Oslawiony minister sprawiedliwości Grabowski wprowadził do kodeksu postępowania karnego szereg zmian, łamiących prawa oskarżonego w procesie. Wyrazem tych tendencji było m. in. wprowadzenie zasady *reformatio in peius*.

W Polsce Ludowej surowy stosunek do przestępstwa nie jest bynajmniej równoznaczny z bezwzględny zaostreniem stosunku do podejrzanego o przestępstwo, w szczególności nie oznacza ograniczenia możliwości obrony. Toteż — projekt nowelizacji kodeksu postępowania karnego zmierza do powiększenia gwarancji praw jednostki w postępowaniu karnym. Nowela projektuje rozszerzenie możliwości korzystania przez oskarżonego z pomocy obrony z urzędu w postępowaniu przed sądem apelacyjnym i przed Sądem Najwyższym. Proponuje zniesienie przepisu (tzw. *lex Grabowski*), który nie zezwalał sądowi na zaliczenie oskarżonemu okresu tymczasowego aresztowania pomiędzy datą wyroku pierwszej instancji a datą wyroku instancji odwoławczej, jeżeli sąd odwoławczy nie uwzględnił odwołania oskarżonego. Jest to przepis, narażający oskarżonego na poważne ryzyko w przypadku odwołania od wyroku skazującego.

Nowela proponuje zniesienie możliwości tzw. „*reformatio in peius*“, polegającej na tym, że jeśli odwołanie skazanego zostało uwzględnione, to nawet wówczas sąd niższej instancji, do którego sprawa została przekazana do powtórnego rozpoznania, może skazać oskarżonego na wyższą karę od tej, od której się odwołał (*lex Grabowski*).

Wreszcie ostatnią inowacją, chroniącą obywatela przed skutkami karnymi nieraz błahego i w braku należytego uświadomienia popełnionego czynu, stanowi proponowane nadanie prokuratorowi prawa (oczywiście pod należyłą kontrolą) umorzenia śledztwa, jeżeli ze względu na znikomą

szkodliwość społeczną czynu uzna on wniesienie aktu oskarżenia do sądu za niecelowe.

Nowelizacja prawa o sądach doraźnych zmierza do usprawnienia postępowania doraźnego przez ograniczenie katalogu przestępstw ściganych w tym trybie do takich rodzajów przestępstw, które zgodnie z ich szkodliwością społeczną powinny być ścigane w trybie doraźnym. Natomiast wyeliminowaniu z postępowania doraźnego podlegają przestępstwa drobne, jak np. drobne kradzieże na szkodę gospodarki państwowej i uspołecznionej, mało znaczące przekroczenia władzy służbowej, drobna sprzedajność urzędnicza oraz przywłaszczenie uprawnień urzędnika, lecz jedynie w tych przypadkach, kiedy te przestępstwa nie naraziły interesu gospodarczego Polski Ludowej na znaczną szkodę. Dzięki tym zmianom tryb postępowania doraźnego zostanie zachowany jedynie dla przestępczości istotnie groźnej dla interesu publicznego, co pozwoli na skupienie na niej specjalnej uwagi w celu intensywniejszego jej zwalczania.

Nowela projektuje zniesienie prawa apelacji prokuratorskiej od wyroków sądów doraźnych, jako niezgodnego z zasadą równości stron w procesie, a nadto upraszcza tryb postępowania w przypadku przekazania przez sąd doraźny sprawy do postępowania zwyczajnego przez to, że tenże sąd doraźny obowiązany jest sprawę rozpatrzyć jako zwykłą w dotychczasowym składzie sędziowskim.

Celem usprawnienia walki z przestępczością nieletnich i podniesienia specjalizacji oraz kwalifikacji społecznej sędziów dla nieletnich proponuje się w miejsce dotychczasowych 10 oddziałów sądów grodzkich dla nieletnich powołanie do życia we wszystkich sądach okręgowych wydziałów dla

nieletnich, które orzekać będą we wszystkich sprawach karnych, dotyczących nieletnich bez względu na ich dotychczasową właściwość.

Dotychczasowy stan sądownictwa dla nieletnich nie jest zadawalający. Sprawy nieletnich sądzone są przez sądy zwykłe, pozbawione najczęściej kadr fachowych sędziów dla nieletnich, kuratorów, pedagogów, psychologów, organów dochodzących. Uniemożliwia to prowadzenie jednolitej polityki wychowawczo-karnej, oraz utrudnia skuteczne zwalczanie przestępczości nieletnich. Zamierzona reforma stanowić będzie poważny krok na drodze do usprawnienia i rozbudowy sądownictwa dla nieletnich, biorąc pod uwagę powołanie do życia wydziałów dla spraw nieletnich przy sądach okręgowych, a więc w większych ośrodkach miejskich i przemysłowych, w których zorganizowanie wyszkolonego aparatu ludzkiego i uzyskanie warunków, niezbędnych dla tworzenia i prowadzenia izb zatrzymań oraz schronisk dla nieletnich przestępców nie powinno nastroczać większych trudności.

Reasumując, należy uznać, że projektowana reforma zacieśni współpracę sądów i prokuratur z innymi organami władzy ludowej, zwiąże ściślej działalność organów sądowno-prokuratorskich z masami ludowymi, ułatwi rozpowszechnienie nowych form pracy prokuratury, która ma na celu nie tylko ściganie dokonanych przestępstw, lecz również podejmowanie środków dla zapobiegania przestępczości, zmobilizuje uwagę na przestępczości szczególnie niebezpiecznej w okresie budowy zębów socjalizmu. Projektowana reforma stanowić będzie poważny postęp w dziedzinie unifikacji oraz usprawnienia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej.

O NIEKTÓRYCH ZADANIACH PROKURATURY

HENRYK PODLASKI, *dyr. Dep. Nadzoru Prok.*

Minister Sprawiedliwości, uzasadniając na sesji Sejmu Ustawodawczego zgłoszoną przez Rząd ustawę o zmianie przepisów postępowania karnego i analizując stan pracy na odcinku wymiaru sprawiedliwości, nakreślił zadania stojące przed sądownictwem powszechnym na obecnym etapie. Omawiając wytyczne działania organów prokuratury, Minister oświadczył, że reforma kodeksu postępowania karnego przyczyni się do rozpowszechnienia nowych form pracy prokuratury, która ma na celu nie tylko ściganie przestępstw dokonanych, lecz też podejmowanie akcji, mających na celu zapobieganie przestępczości.

Nowe zadania organów prokuratury, jak i całego aparatu wymiaru sprawiedliwości wyływają z przemian społecznych, politycznych i gospodarczych, które zaszły i zachodzą w naszym kraju. Rozgromienie faszystowskich Niemiec przez Armię

Radziecką i wyzwolenie kraju spod okupacji hitlerowskiej umożliwiły narodowi polskiemu ustanowienie ustroju demokratyczno-ludowego. Zostało utworzone państwo demokracji ludowej, w którym władzę rewolucyjną sprawują masy pracujące z klasą robotniczą na czele. Wytknięto drogę ku socjalizmowi.

W warunkach przejścia od kapitalizmu do socjalizmu nie można zwyciężyć kapitalizmu bez bezwzględnej łamania oporu wyzyskiwaczy, których nie pozbawi się od razu przewagi w dziedzinie organizacji i wiedzy, którzy usiłują przeciwstawić się osiągnięciom rewolucyjnej władzy ludowej przy pomocy najrozmaitszych środków. Podczas tak głębokiego przewrotu społecznego ujawniają się bardzo wyraźnie czynniki rozkładu dawnego społeczeństwa burżuazyjnego. Lenin jest autorem głębokiej analizy tego zjawiska i pisze „a ujawn-

nić się czynniki rozkładu nie mogą inaczej, niż przez zwiększenie się ilości przestępstw, chuligaństwa, przekupstwa, spekulacji, wszelkiego rodzaju łajdactw. Aby dać sobie z tym radę, potrzeba na to czasu i potrzeba żelaznej ręki". Władza ludowa musi więc być bezlitosna w dziele dławienia zarówno wyzyskiwaczy, jak i chuliganów, naruszających nową rewolucyjną praworządność. Lenin wykazał, że elementy burżuazyjne, widząc swą klęskę, stają się coraz niebezpieczniejsze. Zastanawiając się nad formami walki z tymi elementami, które czynnie występują przeciwko władzy rewolucyjnej, dochodzi do wniosku że „walki z tym żywiołem nie można prowadzić wyłącznie za pomocą propagandy i agitacji, wyłącznie za pomocą organizacji współzawodnictwa, wyłącznie za pomocą doboru organizatorów, — walkę trzeba prowadzić również za pomocą przymusu". Na każdym etapie walki klasowej konieczne jest więc stosowanie przymusu. Organem stosującym ten przymus jest także sąd, który jest równocześnie narzędziem wychowawczym, wdrażającym do karności.

Leninowska analiza zagadnienia przestępczości w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu znajduje swe potwierdzenie także w warunkach demokracji ludowej. Demokracja ludowa rozwija się ku socjalizmowi w warunkach ciągle zaostrzającej się walki klasowej. Wróg klasowy walczy tym zacieklej z władzą ludową, państwem ludowym, że „władza nasza od pierwszej chwili jest klasowo-plebejska, a państwo nasze od pierwszej chwili jest klasowo-plebejskie" (Bierut), że w ramach demokracji ludowej realizuje się funkcje dyktatury proletariatu. Nie ma w obecnej chwili żadnego odcinka naszego życia, gdzie by się nie toczyła w najrozmaitszych formach, zawiłych i zamaskowanych, walka klasowa. Minister Berman zrywając na plenum lipcowym K. C. P. R. do zaostrzenia czujności klasowej, przeanalizował wyczerpująco formy walki. „Walką klasową jest nie tylko walka z bandami organizowanymi przez wroga, nie tylko walka z dywersją i sabotażem, nie tylko walka ze szpiegostwem i obcą agenturą. Walką klasową nie jest tylko walka z wstecznictwem i politykierstwem uprawianym przez część kleru, lecz również walka z szeptaną propagandą, z dywersyjnymi plotkami. Walką klasową jest nie tylko walka ze spekulantami, okradającymi człowieka pracy, nie tylko walka z bogaczem wiejskim, wyzyskującym biednego chłopca, nie tylko z lichwiarzem, który zarzuca pętlę na szyję swego dłużnika, lecz również z podatnikiem, który oszukuje Skarb Państwa, fałszując wymiar podatku lub uchylając się od płacenia podatku. Walka klasowa jest nie tylko walką z tymi, którzy przeszkadzają w wykonaniu planów produkcyjnych, lecz również z tymi, którzy opóźniają likwidację odłogów, z tymi, którzy hamują awans społeczny naszej młodzieży robotniczej i chłopskiej. Walką klasową jest nie tylko obrona robotników zatrudnionych w sektorze kapitalistycznym, lecz również walka z wszelkimi próbami zahamowania, czy wypaczenia współzawodnictwa pracy w przedsię-

biorstwach uspołecznionych. Walką klasową jest nie tylko walka z nadużyciami, z rozdrapywaniem, szabrowaniem i kradzieżą mienia publicznego, lecz również walka z biurokratyzmem i bezduszością w naszych urzędach".

Stosownie do form walki klasowej kształtują się zadania stojące przed masami pracującymi, przed klasą robotniczą w danych warunkach społecznych, na określonym etapie rozwoju. Usprawnienie pracy, wzmoczenie wydajności, zrationalizowanie procesu produkcji, walka z wszelkimi objawami marnotrawstwa i rozrzutności, dążenie do przedterminowego wykonania planu itp. — oto sprawy mobilizujące uwagę i siły polskich robotników i kierowników gospodarki narodowej, oto też najlepszy środek dla podniesienia dobrobytu mas pracujących. Troska o wzrost produkcji musi jednak iść w parze z zapewnieniem należytej jej ochrony przed zakusami tych wszystkich którzy usiłują szkodzić naszej odbudowie. Prezydent Bierut stwierdził na ostatnim plenum K. C. P. Z. P. R. „trzeba zrozumieć, że nie wystarczy tylko dbać o wzrost produkcji i jej jakość, ale trzeba bezwzględnie chronić tę produkcję przed ciosami wroga, sabotażysty i dywersanta. Wymaga to postawienia zadania ochrony naszego przemysłu i całości naszej gospodarki, jako zadania pierwszorzędnej wagi, wymaga to skończenia z wszelkim liberalizmem w tej dziedzinie, wymaga to ścisłej ochrony tajemnicy państwowej i produkcyjnej, ochrony zakładów przemysłowych, wzmoczenia środków przeciwpożarowych, organizacji stałych prewencyjnych remontów przeciwwawaryjnych, pilnego i wnikliwego badania każdego uszkodzenia, czujności w doborze kadr, wymaga to przede wszystkim poważnego wzmoczenia i zaostrzenia czujności Partii, organów gospodarczych, organów bezpieczeństwa i szerokich mas robotniczych" (cytowane według Trybuny Ludu z dnia 20.IV 1949 r.). Nie ulega żadnej wątpliwości, że coraz częstsze będą usiłowania wroga klasowego, zmierzające do osłabienia naszej gospodarki narodowej, opóźnienia tempa odbudowy i rozbudowy kraju przez sabotaż, dywersję i najrozmaitsze formy szkodnictwa.

Referat Prezydenta Bieruta, nakreślający polityczne i gospodarcze zadania polskich mas pracujących w okresie walki o pokój, daje też i wytyczne dla pracy wymiaru sprawiedliwości, dla pracy każdego pracownika sądownictwa. Każdy sędzia i prokurator musi zrozumieć, że konieczne jest wzmoczenie czujności aparatu wymiaru sprawiedliwości. Niektórzy pracownicy sądów i prokuratorów nie dostrzegają w pełni szkodliwości szeptanej propagandy, nie doceniają szkód, jakie powodują rozmaite złośliwe plotki, rozsiewanie fałszywych wiadomości, oczernianie poszczególnych ogniw naszego aparatu państwowego. Niektórzy sędziowie i prokuratorzy są skłonni do liberalizowania w tym przedmiocie, do pomniejszania znaczenia tych spraw, a niekiedy nie dostrzegają nawet przestępstwa, składając zaistniałe fakty na karb braku uświadomienia.

Zagadnienie ochrony produkcji przed ciosami wroga, sabotażysty i dywersanta łączy się bezpośrednio z koniecznością wzmocnienia ochrony własności państwowej i społecznej. Walka z nadużyciami i korupcją, z rozkradaniem grosza publicznego stanowi jedno z najważniejszych zadań organów prokuratury. Należy stwierdzić, że niektórzy prokuratorzy nie doceniają dostatecznie znaczenia walki o poszanowanie własności państwowej i społecznej, nie dostrzegają czasami zakusów wroga, wymierzonych przeciwko podstawom naszej gospodarki narodowej, uważają niekiedy bez dostatecznych podstaw, iż przestępstwo zostało popełnione nieumyślnie.

Warunki zaostrzającej się walki klasowej stawiają więc poważne zadania przed organami, zajmującymi się wykrywaniem i ściganiem przestępstw. W Polsce Ludowej panuje nowa praworządność, która służy ugruntowaniu i umocnieniu rewolucyjnej władzy mas ludowych z klasą robotniczą na czele, ochrania podstawy ludowej demokracji, zabezpiecza w obecnych warunkach historycznych nasz rozwój w kierunku socjalizmu. Normy prawne przybierają w Polsce Ludowej nową treść, odpowiadającą wymogom ludowo-demokratycznej praworządności. Nasza nauka prawa zrywa z formalną definicją przestępstwa, określającą jako przestępstwo czyn zabroniony przez prawo pod groźbą kary „kto dopuszcza się czynu, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia” (art. 1 KK.). Nasza nauka prawa zawiera określenie przestępstwa, wskazujące na istotę popełnionego czynu. Przestępstwem jest czyn społecznie szkodliwy, zawiniony i karany na mocy obowiązujących przepisów. Określenie przestępstwa jako czynu społecznie szkodliwego wskazuje najdobitniej na źródła przestępczości. Organa ścigania, a więc i prokuratury muszą być jak najściślej powiązane z całokształtem naszego życia i wkrocza tam, gdzie interes publiczny został narażony na szkodę, gdzie został popełniony czyn społecznie szkodliwy.

W tym też tkwi źródło reformy przepisów postępowania karnego, która ma na celu stworzenie lepszych możliwości ustawowych dla organów wymiaru sprawiedliwości, powołanych do realizacji tych zadań, jakie w obecnej chwili zaostrzonej walki klasowej wyłaniają się w dziedzinie ścigania przestępstw i zapobiegania przestępczości. Reforma spowoduje skuteczniejsze formy przeciwstawienia wszelkim zamachom na interesy społeczne, gospodarcze i polityczne naszego Państwa Ludowego. Podniesienie poziomu pracy prokuratury zależy jednak nie tylko od treści nowych przepisów prawnych, zależy też i to przede wszystkim od społeczno-politycznej postawy pracowników prokuratur, od stopnia ich politycznego uświadomienia, zrozumienia zasadniczych zagadnień Polski Ludowej, oddania idei demokracji ludowej. Przemiany proceduralno-prawne wpłyną na podniesienie poziomu pracy prokuratur, gdy pójdą w parze z wysiłkami nad wzmoczeniem ogólnej aktywności. Prokuratorzy będą czerpać wytyczne dla swego dzia-

łania ze zjawisk życia codziennego, z układu stosunków społeczno-ekonomicznych, a zwłaszcza z celów wytkniętych przez masy pracujące naszego kraju. Kiedy toczy się ostra walka z elementami usiłującymi opóźnić rozwój gospodarki i kultury polskiej, prokuratorzy muszą postępować jak najbardziej zdecydowanie w myśl interesów klasy robotniczej przez zgodne z ustawą i poczuciem prawnym mas ludowych oddziaływanie na jednostki społeczne oraz przez energiczne zwalczanie wrogów Polski Ludowej.

Zasadniczym celem reformy przepisów postępowania karnego, dekretu o postępowaniu doraźnym oraz ustawy o ustroju sądów powszechnych — jest dążenie do usprawnienia i przyśpieszenia postępowania karnego w celu jak najlepszego spełnienia zadań, które w okresie budowy podstaw socjalizmu w Polsce stoją przed sądownictwem. Sądownictwo, a więc też i Prokuratura zmierzają do udoskonalenia form swego działania, które by zapewniły słusznieszy, szybszy i sprawniejszy wymiar sprawiedliwości. Naczelnym zadaniem, jakie stoi przed prokuraturą jest stworzenie z niej w toczącej się walce klasowej ostrego instrumentu działania mas pracujących z klasą robotniczą na czele w ich walce przeciwko czynnikom wrogim Polsce Ludowej.

W tym celu prokuratorzy muszą objąć zakresem swych czynności działania zmierzające do zapobiegania popełnieniu przestępstw. Prokuratorzy nie mogą ograniczać się do przeprowadzenia postępowania przygotowawczego i popierania oskarżenia w sprawach o przestępstwa, o popełnieniu których zostali zawiadomieni przez organa Milicji Obywatelskiej lub inne władze. Zwracając należytą uwagę na sprawne przeprowadzenie postępowania przygotowawczego w tych sprawach, prokuratorzy muszą też wykazać się większą inicjatywą w kierunku wykrywania przestępstw i ustalania okoliczności sprzyjających popełnieniu przestępstwa. O dostrzeżonych brakach i niedociągnięciach trzeba zawiadamiać właściwe urzędy i czuwać nad tym, by zostały podjęte odpowiednie kroki celem usunięcia zauważonych uchybień. Prokurator musi w tym celu wszechstronnie poznać swój okręg lub rejon, zainteresować się szczegółowo istniejącymi na tym terenie zagadnieniami społecznymi, gospodarczymi. Pozwoli mu to zawczasu przedsięwziąć odpowiednie środki, które by zapobiegły popełnieniu przestępstwa. Przy przeprowadzaniu akcji tego rodzaju pożądane jest porozumiewanie się z Komisją Specjalną i innymi władzami.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że istniejący w obecnej chwili zakres właściwości terytorialnej sądów, który nie odpowiada podziałowi administracyjnemu Państwa, nie sprzyja wzmocnieniu kontaktu prokuratora z terenem. Niedostateczne wglębiecie się w problematykę poszczególnych okręgów, brak dostatecznej znajomości potrzeb ludności, odbijają się ujemnie na poziomie pracy prokuratury. Nowy podział terytorialny sądownictwa, który będzie przystosowaniem jego organizacji do podziału administracyjnego Państwa odegra z pewnością w praktyce doniosłą rolę, spowoduje

ściślejsze zespolenie sądów i prokuratur z radami narodowymi. Niezbędność takiej współpracy i konieczność związania organów wymiaru sprawiedliwości z problemami terenowymi jest rzeczą oczywistą.

Praca prokuratorów winna nabrać bardziej operatywnego charakteru. Nakazem chwili jest zerwanie z przestarzałym stylem pracy niektórych prokuratorów, polegającym na biernym wyczekiwaniu na doniesienie o przestępstwie i posługiwaniu się tylko pisemnymi zarządzeniami oraz poleceniami kierowanymi do Milicji Obywatelskiej. Każdy prokurator musi przyczynić się do usprawnienia śledztwa bezpośrednim swym udziałem w postępowaniu, musi bezzwłocznie reagować nie tylko na formalne zawiadomienia, lecz także na wszelkie sygnały, nasuwające podejrzenie popełnienia przestępstwa. Osobiste przeprowadzanie postępowania przygotowawczego przez prokuratora będzie znakomitym środkiem dla jego uaktywnienia. Bezpośrednie współdziałanie Prokuratury z Milicją Obywatelską, Władzami Bezpieczeństwa Publicznego, Komisją Specjalną przyczyni się do podniesienia poziomu śledztw, do przyśpieszenia ich biegu.

Reforma przepisów postępowania karnego ułatwi też prokuratorom prowadzenie śledztwa. Reforma zmierza do skoncentrowania postępowania przygotowawczego w rękę prokuratora i nadania mu prawa stosowania środków zapobiegawczych z tymczasowym aresztowaniem włącznie. Znikoma ilość śledztw przeprowadzonych w roku 1948 świadczy najdobitniej o trudnościach, z jakimi prokuratorzy spotykali się na tym odcinku. Przepisy o śledztwie, o sędziach śledczych hamowały i utrudniały prowadzenie postępowania przygotowawczego. Wy-mogi codziennej praktyki zmuszały prokuratorów do koncentrowania postępowania przygotowawczego w prokuraturze. Ustawowe zmiany w tym kierunku są więc wyrazem potrzeb praktyki. Należy zauważyć, że zagadnienie to znalazło podobne rozwiązanie w niektórych ustawach szczególnych, wydanych w okresie powojennym.

Skoncentrowanie śledztwa w rękę prokuratora stawia nowe, poważne zadania w dziedzinie szkolenia aparatu śledczego. Nie można ograniczyć się tylko do przejścia nielicznych kadr sędziów śledczych, wypadnie przystąpić do wyczerpanej pracy nad szkoleniem asesorów, prokuratorów w zakresie prowadzenia postępowania przygotowawczego, wypadnie okazać najdalej idącą pomoc organom bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej w dziedzinie opanowania nowych przepisów postępowania karnego.

Praca prokuratora nie ogranicza się do przeprowadzenia postępowania przygotowawczego. Regulamin urzędowania prokuratur zobowiązuje prokuratora do czuwania nad tym, by wymiar sprawiedliwości był zgodny z prawem, odpowiadał duchowi ustaw oraz wymaganiom represji karnej. Zapewnienie odpowiedniej polityki kryminalnej, gwarantującej najintensywniejsze zwalczanie bandytyzmu, nadużyć, korupcji, szkodnictwa i szeptanej propagandy — oto poważne zadanie prokuratora. Trzeba w tym celu osiągnąć lepszy poziom postępowania przygotowawczego, dbać bardziej o treść aktów oskarżenia, baczej czuwać nad wystąpieniami na rozprawach, nawiązać ściślejszą współpracę z sądami. Ujawnienie zarówno w czasie śledztwa, jak również na rozprawie sądowej społeczno-politycznego tła sprawy, nadanie odpowiedniego charakteru wystąpieniu prokuratora ułatwi sądowi wniknięcie w istotę zagadnienia, przyczyni się do wydania wyroku, odpowiadającego interesom Polski Ludowej.

Poważne zadania stojące przed Prokuraturą wymagają wzmoczonego wysiłku od wszystkich pracowników. Każdy kierownik prokuratury winien rozważyć, jak najlepiej rozplanować pracę, stworzyć jeden zwarty zespół ze wszystkich pracowników zarówno absolwentów szkół prawniczych, jak też prokuratorów przedwojennych, którzy w swej codziennej pracy wykazują pozytywny stosunek do przemian, jakie zaszły w naszym kraju. Należy otoczyć opieką tych wszystkich prokuratorów, dbać o podniesienie ich poziomu ideologicznego i fachowego. Trzeba pamiętać o tym, że tylko ten prokurator może się wywiązać należycie z nałożonych obowiązków, który orientuje się w całokształcie zagadnień życia współczesnego, który uświadamia sobie dokładnie charakter i istotę władzy Polski Ludowej.

Reforma przepisów postępowania karnego — to krok naprzód w dziedzinie usprawnienia, ujednoczenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Realizując tę reformę, będziemy dążyć do tego, by położyć podwaliny, mocny fundament pod przyszły ustrój sądów i prokuratur.

Wysiłek prokuratorów będzie skierowany w tym kierunku, by wywiązać się należycie z tych zadań, jakie zostały im poruczone przez polskie masy pracujące, na których czele kroczy w zwartych szeregach polska klasa robotnicza. Naszą ideą przewodnią będą słowa Prezydenta Bieruta „Kto chce ludowładztwa, kto chce szczęścia i pomyślności ludu, kto jest szczerym patriotą, kto chce rozkwitu i suwerenności Polski — ten jest obrońcą pokoju, demokracji, socjalizmu”.

FUNKCJA PRAWA I ZADANIA PRAWNICTWA W OKRESIE BUDOWY FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU*)

JERZY JODŁOWSKI, prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów

I.

Nowy etap rozwojowy Polski Ludowej, w jaki weszliśmy, etap przyśpieszonego marszu ku socjalizmowi, etap, którego najważniejszym osiągnięciem jest zjednoczenie polskiej klasy robotniczej, dokonane na Kongresie grudniowym PZPR, stawia przed polską klasą robotniczą, przed całym obozem polskiej demokracji i przed całym narodem nowe zadania; stawia je również przed inteligencją prawniczą.

Wymaga to ustalenia roli i pozycji demokratycznego prawnictwa polskiego w tym okresie, ustalenia, jak rozumieć i realizować należy na naszym prawniczym odcinku postulat współdziałania z masami pracującymi w budowie fundamentów socjalizmu.

Jeśli mamy podjąć próbę sprecyzowania zadań prawnictwa na tym nowym etapie w rozwoju naszego życia społecznego, w okresie budowy fundamentów socjalizmu, musimy zdawać sobie jasno sprawę z charakteru naszej sytuacji ogólnopolitycznej i z istoty przeobrażeń, jakie przechodzi ustroj demokracji ludowej. Musimy także zdawać sobie sprawę z całokształtu warunków, które muszą być zrealizowane, aby uczynić z socjalizmu — używając sformułowania Stalina — zamiast „świętego obrazu — powszedni przedmiot codziennej, praktycznej roboty“ (Stalin, tom. 7, str. 83). Celem naszym zasadniczym w odniesieniu do terenu prawniczego musi być postulat, aby prawo i prawnictwo pomogły budować socjalizm w Polsce. Trzeba przeto zdawać sobie sprawę, jakie momenty określają drogę Polski do socjalizmu, jakie są perspektywy przekształceń gospodarczych, społecznych, kulturalnych i politycznych, zmierzających do realizacji socjalizmu w Polsce.

Sytuacja polityczna, w jakiej znajdujemy się w ostatnim okresie, charakteryzuje się przede wszystkim kierunkiem przemian rozwojowych ustroju demokracji ludowej. Jasne, zdecydowane określenie istoty demokracji ludowej i jej kierunku rozwojowego pozwoli nam w dalszych rozważaniach prawidłowo określić funkcję prawa na obecnym etapie rozwojowym Polski i nakreślić zadania polskiego prawnictwa na tym etapie.

Wokół pojęć demokracji ludowej, polskiej drogi do socjalizmu, polskiego modelu gospodarczego i politycznego, wytworzyło się szereg błędnych wyobrażeń, które zaciążyły na nastawieniu szerokich sfer inteligencji, a w jej liczbie na dużej części prawników.

*) Referat wygłoszony na posiedzeniu plenarnym Rady Prawniczej Stronnictwa Demokratycznego w dniu 10 kwietnia 1949 r.

Błędne pojmowanie istoty demokracji ludowej wyraziło się przede wszystkim w traktowaniu jej jako zamkniętej, statycznej formy ustrojowej, jako złotego środka i powiązania dwóch przeciwstawnych sobie ustrojów społecznych, jako syntezy ustroju kapitalistycznego i socjalistycznego.

Kongres Zjednoczeniowy PZPR, a przede wszystkim wypowiedź Prezydenta Bieruta, wniosły całkowitą jasność do zagadnienia, czym jest ustroj demokracji ludowej. W świetle dorobku kongresu PZPR, którego znaczenie daleko wybiega poza teren partyjny i ma znaczenie ogólnonarodowe oraz w świetle podstawowej analizy demokracji ludowej, dokonanej przez Prezydenta Bieruta, nie można traktować demokracji ludowej jako statycznej formy ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego. Ustroj demokracji ludowej jest formą dynamiczną, rozwojową, jest drogą prowadzącą ku socjalizmowi i zabezpieczeniem najlepszego kierunku tej drogi.

Demokracja ludowa w Polsce przechodziła i przechodzi swój proces rozwojowy, który polega na coraz ostrzejszej walce z pozostałościami ustroju kapitalistycznego.

W demokracji ludowej rozwijają się elementy ustroju socjalistycznego. Demokracja ludowa jest drogą do socjalizmu.

Dla należytego ustosunkowania się do zachodzących procesów uświadomić sobie jednak trzeba, że wchodzimy w okres budowy **p o d s t a w** socjalizmu, a nie już budowy socjalizmu, co byłoby przeszkakiwaniem etapów rozwoju historycznego.

II.

Obok ustalenia istoty przeobrażeń ustrojowych demokracji ludowej, dla sprecyzowania zadań prawnictwa w okresie budowy fundamentów socjalizmu niezbędnym jest dokonanie uprzednio rzetelnej analizy terenu prawniczego. Niezbędne jest ustalenie, jakie obciążenia i zapory przy podejmowaniu tych zadań, a jakie walory i twórcze możliwości teren ten reprezentuje. Trzeba zdać sobie sprawę, czy i w jakiej mierze postawa ideowa prawnictwa polskiego predysponuje je do podjęcia tych zadań, jakie wyrastają przed nim w przeżywanym okresie historycznym, czy posiada ono dość silne tradycje demokratyczne oraz wystarczający kapitał myśli postępowej, aby móc pretendować do udziału w marszu Polski Ludowej ku socjalizmowi, w jej walce o socjalizm.

Nikt nie neguje pięknych postępowych tradycji w rozwoju polskiej myśli prawniczej. Ocena ta jednak nie może zamazywać faktu, że okres mię-

dzywojenny był niewątpliwie okresem upadku polskiej postępowej myśli prawniczej, był okresem, w którym tylko jednostki spośród prawnictwa polskiego reprezentowały postępową myśl prawniczą i miały odwagę przeciwstawiać się naciskowi sanacyjnego reżimu.

Lubimy dzisiaj, przy wszelkich nadarzających się okazjach, nawiązywać do demokratycznych tradycji prawnictwa polskiego i szermować nazwiskami Duracza, Szumańskiego, Berensona i Śmiarowskiego. Ale trzeba jasno i bez zakłamania stwierdzić, że jednostek na miarę wymienionych tu czterech wielkich przedstawicieli demokratycznej palestry polskiej było w niej niewiele, obok nich była jeszcze pewna grupa prawników, o mniej może wybitnych nazwiskach, choć na pewno o nie mniej postępowych i demokratycznych przekonaniach, lecz z tych liczyć można było chyba tylko na dziesiątki w wielotysięcznej — bądź co bądź — rzeszy polskiego prawnictwa. Jeśli idzie o zorganizowane prawnictwo demokratyczne, to w okresie międzywojennym reprezentowało je Zrzeszenie Prawników Socjalistów. Organizacja ta, posiadająca swą niewątpliwie chlubną kartę działalności, kontynuująca tradycje b. koła obrońców politycznych z lat 1905 i nast., podejmująca trudną w okresie narastającej fali faszycyzacji życia polskiego walkę o najistotniejsze postulaty demokratyczne na terenie wymiaru sprawiedliwości, nie reprezentowała niestety poważnej siły liczebnej. Kilkudziesięciu członków w Warszawie, po kilkunastu w Krakowie i Łodzi i paru innych miastach, nie pozwalała traktować tej jedynej, działającej przez cały okres 20-lecia drugiej niepodległości, organizacji prawników socjalistów, jako organizacji o szerszym zasięgu, nie pozwala mówić o powszechności demokratycznych tradycji prawnictwa Polski międzywojennej.

Nie można zresztą bez zastrzeżeń traktować Zrzeszenia Prawników Socjalistów jako organizacji o zdecydowanym profilu politycznym i jednolitej ideowo. Obok elementów stojących na pozycjach lewicy spotecznej, działały w jej łonie także elementy pravicowe, które z czasem znalazły się na bojowych pozycjach londyńskiej emigracji, zajmując wśród niej eksponowane stanowiska.

Próba zorganizowania drugiej demokratycznej organizacji prawniczej, obejmującej adwokatów, członków i sympatyków wszystkich partii lewicowych — socjalistów i ludowców, komunistów i demokratów — będącej więc jakby odpowiednikiem frontu ludowego na terenie adwokatury — podjęta została zbyt późno, aby mogła dać rezultaty w obliczu narastającego nacisku czynników reakcyjnych w sanacyjno-ozonowym wydaniu. Utworzony w końcu r. 1937 „Demokratyczny Związek Adwokatów Polskich” nie mógł podjąć działalności, wobec odmowy legalizacji przez sanacyjne władze administracyjne.

Nie sposób tutaj pominąć milczeniem postępowych i demokratycznych grup młodzieży prawniczej, działającej w ostatnich latach przed wojną na terenie Związku Zrzeszeń Młodych Prawników i Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwo-

kackich oraz w nielegalnym „Bloku Demokratycznej Młodzieży Prawniczej” i prowadzących walkę z faszycyzacją terenu prawniczego. Działalność tych grup młodzieży prawniczej i walka przez nie prowadzona trwale wzbogaciły dorobek ideowy postępowego prawnictwa polskiego.

Organizacje, o których mówiłem wyżej, skupiały w zasadzie tylko przedstawiciele adwokatury. Toteż jeśli wskrzeszamy dzisiaj tradycje demokratycznego polskiego prawnictwa z okresu międzywojennego, dotyczą one niemal wyłącznie terenu adwokackiego.

Oddzielną kartę tych tradycji stanowi świetlana postać Stanisława Bukowieckiego, wokół którego skupiała się grupa postępowych prawników w Prokuraturii Generalnej.

W minimalnym natomiast stopniu mówić można o demokratycznych tradycjach na terenie sądownictwa i prokuratury okresu międzywojennego. Jest to zrozumiałe wobec tego, że zarówno zakaz należenia sędziów i prokuratorów do organizacji politycznych, jak i staranna selekcja personalna przy doborze kadr sądownictwa i prokuratury oraz kilkakrotne pod rządami sanacyjnymi „czystki”, przeciwdziałały przenikaniu do szeregów sądownictwa i prokuratury jednostek o przekonaniach szczerze demokratycznych, nie mówiąc już o demokratycznych działaczach.

A jednocześnie oblicze terenu prawniczego w okresie międzywojennym było w swojej masie coraz bardziej reakcyjne. Wyraźnie dawało się to zaobserwować na terenie adwokatury, gdzie mimo istnienia grup postępowych i demokratycznych dominowały czynniki o najbardziej wstecznej, reakcyjnej, antydemokratycznej i antysemitycznej postawie. Organizacje adwokatury przedwojennej jawnie, na oczach niemal zrzucały z siebie pozory swego zawodowego i bezpartyjnego charakteru, przybierając oblicze polityczne, czysto reakcyjne. Wystarczy wskazać na ewolucję, jaką przeszedł Związek Adwokatów Polskich, który z organizacji na pozór apolitycznej i ponadpartyjnej w pierwszych latach drugiej niepodległości stał się w ostatnim okresie przedwojennym jawnie bojowo-reakcyjną i antysemitką organizacją. O pozostałych organizacjach adwokackich, jak Narodowe Stowarzyszenie Adwokatów i sanacyjny KARP nie trzeba szerzej mówić. Ich reakcyjne oblicze, patologiczny antysemityzm, a u poszczególnych ich członków, sympatie prohitlerowskie, są dostatecznie znane. Znane są też wypadki, jakie rozgrywały się na terenie adwokatury w ostatnich latach przedwrzesniowych — dyskryminacje rasowe, walka o getto ławkowe na seminariach aplikanckich itp.

Byłoby jednak jednostronnym twierdzeniem, iż reakcyjny był tylko teren adwokatury. Reakcyjne było również w okresie międzywojennym oblicze sądownictwa, a bardziej jeszcze może prokuratury. O ile w pierwszych latach drugiej niepodległości problem ten nie stał jeszcze zbyt ostro, o tyle w latach trzydziestych, w latach rządów Michałowskiego i Grabowskiego, reakcyjna postawa sądownictwa i prokuratury nabrała barw jaskrawych. Wprawdzie formalnie honorowano nadal

i w tym okresie zakaz ustawowy przynależności sędziów i prokuratorów do stronnictw politycznych, ale zakaz ten działał skutecznie tylko, gdy szło o przynależność do organizacji demokratycznych, był natomiast nieistotną formalnością, gdy idzie o związki sądownictwa z obozem sanacyjnym. Infiltracja wpływów ideologii sanacyjno-ozonowej na teren sądownictwa odbywała się swobodnie innymi kanałami, a rolę wychowawczą w tym zakresie spełniały różne organizacje stanowiące przybudówki ozonu. Znaną jest rzeczą, jaki wpływ na środowisko prokuratury, zwłaszcza stołecznej, wywierał Klub 11 Listopada, któremu patronował minister Grabowski, a którego czynnymi członkami byli jego najbliżsi współpracownicy, w tej liczbie — co jest symptomatyczne — najwybitniejsi prokuratorzy do spraw politycznych.

Nie bez znaczenia dla zilustrowania, jakim oddziaływaniom ideologicznym ulegał w okresie przedwrześniowym — wraz z ogółem inteligencji polskiej — teren sądownictwa i prokuratury, będzie zacytowanie kilku wyjątków z programu pracy wspomnianego Klubu 11 Listopada. W programie tym z grudnia 1936 r., opracowanym przez dra praw Alfreda Wielopolskiego, czytamy m.in.:

„Oto równina polska. Na wschód od niej wyrosła wielka potęga militarna, wywodząca się w prostej linii gdzieś od Dżyngis Chana — narzędzie jednowładztwa moskiewskiego i związanej z nim chuci władania. W imię tej koczowniczej wprost potrzeby przestrzeni pracuje na całym świecie ambasador gotujący rozkład — komunizm.

Na zachód od Polski znajduje się naród, zduszony w swych granicach, który podobnie jak gaz, może wybuchnąć lada moment, aby pod grozą załamania się wewnętrznej wylać się na zewnątrz i zagarnąć nas żelazną swą, opartą na terrorze dyscypliną”.

I dalej:

„Polak musi żyć na miarę tych wielkich zagadnień, które stoją przed Polską — w przeciwnym razie grozi nam zagłada. Nie chcemy trwać w ciasnym kręgu niewygód, ciasnoty i rodzących się w niej sporów. Trzeba wykrywać poczucie wielkiej dziejowej misji. Gdy będzie ono mocne, to choćby i przyszło najgorsze — zaley naszych ziem przez zwierające się potęgi moskiewską i niemiecką — nie staniemy się drugą Hiszpanią, a przeciwnie w momencie, kiedy te potęgi się wyczerpią — Polska wykwitnie ponad nie, jak kwiat wspaniały”.

Przytoczyłem te dwie cytaty nie tylko, aby wskazać na zdecydowanie antyradzieckie nastawienie owego „programu“ przy jednoczesnej zawołanej postawie aprobaty i podziwu dla „żelaznej dyscypliny“ sąsiada z zachodu z roku pańskiego 1936, lecz również i po to, aby zilustrować także niebywały zamęt ideologiczny, jaki panował na szczytach elity sanacyjnej, wewnątrz grupy, która pretendowała do roli ideowo-wychowawczej na terenie czołówki ówczesnego wymiaru sprawiedliwości.

Daleki jestem od uogólnień. Nie chcę bynajmniej twierdzić, że całe sądownictwo i prokuratura zajmowały pozycje świadomie reakcyjne, że ogół sędziów i prokuratorów ulegał wpływom ozonowej ideologii i naciskowi sanacyjnego reżimu. Wiemy doskonale, że były i w tamtym okresie jednostki, które z dużą dążącywielką odwagą umiały przeciwstawiać się tym naciskom, jak również i to, że

część sądownictwa i prokuratury zajmowała, a co najmniej starała się zajmować, subiektywnie postawę apolityczną.

Chodzi jednak o to, że w ustroju Polski przedwrześniowej i ta część sądownictwa — abstrahując od wyłamujących się z ogólnego „sztaapu“ jednostek — obiektywnie znajdowała się na pozycjach reakcyjnych, znajdowała się po prostu na tych pozycjach, na jakich umieszczał ją sanacyjno-faszystowski reżim, wykorzystujący ją dla swych zdecydowanych politycznie celów.

Tak wygląda prawda, gdy idzie o oblicze ideowe i postawę polityczną prawnictwa polskiego okresu międzywojennego. Tak wyglądają demokratyczne tradycje prawnictwa polskiego w konfrontacji z rzeczywistością minionego okresu. I tu jest daleki od chęci umniejszania w czymkolwiek tych demokratycznych tradycji, które dla mnie, młodszego uczestnika tamtego okresu, tamtych lat i tamtych zmagają nielicznej grupy prawników-demokratów, są rzeczą drogą i cenną. Ale rzetelna analiza postawy prawnictwa polskiego, w okresie przedwojennym, o ile ma być podstawą wysnucia pewnych wniosków na przyszłość, wymaga, aby na przeszłość terenu prawniczego spojrzeć nie przez pryzmat nimbu kilku wielkich, drogich nam nazwisk, ale realnie i bez szkodliwych zniekształceń.

Nasuwa się nieuniknione pytanie, dlaczego analiza terenu prawniczego Polski przedwrześniowej — żeby nie sięgać dalej wstecz — doprowadza do ustaleń, w świetle których demokratyczna i postępową postawą prawnictwa tego okresu była udziałem, jeśli nie jednostek, to grup nielicznych, a ogół tego prawnictwa znamionowała postawa obiektywnie, a w znacznej mierze i subiektywnie, reakcyjna?

Składały się na to przyczyny zarówno natury ogólnej, jak i specyficzne, związane z charakterem terenu prawniczego.

Jeśli idzie o przyczyny ogólne, sprowadzają się one do tych wszystkich momentów, które odnoszą się do inteligencji polskiej okresu przedwojennego w ogóle. Najistotniejszym z nich jest to, że inteligencja nasza jest inteligencją pochodzenia kapitalistycznego, przede wszystkim w sensie okresu historycznego jej powstawania i kształtowania światopoglądu, a — dodać należy — w znacznym stopniu także w sensie pochodzenia socjalnego. Na skutki tego inteligencja nasza była ściśle związana z klasą kapitalistyczną. „Inteligencja w burżuazyjnym społeczeństwie nie przedstawia samodzielnej siły politycznej. Dzieje się to wskutek pełnego jej uzależnienia od klas panujących, pozostawania na usługach. Dobrobyt tych klas inteligencja uważa jako swój własny dostatek. Funkcja społeczna inteligencji burżuazyjnej określona jest rolą i funkcją spełnianą przez burżuazję. Gdy burżuazja była klasą rewolucyjną — jej inteligencja, jej ideolodzy byli także rewolucyjni, kiedy stała się ona reakcyjną — takąż rolę spełnia inteligencja.“*)

Nie ulega wątpliwości, że grupy tej inteligencji, która zdołała wylać się z pęt światopoglądu

*) Z referatu wicemin. L. Chajna na Radzie Naczelnej Str. Dem. dn. 6.II 1949 r.

formowanego w niej przez ustrój kapitalistyczny i organy jego oddziaływania, były na terenie prawniczym stosunkowo nieliczne, znacznie mniej liczne niż na niektórych innych odcinkach, jak np. wśród nauczycielstwa czy inteligencji przemysłowej. Działy tu już specyficzne właściwości terenu prawniczego.

Teren ten bowiem nie tylko nie sprzyjał przezwyciężeniu balastu światopoglądu narzuconego inteligencji przez ustrój kapitalistyczny, lecz wręcz przeciwnie, znamionował się szeregiem czynników umacniających, usztywniających tę postawę światopoglądową. Poczynając od studiów prawniczych opartych na metodzie dogmatycznej, przepojonych koncepcjami psychologizacyjnymi, wyjałowionymi z wszelkich elementów materialistycznego poglądu na świat i dialektycznej metody ujmowania zjawisk społecznych — poprzez poszczególne etapy pracy sędziego i prokuratora, notariusza i — może najmniej — adwokata, prawnik znajdował się stale pod działaniem metod kształtujących jego mentalność jak najbardziej zachowawczą, dogmatycznie, formalistycznie. Nawet ci, którzy na wstępie studiów prawniczych czy u progu pracy zawodowej, wykazywali pewną samodzielność myślową w zakresie problemów społecznych i postępowe tendencje, wprzagnawszy się do pracy zawodowej nierzadko je zatracali, stając się bezdusznymi, formalistycznymi wykonawcami suchej litery prawa.

W niedawno wygłoszonym w Łodzi odczycie, prezes Sądu Najwyższego prof. Rappaport stwierdził, że starsze prawnictwo polskie sprzed drugiej wojny światowej obarcza przede wszystkim grzech pierworodny — przepojenie atmosferą burżuazyjnego kultu własności indywidualnej, własności prywatnej i jej obrony, zarówno cywilistycznej jak i prawno-karnej. Słusznie użyte zostało w tym stwierdzeniu określenie „grzech pierworodny“. Jasnym jest bowiem, że kult własności prywatnej, będącej najistotniejszym elementem ustroju kapitalistycznego, był kamieniem węgielnym, na którym u prawnika — właśnie u prawnika — wyrastały z logiczną konsekwencją wszystkie dalsze składniki jego światopoglądu, mentalności, postawy życiowej i zawodowej.

Nie będę w ramach niniejszego artykułu przeprowadzał szczegółowej analizy genealogii społecznej i zawodowej oraz nawarstwień mentalności prawnictwa polskiego. Nie będę rozpatrywał i omawiał szerzej tych wszystkich czynników, które przyczyniały się do formowania jego podstawy światopoglądowej w okresie międzywojennym. Idzie mi tylko o podkreślenie, że obok ogólnych, dotyczących ogółu inteligencji naszej przyczyn, na terenie prawniczym działały specyficzne czynniki, które składały się na to, że prawnictwo przedwojenne w swej znakomitej części reprezentowało postawę zachowawczą, często wręcz reakcyjną, i że myśl postępową i postawa demokratyczna nie miały na tym terenie warunków rozwoju.

Stwierdzenie to jest ważne dla dalszych rozważań i dla wysnucia wniosków w zakresie możliwości podjęcia przez prawnictwo polskie tych zadań, jakie wyrastają przed nim na nowym etapie historycznym, etapie marszu ku socjalizmowi.

III.

Analiza terenu prawniczego okresu przedwojennego, a w szczególności konfrontacja stanu posiadania elementów postępowych i demokratycznych na tym terenie ze stanem posiadania czynników zachowawczych i reakcyjnych, doprowadzić muszą do ustalenia, że w nową rzeczywistość po wyzwoleniu prawnictwo polskie wkroczyło w znacznej swej części obce ideologicznie, a w pewnym procencie wręcz wrogie dokonanych przemianom, obce interesom mas ludowych, które doszły do steru Państwem. Musiało to mieć, rzecz prosta, konsekwencje na terenie wymiaru sprawiedliwości. Konsekwencje te były dwustronne tj. dotyczyły tak ustosunkowania się nowego Państwa Ludowego do przedwojennych kadr prawnictwa, a w szczególności sądownictwa naszego, jak i odwrotnie, ustosunkowania się tych kadr do nowej państwowości polskiej.

O ile idzie o pierwszy aspekt, to raz jeszcze przy tej okazji podkreślić należy, że nasze Państwo Ludowe dopuściło do służby w wymiarze sprawiedliwości stary aparat, jakkolwiek był on niewątpliwie wykładnikiem i rzecznikiem interesów poprzedniego, obalonego ustroju. Ogół sędziów i prokuratorów, poza nielicznymi zupełnie odosobnionymi wyjątkami, został dopuszczony na swe poprzednie stanowiska i powołany do dalszego sprawowania wymiaru sprawiedliwości. To samo dotyczy adwokatów, dopuszczonej w swej masie do wykonywania zawodu.

Zrozumiałym jest jednak, że demokracja ludowa, zdając sobie sprawę z obcości ideologicznej, a w pewnym stopniu i wrogości wobec nowego ustroju znacznej części prawnictwa polskiego, nie mogła odnieść się do sądownictwa i prokuratury z pełnym i całkowitym zaufaniem, nie mogła bez zastrzeżeń i wyłączeń przekazać mu całego wymiaru sprawiedliwości, a więc funkcji, która jest nie jakimś celebrowaniem abstrakcyjnej, ponadklasowej sprawiedliwości, lecz jest formą sprawowania władzy państwowej i stosowania przymusu państwowego. Stąd wyłączenie spod kompetencji sądów powszechnych najistotniejszych z punktu widzenia państwowego spraw karnych — politycznych i gospodarczych, stąd przekazanie tych spraw sądom wojskowym i Komisji Specjalnej.

O ile idzie o drugi aspekt sprawy, to polegał on na tym, że znaczna część prawnictwa polskiego zajęła wobec nowego ustroju Polski Ludowej postawę nieufną i wyczekującą. Ci spośród prawników, którzy reprezentowali postawę postępową i demokratyczną, od pierwszej chwili całym sercem stanęli na gruncie nowej polskiej rzeczywistości i z całym entuzjazmem i oddaniem stanęli do pracy na rzecz nowego ustroju, często zrzucając toż adwokacką, a niekiedy sędziowską, dla podjęcia pracy w administracji czy przemyśle państwowym. Duża jednak część prawnictwa — zarówno sędziów i prokuratorów jak i adwokatów — zajęła pozycje wyczekujące.

Jasne jest, że ten stan rzeczy nie mógł utrzymać się długo, nie mógł być stanem stabilnym, że

niezbędnym było zdemokratyzowanie aparatu polskiego wymiaru sprawiedliwości i włączenie go w służbę interesów mas ludowych. Osiągnięte to być mogło bądź drogą wymiany kadr sędowo-prokuratorów na nowe, demokratyczno-ludowe, bądź też drogą dostosowania się sądownictwa i prokuratury do wymogów polskiej rzeczywistości i zrozumienia przez nie nowej treści stosunków społecznych. Toteż już wkrótce zaczęły się na terenie prawniczym procesy, najpierw powolne, potem przybierające coraz bardziej na natężeniu, procesy niezakończzone dotąd, a znamionujące się stopniową zmianą pozycji i postawy ideologicznej prawników polskich. Wyłączam z rozważań elementy wrogie. Te — choć niewątpliwie stopniały — istnieją nadal i byłoby błędem i ślepotą nie dostrzegać ich. Idzie tu jednak o te liczne szeregi prawnictwa polskiego, które początkowo obce przemianom ustrojowym, dokonywającym się w Polsce od lipca 1944 r., obce interesom mas ludowych, porzuciły pozycje obojętności i niechęci i z dobrą wiarą podjęły próbę przełamania w sobie zakorzenionych oporów i przewyciężenia balastu przeszłości.

Procesy te, jak już podkreśliłem, przebiegają wolno i wykazują wiele odchyłeń i zahamowań. Podkreślić trzeba trzy charakterystyczne dla ich przebiegu momenty:

1) Już z natury swej procesy te, jak wszystkie procesy ideologiczne, przebiegają wolniej i w sposób bardziej skomplikowany, niż procesy społeczne i gospodarcze.

2) Ofensywę ideologiczną na odcinku prawnictwa polskiego hamowała fałszywa ocena demokracji ludowej, o czym była już mowa. Sprzyjała ona umacnianiu się elementów reakcyjnych, wytworzyła sprzyjający klimat dla kulturowania poglądów o ponadklasowym charakterze prawa, teorii integralnej sprawiedliwości, sprzyjała postawie wyczekiwania.

3) Na rozwój sytuacji ideologicznej na odcinku prawniczym wywierał decydujący wpływ rozwój sytuacji ogólnopolitycznej.

Obóz demokracji polskiej wyszedł zwycięsko z pierwszej fazy tej walki. Wzmocnił się autorytet władzy ludowej. Wielki rozmach w odbudowie kraju, wspaniały rozwój produkcji przemysłowej, postępująca stabilizacja gospodarcza rozwiały wiele uprzedzeń wśród inteligencji polskiej, a w tej liczbie wśród prawników, kształtując ich pozytywną postawę wobec procesów rozwojowych Polski Ludowej. Po klęsce politycznej wrogie, antydemokratyczne siły podjęły walkę na innym odcinku, na froncie ideologicznym, walkę odbywającą się pod naciskiem sił międzynarodowej reakcji, walkę uzyskującą oparcie w reakcyjnej części kleru. Na naszym odcinku zmierza ona do podważenia autorytetu państwa ludowego w dziedzinie prawa. W okresie zaostrzającej się walki ideologicznej, na nowym etapie rozwoju społecznego nie wystarcza już zewnętrzny pokost pozytywnego, niesprecyzowanego bliżej stosunku do tzw. nowej rzeczywistości, który był wystarczający w pierwszym okresie. Dziś idzie o coś więcej. Nowy etap rozwojowy de-

demokracji ludowej wymaga od prawników przedstawienia ich świadomości społecznej i politycznej na nowe tory, wymaga aktywnego włączenia się do odbywających się w Polsce procesów rozwojowych, wymaga świadomego uczestnictwa w budowie fundamentów socjalizmu, świadomego zwalczania różnych postaci ideologicznej infiltracji sił reakcyjnych.

Trzeba postawić pytanie, czy możliwe jest i czy rokuje nadzieje powodzenie masowe, istotne przedstawienie się ideologiczne ogółu prawników i zajęcie przez nich nowych pozycji światopoglądowych. Zagadnienie jest doniosłe, bo trzeba zdać sobie jasno sprawę, że bez całkowitego i konsekwentnego przedstawienia się ideologicznego na pozycje ustrojowe Polski Ludowej, bez włączenia się w walkę podjętą i prowadzoną przez klasę robotniczą i cały świat pracy, prawnictwo polskie nie będzie mogło wypełnić tych zadań, jakie stoją przed nim w okresie budowy fundamentów socjalizmu.

Idzie tu o sprawy niełatwe. Idzie tu o przedstawienie ideologiczne, które polegać musi na zdobyciu nowej świadomości społecznej i politycznej — z jednej strony, a na przeoraniu dawnej mentalności, porzuceniu wieloletnich nawyków myślenia i działania zawodowego, odrzuceniu wielu przyswojonych pojęć i recepcji nowych pojęć — z drugiej strony. Nie jest to łatwe, szczególnie, że odbywa się w warunkach toczącej się walki ideologicznej. Recepcja nowych pojęć i nowych idei jest dla dojrzałego człowieka zawsze rzeczą trudną, cóż dopiero, gdy człowiek ten obciążony jest dorobkiem wieloletniej rutyny. Wiemy, jak trudne było dla prawników starszego pokolenia, wychowanych na systemach prawa napoleońskiego, rosyjskiego, austriackiego czy niemieckiego recypowanie nowych systemów polskiego prawa obligacyjnego czy procesowego. Cóż dopiero, gdy idzie o sprawy nieporównanie donioślejsze i sięgające bardziej w głąb ustalonych pojęć, idei i całego światopoglądu.

A jednak trzeba na postawione sobie pytanie dać odpowiedź optymistyczną. Osiągnięcie przez prawników nowej świadomości społecznej i politycznej i przewyciężenie przez nich swej dawnej mentalności jest możliwe i osiągalne. Co więcej — jest ono w niemałym już stopniu realizowane. Coraz bardziej i coraz częściej prawnicy — sędziowie, prokuratorzy i adwokaci — wykazują nową właściwą postawę społeczną, nową postawę ideową, zrozumienie istotnej treści stosunków społecznych i dokonywających się w Polsce przeobrażeń. Zewnętrznym tego przejawem jest znakomity wzrost w ciągu ostatniego roku liczby prawników w szeregach partii politycznych. Oczywiście nie należy faktu tego przeceniać ani nadawać mu większej treści niż zawiera. Wstąpienie do PZPR czy Stronnictwa Demokratycznego nie oznacza rzecz prosta samo przez się przyjęcia i osiągnięcia nowej postawy ideowej i świadomości społeczno-politycznej. Oznacza tylko zajęcie przez wstępującą w szeregi partii jednostkę postawy solidaryzującej się z ideologią danej partii. Świadomość społeczną i politycz-

na trzeba dopiero wypracować, trzeba dojść do niej w wyniku nie łatwej nieraz pracy myślowej, w wyniku studiowania problemów społecznych, poznania naukowej metody wyjaśniania zjawisk życia społecznego, nadrobienia w tym zakresie dotkliwych luk dawnego programu studiów uniwersyteckich. Droga do osiągnięcia nowej, rzeczywistej świadomości społeczno-politycznej, jest poznanie struktury ekonomicznej społeczeństwa w historycznym rozwoju, poznanie i przyswojenie sobie podstaw naukowego poglądu na świat. To co jest potrzebne każdemu inteligentowi, chcącemu współdziałać z walką mas ludowych, w dwójnasób niezbędne jest dla prawnika. Musi on bowiem w każdym momencie swej pracy zawodowej zdać sobie sprawę z tego, że prawo jest wytworem i przejawem zjawisk społecznych, musi poznać mechanikę życia społecznego i jej ekonomiczne podstawy.

W zakresie wypracowywania tej nowej postawy światopoglądowej, nowej świadomości społeczno-politycznej doniosłą jest rola wychowawcza organizacji partyjnych. Na terenie prawniczym tę rolę wychowawczą spełnia nadto Zrzeszenie Prawników Demokratów, które podjęło inicjatywę akcji szkolenia ideowego i w niektórych ośrodkach szkolenie takie prowadzi. Prowadzona jest akcja szkolenia ideowego prawników wymiaru sprawiedliwości przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Związek Pracowników Sądowych i Prokuratorskich. Możliwości przejścia szkolenia ideowego są więc duże i osiągalne. Jest obowiązkiem każdego prawnika, członka partii przejść kurs szkolenia ideowego bądź wewnątrz partyjny, bądź zorganizowany w ramach akcji szkoleniowej Ministerstwa Sprawiedliwości, Zrzeszenia Prawników Demokratów i Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich. Jest nadto obowiązkiem każdego prawnika — członka partii wpływać na prawników bezpartyjnych, by brali udział w kursach szkolenia ideowego.

Przebudowa światopoglądu nie będzie, rzecz prosta, dokonywać się „samoczynnie“. Niezbędny tu jest poważny wysiłek myślowy, poważny wkład pracy nad zdobyciem naukowego poglądu na świat. Kursy szkoleniowe spełnią tu wydatną rolę pomocniczą, ale tylko pomocniczą. Reszta zależy od samego prawnictwa, od tego czy istotnie zdoła przełamać w sobie swą dawną mentalność i przyswoić sobie nową świadomość polityczną i społeczną. Od tego zależy pozycja starego prawnictwa i zakres roli jaką mieć ono może do spełnienia.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że współdziałać w budowie fundamentów towarzyszących w marszu do socjalizmu to znaczy uzbroić swój umysł w nową metodę myślenia, to znaczy poznać naukowe podstawy socjalistycznego światopoglądu, to znaczy intensywnie pracować nad sobą.

Przestawienie się na nowe pozycje światopoglądowe, osiągnięcie nowej świadomości ideowo-politycznej prawnictwa — to przesłanka zasadnicza, warunek sine qua non podjęcia przez nie i realizowania wszelkich przekazanych mu zadań w naszym życiu państwowym, w dziele budowy socjalizmu. Likwidacja spadku przeszłości ideowej,

zamętu ideologicznego, zastarzałych oporów i hamulców w stosunku do lewicowych ruchów społecznych — to wymogi, które warunkują możliwość udziału dawnego prawnictwa pochodzenia przedwojennego w czynnej pracy w wymiarze sprawiedliwości i administracji państwowej na obecnym i dalszych etapach rozwojowych Polski Ludowej.

Jakie są najważniejsze konsekwencje dla nastawienia i pozycji prawnika, które wypływają z nowej, opartej na zasadach naukowego materializmu świadomości ideowej i politycznej? Świadomość ta musi doprowadzić prawnika do odrzucenia fikcji prawa jako pojęcia abstrakcyjnego, integralnego, niezależnego od zjawisk społecznych i gospodarczych, jako wytworu przeżyć psychicznych społeczności itp. Musi kazać mu dojrzeć w pojęciu prawa i praworządności treść klasową, uznać je za „zasadę postępowania odpowiadającą interesom klasy panującej, sankcjonowaną przez władzę państwową, a opierającą się o przymus siły państwowej“^{*)}.

Musi kazać mu rozstać się z mitem sądu ponadklasowego, a dojrzeć w sądzie organ wymiaru sprawiedliwości klasowej. Musi doprowadzić go do zaprzestania traktowania prawa jako zbioru suchych, oderwanych od podłoża gospodarczego i społecznego, żyjących własnym życiem reguł i do nadania normom prawnym żywej treści społecznej.

Dopiero po osiągnięciu tej świadomości politycznej i społecznej prawnik będzie mógł z właściwym rozeznaniem podejmować na odcinku swej pracy zawodowej te zadania, jakie stawia przed nim dany etap rozwojowy naszego życia społecznego i państwowego.

IV.

Rozpatrując zadania prawnictwa w okresie budowy fundamentów socjalizmu należy przede wszystkim stwierdzić, że w ustroju socjalistycznym wzrasta niepomiernie i nabiera nowego, doniosłego znaczenia funkcja prawa.

Wiemy dobrze, że „laissez-faire'yzm“ w ustroju demoliberalnym jest niczym innym, jak ustawowym usankcjonowaniem wyzysku społecznego, że nieskrępowana swoboda zawierania umów prywatno-prawnych przy szeroko określonym przy tym zakresie stosunków uznanych za prywatne, służy jednostronnemu interesowi klas silniejszych ekonomicznie. Norma prawna w ustroju kapitalistycznym służy wyłącznie obronie interesu państwa jako instrumentu panowania tych klas i sankcjonuje poza tym swobodę wyzysku ekonomicznego w dziedzinach uznanych za prywatne.

Prawniki w ustroju socjalistycznym ma być rzecznikiem nie suchej i żyjącej własnym życiem litery prawa, lecz żywego interesu społecznego, ma w działalności swojej przez odpowiednie stosowanie norm prawnych przyczyniać się do właściwego regulowania stosunków społecznych i indywidualnych, zgodnie z wytkniętymi celami Państwa socjalistycznego.

^{*)} L. Chojn — Trzy lata demokratyzacji prawa i wymiaru sprawiedliwości, str. 60.

Etap, na którym znalazła się Polska demokratyczna nie jest jeszcze ani realizacją ustroju socjalistycznego ani okresem budowy socjalizmu. Jest — jak powiedzieliśmy wyżej — okresem budowy podstaw socjalizmu, jest więc jeszcze wstępem, choć nie początkowym już etapem rozwoju społeczno-politycznego Polski Ludowej. Jasnym jest przeto, że na etapie tym nie można jeszcze mówić o funkcji prawa w tym znaczeniu i w tym zakresie, jak przedstawia się ona w ustroju socjalistycznym. Wynika to przede wszystkim z nieodzownej zmienności, przejściowości i rozwoju norm prawnych tego okresu, który jest fazą rozwojową procesu budowy socjalizmu w Polsce. Tym niemniej norma prawa i w tym okresie odgrywa doniosłą rolę tworzywa fundamentów socjalizmu.

Trzeba zdać sobie jednak sprawę, że prawo w ustroju demokracji ludowej oraz w okresie przejścia z tego ustroju do ustroju socjalistycznego, nie może być prawem stabilnym, że nieodzowną jego cechą musi być dynamika i rozwojowość, że żywot poszczególnych norm prawnych w tych okresach jest i będzie jeszcze dość długo na ogół krótki, że dokonywać się musi wymiana norm prawnych w miarę potrzeb i rozwoju stosunków. Co więcej — wskutek szybkiego tempa przemian rozwojowych norma prawna może nie nadążyć niekiedy za biegiem życia społecznego i gospodarczego i w obliczu interesu mas pracujących, sprawujących władzę w Państwie, może być nawet wyprzedzana przez wymogi życia. Trzeba zdawać sobie sprawę, że zarówno w ustroju socjalistycznym jak i w ustroju demokracji ludowej prawo jest kształtowane przez życie społeczne i gospodarcze, a nie odwrotnie. Na tym polega to, co nazwane zostało „rewolucyjną praworządnością“. Trzeba to dobrze sobie uświadomić, bo często bywa to źródłem nieporozumień, źródłem rozczarowań i mylnych mniemań o łamaniu prawa i praworządności. Świadomość tego, iż interes mas pracujących jest prawem najwyższym, że stanowi suprema lex ustroju demokracji ludowej, wyeliminować może wiele zbędnych nieporozumień.

V.

Stwierdziliśmy, że prawo okresu rozwojowego od demokracji ludowej do socjalizmu nie może być jeszcze prawem statycznym, nie może osiągnąć tego stopnia stabilności, jaki będzie możliwy do osiągnięcia w ustroju socjalistycznym, choć i tu o całkowitej stabilności prawa rzecz jasna mówić nie można. Stwierdzenie to stawia w okresie budowy fundamentów socjalizmu poważne zadania na odcinku prac ustawodawczych, czyni nadto w dalszym ciągu aktualnym i doniosłym problem wykładni prawa.

W kolejności zadań prawnictwa na obecnym etapie rozwojowym te dwa zadania chciałbym przede wszystkim pokrótce omówić.

Byłoby zbędną rzeczą udowadniać, że prawo jest doniosłym instrumentem budowy socjalizmu. Wiadomo, jak doniosłą rolę odegrało prawo radzieckie w dziele budowy i utrwalania ustroju socjalistycznego w Związku Radzieckim. Ustawy w ustro-

ju demokracji ludowej podobnie jak w ustroju socjalistycznym mają utrwać i wprowadzać w życie zasady planowej gospodarki, urządzać i organizować dziedziny życia społecznego i gospodarczego zgodnie z interesem mas pracujących na danym etapie rozwojowym. Szybkie tempo przemian, szybka budowa i przebudowa nowych odcinków gospodarki narodowej wymaga coraz nowych aktów ustawodawczych. Ale coraz większa konkretyzacja stosunków społecznych i gospodarczych, podlegających regulacji prawnej, wymaga też coraz większej konkretyzacji norm prawnych, wymaga, by były one szczegółowej, a nie ramowo tylko sprecyzowane. Wymaga, by ustawodawca w większym stopniu brał na siebie ciężar normowania stosunków społecznych i gospodarczych, pozostawiając wykonawcom sądowym czy administracyjnym normy prawnej, mniejszy, niezbędny tylko zakres uzupełnienia tej normy.

Na odcinku prac ustawodawczych rysuje się jako zadanie długofalowe, ale niezbędne do realizacji, stopniowe zastąpienie dawnego zakresu ustawodawstwa pozostałego z okresu przedwojennego i wywodzącego się z podłoża nieaktualnych dzisiaj stosunków społecznych i gospodarczych, prawem nowym. Dawne prawo, nie uchylone generalnie przez ustawodawcę Polski Ludowej, nader często nie może i nie powinno być regulatorem nowych stosunków, wymaga krytycznej oceny, krytycznego stosowania, właściwej społecznej wykładni. Opracowanie nowego polskiego prawa i zastąpienie nim prawa okresu międzywojennego, nie mówiąc już o resztkach prawa zaborczego, jest ważnym i pilnym zadaniem. Musi ono być podjęte, kontynuowane i zrealizowane w dużej mierze w okresie budowy podstaw socjalizmu. Tempo naszych prac ustawodawczych jest wprawdzie znaczne, wydaje się jednak, że musi ulec wzmoczeniu. Muszą przede wszystkim zniknąć już całkowicie przepisy prawne państw zaborczych. Czy może być tolerowany stan rzeczy, który stwarza przypadki takie, że np. Sąd Najwyższy w miesiącu marcu 1949 r. zastanawiać się musiał w pewnej sprawie, czy grunt podlegający działom jest gruntem szlacheckim czy włościańskim, bo takie rozróżnienie powodowało odmienne skutki prawne na mocy przepisów z lat 1866 i 1891, albo, że w tym samym czasie rozstrzygać musiał inną sprawę na podstawie przepisów rosyjskich z r. 1849, których tekst po żmudnych dopiero poszukiwaniach udało się odzyskać w jednej z bibliotek.

Jeśli mówię tutaj, w ramach zadań prawnictwa polskiego w okresie budowy fundamentów socjalizmu, o pracach ustawodawczych, to dlatego, że nie uważam, aby zagadnienie to odnosiło się tylko do zespołu prawników Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, czy komórek prawnych innych resortów. Jest rzeczą celową i potrzebną, aby prace ustawodawcze, w szczególności nad zastąpieniem dawnego prawa okresu międzywojennego nowym prawem, stanowiły przedmiot zainteresowań ogółu prawnictwa demokratycznego. Projekty ustaw powinny być poddawane filtrom dyskusji w szerokich rzeszach

prawniczych, a wyniki tych dyskusji, wnioski i opinie kół prawników, zrzeszonych w partiach politycznych i Zrzeszeniu Prawników Demokratów, powinny stanowić materiał przygotowawczy dla właściwych prac ustawodawczych. Dać to może podwójne korzyści — zarówno przez powiązanie prac ustawodawczych z opinią demokratycznego prawnictwa, jak i przez wciąganie szerokich grup prawników w orbitę przemian ustrojowych ustawodawczych, stworzyć może płaszczyznę zbiorowych prac i dyskusji nad aktualnymi zagadnieniami w aspekcie wymogów okresu budowy fundamentów socjalizmu.

Póki nie nastąpi całkowite zastąpienie dawnego ustawodawstwa nowym prawem i póki nie wejdziemy w okres większej stabilności prawa, większej stałości ustaw, doniosła wciąż będzie na tym etapie rola wykładni prawa. Od pierwszej chwili przełomu powojennego, od pierwszych momentów podjęcia działalności przez wymiar sprawiedliwości w Polsce Ludowej zarysowała się niesłychanie ważna rola społecznej wykładni prawa, jako pomocniczego instrumentu w kształtowaniu nowej praworządności ludowej. Wielokrotnie już pisano na ten temat i podkreślano znaczenie wykładni prawa w okresie przeżywanych przez Państwo nasze przemian rewolucyjnych. Dzisiaj, na nowym etapie historycznym, podkreślić należy, że w okresie rozwojowym od ustroju demokracji ludowej do ustroju socjalistycznego, w świetle uwag o funkcji i charakterze prawa w tym okresie, powyżej przedstawionych, na długo jeszcze przypada wykładni prawa, rola istotnego czynnika w kształtowaniu nowej praworządności. Przypada jej rola pomocnicza w stosunku do normy prawnej, tym niemniej rola jednego z instrumentów budowy podstaw socjalizmu. Rola ta spoczywa w pierwszym rzędzie na barkach sądownictwa z Sądem Najwyższym na czele. Nie sposób jednak nie zwrócić uwagi na zadania, jakie w tej mierze rysują się także przed adwokaturą. Nie można bowiem zaprzeczyć sugestywnego i twórczego wpływu, jaki na orzecznictwo sądowe wywierają koncepcje obrończe. Rolę swą współczynnika wymiaru sprawiedliwości w Polsce ludowej spełni adwokatura twórczo i pozytywnie m. in. przez stosowanie w swej działalności zawodowej zasad społecznej wykładni prawa.

Oczywistą jest rzeczą, że w odmienny sposób stosowana być musi wykładnia w odniesieniu do starego, a inaczej w odniesieniu do nowego prawa. Przy stosowaniu dawnych, przedwojennych norm prawnych, jest rzeczą sądu rozważyć krytycznie daną normę w zestawieniu z nowym porządkiem prawnym, dokonać konfrontacji tej normy z nową rzeczywistością i zastosować wykładnię zmierzającą do wydobywania z tej dawnej normy treści, odpowiadającej zmienionym stosunkom społecznym.

Uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1948 r. stawia też przed sądami podobne, a nawet dalej idące, zadanie w zakresie oceny przedwojennego orzecznictwa Sądu Najwyższego, nakładając na sądy obowiązek oceny, czy orzecznictwo to zgodne jest z obecnym ustrojem i obowiązującym ustawo-

dawstwem i każąc odkładać do historycznego lamusa orzeczenia i zasady, które tym wymogom nie odpowiadają. Oczywiście wykładnia prawa dawnego nie może iść tak daleko, jak ocena dawnego orzecznictwa. Norma prawna pochodzenia przedwojennego, nie uchylona wyraźnie przez ustawodawcę, obowiązuje w zasadzie nadal, chyba że jest sprzeczne z treścią nowych stosunków społecznych i rzeczą wykładni jest stosować ją w sposób zgodny z nowym porządkiem prawnospołecznym.

O ile idzie o wykładnię nowego prawa, to tu rola sądu jest o wiele węższa. Nie wchodzi bowiem w rachubę potrzeba badania przez sąd zgodności nowej normy prawnej z nowym porządkiem prawnym. Rola wykładni nowego prawa sprowadza się do wydobywania z niego istotnej intencji ustawodawcy, do zastosowania tej nowej normy w sposób zgodny z jej przeznaczeniem i z interesem mas pracujących. W artykule o nowej wykładni społeczno-prawnej, zamieszczonym w Nr 1 DPP z 1945 r. min. Świątkowski tak określił rolę wykładni w stosunku do nowego prawa: „Wykładnia nowego prawa nie tylko nie może iść w poprzek postulatów społeczno-ekonomicznym jak to prawo utrwała i chroni, lecz przeciwnie drogą wyjaśnienia i precyzowania przepisów musi zapewnić jak najpewniejsze i doskonałe korzystanie z uprawnień przez szerokie masy w interesie których to prawo zostało wydane. Co więcej, wykładnia musi pogłębiać, doskonalić i kontynuować zrealizowane osiągnięcia”. Uwagi te w całości zachowywały swą aktualność. Nowa świadomość społeczna sędziego będzie dla niego bułosą przy stosowaniu prawa i jego wykładni. Pozwoli mu ona kierować się interesem społecznym, państwowym, interesem mas pracujących, jako wskaźnikiem naczelnym.

Nie od rzeczy będzie przy tej okazji przedstawić pokrótce, jak przedstawia się zagadnienie stosowania prawa i wykładni prawa w państwie socjalistycznym — w Związku Radzieckim. Pierwszy wstrząs rewolucji październikowej nie zniósł jeszcze w całości dawnego prawa. Dekret z 24 listopada 1917 r. o sądach zezwalał sędziemu kierować się w swoich decyzjach i wyrokach starymi ustawami, ale tylko o tyle, o ile nie zostały zniesione przez rewolucję i nie stoją w sprzeczności z rewolucyjną świadomością i rewolucyjnym pojmowaniem prawa. Jednakże już w rok potem, 30 listopada 1918 r. powoływano się na ustawy obalonych rządów w wyrokach sądów zostało zakazane dekretem o sądach ludowych. Art. 22 tego dekretu głosił, iż „sąd ludowy przy rozstrzyganiu spraw stosuje dekrety rządu robotniczo-chłopskiego, i w wypadku braku odpowiedniego dekretu lub jego niekompletności kieruje się socjalistycznym pojmowaniem prawa”. Powołanie się na socjalistyczną świadomość prawną było dopuszczeniem wykładni o jasno wytkniętym kierunku. Socjalistyczne pojmowanie prawa miało uzupełniać luki w ustawodawstwie, a zarazem pomagać sędziemu w stosowaniu norm prawa obowiązującego. W miarę rozwoju twórczości ustawodawczej, a w szczególności po wydaniu w latach

1922 — 23 kodeksów, w treści których znalazło odbicie socjalistyczne pojmowanie prawa, to ostatnie występuje już w nierównie mniejszym stopniu, jako środek uzupełnienia prawa. Z czasem, w miarę dalszego rozwoju ustawodawstwa radzieckiego, szeroko i wszechstronnie organizującego życie społeczne i odzwierciedlającego rewolucyjne, socjalistyczne pojmowanie prawa, nie było już potrzeby do odwoływania się do „socjalistycznej świadomości prawnej”, jako czynnika uzupełniającego luki w prawie; rola świadomości socjalistycznej przy stosowaniu prawa nabrała charakteru właściwej wykładni.

W czasie głośniejszego czasu w Związku Radzieckim dyskusji na temat, czy sądy mają prawo rozstrzygania spraw bez ustawy, na podstawie rewolucyjnego pojmowania prawa, Wyszyński ostro wystąpił przeciwko zwolennikom tego poglądu, nazywając ich szkodnikami, a stanowisko ich uznał za niesłuszne, dlatego, że „przeciwstawia rewolucyjne ustawy rewolucyjnemu pojmowaniu prawa, jakby rewolucyjne pojmowanie prawa i rewolucyjne ustawy stanowiły dwie nawzajem wykluczające się dzwignie działalności sądów”. „W rzeczywistości — mówił Wyszyński — ustawa jest tylko jednym ze sposobów wyrażenia, pojmowania prawa klasy panującej w danym społeczeństwie... socjalistyczne pojmowanie prawa jest kluczem do rozumienia ustaw, do praktycznego stosowania tych ustaw, do rozumienia warunków społeczno-politycznych, w których przestępstwo zostało dokonane, z jednej strony, a z drugiej do rozumienia tego, jaka winna być ocena tego przestępstwa”. Podkreślić też należy znaczenie, jakie od początku rewolucji październikowej posiada w Związku Radzieckim nowe prawo rewolucyjne. Już Lenin wzywał, by „święcie przestrzegać radzieckich ustaw, których każde naruszenie wykorzystują niewzłocznie wrogowie ludu”. Uchwalała Nadzw. Wszelchros. Zjazdu Rad z 8 listopada 1918 r. „O ścisłym przestrzeganiu ustaw”, podkreślając znaczenie rewolucyjnej praworządności i wzywając do ścisłego i nieugiętego przestrzegania ustaw państwa radzieckiego, wskazywała na konieczność wykonywania przez niższe organy instrukcji, dekretów i rozporządzeń władz centralnych.

Widzimy więc, że rewolucja październikowa w krótkim okresie czasu przekreśliła całkowicie moc obowiązującą prawa przedrewolucyjnego. W pierwszym etapie posługiwała się przy wypełnianiu powstałych stąd luk obok nowego prawa radzieckiego „świadomością socjalistyczną” sędziów ludowych, w następnych etapach nadała wyłączną moc obowiązującą ustawom, dopuszczając opartą na świadomości socjalistycznej wykładnię prawa. Podkreślić należy doniosłe znaczenie normy prawnej w ustroju radzieckim, wynikające z jej funkcji, o czym była mowa poprzednio.

Widzimy, że droga kształtowania porządku prawnego w ustroju demokracji ludowej, w Polsce powojennej, poszła innym torem niż w ustroju socjalistycznym w Związku Radzieckim. Było to wynikiem odmienności momentu historycznego i innych warunków powstania demokracji ludowej

w Polsce. Dawne prawo nie zostało zniesione w całości, ulega stopniowej, planowej wymianie na nowe normy prawne. Dawne prawo weszło w znacznej swej mierze w skład porządku prawnego, co powoduje te konsekwencje w zakresie jego stosowania i wykładni, o jakich mówiłem wyżej. Co jednak jest wspólnym w porządku prawnym ustroju demokracji ludowej i ustroju socjalistycznego — to supremacja nowej, wyrosłej na podłożu interesu mas pracujących, normy prawnej.

VI

Po omówieniu zadań, wyrastających przed terenem prawniczym o znaczeniu ogólnym, zadań na odcinku tworzenia i wykładni norm prawnych, przejdę do zadań konkretnych, wyrastających na tym etapie w szczególności przed sądownictwem i prokuraturą.

Raz jeszcze uprzytomnić sobie należy, na czym polega i czym się znamionuje okres budowy fundamentów socjalizmu. Budowa fundamentów socjalizmu to budowa jego podstaw gospodarczych przede wszystkim, to walka o rozwój gospodarczy Państwa, to walka o podniesienie poziomu życia mas ludowych. Minister Hilary Minc w swym programowym referacie kongresowym tak określił cztery niezbędne zadania dla zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce:

„Po pierwsze — znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym naciskiem położonym na produkcję środków wytwarzania.

Po drugie, ograniczenie elementów kapitalistycznych i pozbawienie ich istotnego i poważnego wpływu w jakiegokolwiek dziedzinie naszej gospodarki.

Po trzecie, poczynienie istotnego kroku naprzód w zakresie dobrowolnego przechodzenia gospodarki drobnotowarowej na tory socjalistyczne.

Po czwarte, znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury szerokich mas pracujących.

Co wypływa z tych czterech podstawowych zadań, jeśli idzie o rolę wymiaru sprawiedliwości w procesie budowy podstaw socjalizmu?

Wiceminister L. Chajn sformułował to w sposób następujący: „Zasadniczym zadaniem naszego prawnika jest przeciwdziałanie na odcinku gospodarczym i państwowym hamowaniu marszu ku socjalizmowi i ochrona tego marszu przed wszelkimi zakusami**). Na czym polegać ma to przeciwdziałanie, ta ochronna rola wymiaru sprawiedliwości? Skoro treścią budowy fundamentów socjalizmu jest przede wszystkim rozbudowa potencjału gospodarczego Państwa i walka o wzrost dobrobytu mas pracujących, to rola wymiaru sprawiedliwości na tym etapie polegać musi na bezwzględnej walce z przestępczością gospodarczą, z wszelkimi formami sabotażu i szkodnictwa gospodarczego, z wszelkimi zamachami na socjalistyczne elementy naszej gospodarki, z defraudacjami i kradzieżą mienia państwowego i społecz-

*) Z referatu na Radzie Naczelnej Str. Demokratycznej dn. 6.II 1949 r.

nego. „Towarzyszyć w marszu do socjalizmu, to znaczy nauczyć się nowego stosunku do własności socjalistycznej, to znaczy otaczać każdy przedmiot własności zbiorowej osobistą troską, to znaczy bezkompromisowo przeciwdziałać w niszczeniu tej własności**).

Ten nowy stosunek do własności socjalistycznej musi być też ideą przewodnią działalności sędziego i prokuratora na odcinku walki ze szkodnictwem gospodarczym i ochrony własności uspołecznionej. Stąd niezbędny wymóg zaostrzenia w obecnym okresie rozwojowym sankcji karnej za zamachy na własność publiczną. Zaostrzenie tej sankcji, to sprawa nie tylko ustawodawcy — to w głównej mierze sprawa organów wymiaru sprawiedliwości. W szeregu ostatnich procesów gospodarczych, jakie toczyły się w sądach powszechnych, daje się zaobserwować już wyraźnie realizację tego wymogu zaostrzenia represji karnej. Daje się zaobserwować podjęcie przez sądy i prokuraturę zadania ochrony gospodarczej bazy ustroju Polski Ludowej.

Ta postawa sądownictwa na odcinku karnym powoduje odbudowę zaufania obozu demokracji ludowej do organów powszechnego wymiaru sprawiedliwości.

Ochrona drogą surowej represji karnej dotyczyć musi nie tylko własności uspołecznionej i właściwego toku produkcji. Musi ona uwzględnić drugie istotne zadanie okresu budowy fundamentów socjalizmu, musi stać na straży dobrobytu i procesu polepszenia warunków życiowych mas pracujących. Wysuwa się tu doniosłe zadanie walki z paskarstwem i wszelką spekulacją, z wszelkimi przejawami dezorganizacji rynku, które tak często ostatnio obserwujemy, zadanie ochrony wszelkich akcji podejmowanych przez Rząd w celu zapewnienia warunków życiowych mas pracujących, jak np. podjętej ostatnio akcji H.

Aczkolwiek zadania ochrony karnej życia gospodarczego wysuwają się w tym etapie na czoło zadań organów wymiaru sprawiedliwości, nie można pomijać odcinka walki politycznej. Walka ta ze strony wrogów ustroju Polski Ludowej trwa nadal, aczkolwiek przybrała inne formy. Znikły w znakomitej większości z areny sądowej procesy przeciwko bandom leśnym. Ale walka została przeniesiona z lasu na inne tereny, przybrała formy dywersji gospodarczej, dywersji ideologicznej, szeptanej propagandy. I tu wszędzie niezbędna jest czujność i właściwe rozeznanie sądownictwa i prokuratury.

Zadaniem, którego realizacja jest niezbędna, a które rozwiązane być musi zarówno przez ustawodawcę jak i przez sądownictwo — to przyspieszenie wydawnego wymiaru sprawiedliwości. Ten postulat, od lat zresztą wysuwany pod adresem naszego sądownictwa, jest wymogiem, warunkującym zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości. Przewlekłość procesów, zarówno cywilnych jak i karnych, czyni jakże często wymiar ten

iluzorycznym. Reforma procedury karnej, a w dalszym rzucie cywilnej stworzy warunki dla przyspieszenia toku postępowania sądowego. Ale reforma ta nie rozwiąże sama przez się zagadnienia. Wiemy, że sprawności postępowania sądowego nie zagwarantują same przez się, choćby najlepiej pomyślane, zasady obowiązującej procedury. Sprawność ta zależy w przeważającej mierze od sądu, stosującego przepisy proceduralne. I tu właśnie wysuwają się istotne zadania dla sądu. Szybkość procesu — to nie tylko wzmocnienie funkcji wymiaru sprawiedliwości, nie tylko umocnienie praworządności, to także poważna oszczędność znacznej sumy energii społecznej.

Chciałbym wspomnieć tutaj o jeszcze jednej sprawie, może nieco drażliwej, ale wymagającej jasnego postawienia. To sprawa poziomu zawodowego sądownictwa i adwokatury. Trzeba jasno i otwarcie powiedzieć, że poziom ten, ogólnie biorąc, poziom przeciętny naszego prawnika praktyka, jest niski. Sprawdzianem tego są orzeczenia sądowe i ich uzasadnienia oraz pisma procesowe adwokatów. Niezbędnym staje się podniesienie poziomu zawodowego naszych prawników. Wyrasta tu zadanie doniosłe, zadanie doskonalenia wiedzy zawodowej. Zadanie to mimo pewnej odległości wiąże się ściśle z przemianami ustrojowymi. Socjalizm nie znosi rutyny i zastoju. Wymaga on od każdego człowieka doskonalenia się w swoim zawodzie i ciągłego podnoszenia swych kwalifikacji naukowych, technicznych i kulturalnych. Kto nie pracuje nad sobą, ten wlecze się w ogonie życia.

Dalszy postulat wynika z szerokiego, ostatnio ulegającego rozszerzeniu, udziału w sądownictwie czynnika społecznego, obywatelskiego. Udział ławników w kompletach sądujących, ich wzrastająca rola w wymiarze sprawiedliwości wymagają właściwego ustosunkowania się do nich ze strony sędziów i prokuratorów. Rolą i zadaniem sędziego jest opieka nad ławnikami, prowadzenie stałej pracy uświadamiającej ich o roli i zadaniach wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej. Sędzia nie powinien z poczuciem wyższości odgradzać się od ławnika i traktować go jako zbędnego i utrudniającego pracę laika, ale powinien dołożyć wszelkich starań, by drogą bezpośredniego oddziaływania wydobyć z tego ławnika, będącego przedstawicielem elementu obywatelskiego, wszystkie te walory, które mogą przyczynić się do odegrania przezeń tej roli w sądownictwie do jakiej jest powołany. Inaczej na nieodpowiedniej postawie sędziego wobec ławnika ucierpi i interes wymiaru sprawiedliwości i wypaczona być może zasada przedstawicielstwa ludowego w rządzeniu państwem, będąca jedną z podstawowych zasad naszego ustroju.

Łączy się z tym zagadnieniem stosunek starego sądownictwa i prokuratury do nowych kadr wymiaru sprawiedliwości, rekrutujących się ze szkół prawniczych. Daleko już dziś wprawdzie jesteśmy od tej fali uprzedzeń i niechęci starego prawnictwa, jaka towarzyszyła początkom podjętej przez Ministerstwo Sprawiedliwości akcji szkolenia nowych kadr sądownictwa, ale byłoby zbyt

***) Z rezolucji Rady Naczelnej Str. Dem. z dn. 6.II 1949 r.

śmiało twierdzenie, że uprzedzenia te i niechęci wygasły już całkowicie.

Stosunek do absolwentów Szkół Prawniczych zatrudnionych w sądownictwie i prokuraturze, którzy wnieśli tam nie doświadczenie wprawdzie i rutynę, ale nową świadomość społeczną, zapał i rzetelny stosunek do pracy — jest swego rodzaju

sprawdzianem postawy społecznej i ideologicznej starszych sędziów. Sędzia i prokurator-demokrata na pewno nie dojrzy w absolwentach Szkół Prawniczych swoich konkurentów, dojrzy w nich młodszych kolegów i współpracowników w tym samym dziele budowy gmachu demokratycznego wymiaru sprawiedliwości.

Tłum. Roman Korab-Żebryk
asystent Zakładu Teorii Prawa U. W.

O PODSTAWOWYCH PROBLEMACH RADZIECKIEGO PRAWA CYWILNEGO

Prof. A. W. WENEDIKTOW

Od redakcji: w związku z wielkim zainteresowaniem jakie wzbudziło ukazanie się na rynku księgarskim książki laureata Premii Stalinowskiej profesora A. W. Wenediktowa, Gosudarstwiennaja socjalistyczeskaja sobstwiennost', Moskwa-Leningrad 1948, wyd. Akademii Nauk ZSRR, str. 839, zamieszczamy poniżej przekład artykułu znakomitego cywilisty radzieckiego, który ukazał się w miesięczniku Wiestnik leningradzkiego uniwersytetu 1947 r. Nr 11, str. 35 i nast.

I.

Radzieckie prawo cywilne w ciągu całej 30-letniej historii swego rozwoju należało do tych odgałęzień radzieckiego prawa socjalistycznego, w których w sposób najbardziej całkowity i bezpośredni przejawiał się proces likwidacji i przekształcania ekonomiki starej i tworzenie nowej ekonomiki socjalistycznej. Radzieckie prawo cywilne odegrało nadzwyczajnie doniosłą rolę przy wykonywaniu „gigantycznego zadania organizacyjnego“, o którym mówił Lenin na VII zjeździe partii 7 marca 1918 r.: „Gigantyczne zadanie organizacyjne, które musimy udźwignąć na swoich barkach, polega na zorganizowaniu obrachunku i kontroli nad wielkimi przedsiębiorstwami i przekształceniu całego państwowego mechanizmu ekonomicznego w mechanizm jednolity, w organizm gospodarczy, pracujący w ten sposób, żeby setki milionów ludzi kierowały się jednym planem“).

O tym samym zadaniu mówił Stalin w referacie na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej Baku 6 listopada 1920 r.: „My nie budowaliśmy gospodarki burżuazyjnej, w której jednostka, realizując swoje prywatne interesy nie troszczy się o państwo, jako całość, nie stawia przed sobą zagadnienia planowej organizacji gospodarki w skali państwowej. Nie, my budowaliśmy społeczeństwo socjalistyczne. Oznacza to, że muszą być uwzględnione potrzeby społeczeństwa jako całości, że gos-

podarka musi być zorganizowana planowo, świadomie, w skali ogólnorosyjskiej“).

Na obu stadiach rozwoju państwa socjalistycznego radzieckie prawo cywilne służyło stale jako jedno z najważniejszych narzędzi służących do wykonywania funkcji radzieckiego państwa, tak genialnie zanalizowanych przez Stalina w jego historycznym referacie na XVIII zjeździe partii. Odegrało ono ogromną rolę przy organizacji gospodarki radzieckiej w latach Wielkiej Wojny Narodowej, spełnia obecnie tę rolę w historycznym dziele wykonania i przekroczenia wielkiego planu Stalina — pięcioletniego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1946—1950.

W ramach naszego artykułu nie mamy możliwości zastanowienia się nad historycznym rozwojem radzieckiego prawa cywilnego, ani nie jesteśmy w stanie dać chociażby krótkiego przeglądu najważniejszych momentów z jego historii. Wytknęliśmy sobie inny cel: mamy naświetlić szereg podstawowych problemów, wyłaniających się w obecnej chwili przed nauką radzieckiego prawa cywilnego. Pozostaje to w związku z przygotowywanym projektem Kodeksu Cywilnego ZSRR. Zadania teoretycznego opracowania radzieckiego prawa cywilnego ściśle się wiążą z niezwykle ważnym, praktycznym zadaniem o doniosłym znaczeniu państwowym, mianowicie z zadaniem kodyfikacji radzieckiego ustawodawstwa cywilnego.

¹⁾ Dzieła, wyd. ros. 2., t. XXII, str. 316.

²⁾ Dzieła, t. IV, str. 390.

Jednym z podstawowych warunków owocnej pomocy ze strony nauki cywilistycznej dla organów, realizujących to zadanie, jest ściśle wypełnianie wskazań, zawartych w rezolucji Komitetu Centralnego WKP(b) z 1946 r. „O rozszerzeniu i podniesieniu wykształcenia prawniczego w kraju”. „Przygotowanie wysokowartościowych prac badawczych, monografii i podręczników z zakresu aktualnych zagadnień prawa“ i „teoretyczne upowszechnienie doświadczenia pracy radzieckich organów państwowych, w szczególności organów sądu i prokuratury“³⁾, jest naprawdę niezbędne nie tylko dla rozszerzenia i podniesienia poziomu prawniczego wykształcenia w kraju. W takim samym stopniu są one konieczne także w tym celu, żeby nauka prawnicza mogła okazać najbardziej efektywną pomoc przy opracowaniu projektu Kodeksu Cywilnego, który powołany jest do regulowania cywilno-prawnych stosunków w okresie osiągnięcia bezklasowego społeczeństwa i stopniowego przechodzenia do komunizmu.

Nie możemy pominąć bezpośredniego i ścisłego związku naukowego opracowania najważniejszych problemów radzieckiego prawa cywilnego z zadaniami kodyfikacji. Pod tym kątem widzenia zajmujemy się w naszym artykule prawem własności socjalistycznej, a przede wszystkim zajmujemy się zasadniczą jej formą, tj. formą państwowej własności socjalistycznej i zagadnieniem umownych i nie umownych stosunków pomiędzy socjalistycznymi przedsiębiorstwami państwowymi. Zajmiemy się także cywilnymi prawami obywateli, zarówno majątkowymi, jak i osobistymi, nie majątkowymi.

II.

Punktem wyjścia dla analizy prawa państwowej własności socjalistycznej są poglądy klasyków marksizmu-leninizmu na własność jako przywłaszczanie⁴⁾, następnie na własność socjalistyczną jako społeczne przyjęcie produktów, w charakterze środków dla utrzymania i rozszerzenia produkcji⁵⁾ i wreszcie postanowienia Konstytucji Stalinowskiej o własności państwowej jako majątku narodowym.

Podmiotem prawa państwowej własności socjalistycznej jest społeczeństwo socjalistyczne w całości, czyli cały naród radziecki w osobie swego państwa socjalistycznego⁶⁾. Na tym właśnie polega w głównej mierze ogólnonarodowy charakter państwowej własności socjalistycznej,

o którym niejednokrotnie mówił Lenin⁷⁾ i Stalin⁸⁾, a który obecnie został uroczystie zadeklarowany w art. 5 i 6 Konstytucji ZSRR.

Ogólnonarodowy charakter własności państwowej w ZSRR znajduje swój wyraz w wykorzystywaniu jej w interesach całego narodu, całego społeczeństwa socjalistycznego, a więc w interesach wszystkich pracujących. Konkretna treść tych interesów jest określana na każdym etapie przez państwowy plan narodowo-gospodarczy. Dzieje się to zgodnie z art. 11 Konstytucji Stalinowskiej, która łączy w jedną całość zadanie nieustannego wzrostu ekonomicznej, politycznej i obronnej potęgi Związku Radzieckiego z zadaniami stałego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących (art. 131 Konstytucji ZSRR)⁹⁾.

Każde z tych zadań stanowi nierozłączną część jednolitej polityki socjalistycznego państwa, nawiązanej na całkowite zaspokojenie interesów radzieckiego narodu. Różnorodności tych zadań odpowiada różnorodność form, w jakich występuje użytkowanie własności państwowej w interesach całego socjalistycznego społeczeństwa. Jest to zdobywanie środków dla utrzymania i rozszerzenia socjalistycznej produkcji, wytwarzanie środków bezpośredniego spożycia i przekazanie mienia państwowego do bezpośredniej dyspozycji mas pracujących i ich organizacji, zarówno dla celów wytwórczych jak i spożywczych (art. 8 Konstytucji ZSRR). Innymi słowy, państwo socjalistyczne wykorzystuje różnorodne obiekty państwowej własności nie tylko bezpośrednio, przez własne socjalistyczne organy państwowe, lecz także przez oddanie tych obiektów do użytkowania spółdzielczo-kolektywnym i innym organizacjom społecznym, czy też poszczególnym pracującym.

Ponieważ jedynym i wyłącznym podmiotem prawa państwowej własności jest samo państwo socjalistyczne, więc wszystkie bez wyjątku przedmioty mienia państwowego, bez względu na to w czyim pozostają zarządzie, stanowią j e d n ą m a s ę m a j ą t k o w ą państwowej własności socjalistycznej. Poszczególne organy państwowe z a r z ą d z a j ą jedynie przydzielonymi im częściami tej jednej masy majątkowej, ale nie są ich właścicielami¹⁰⁾. Państwo socjalistyczne nie dzieli prawa własności z żadnym ze swych organów i nie przyznaje żadnemu z nich jakiegokolwiek prawa własności zarówno w stosunku do

³⁾ Patrz Izwiestia Ak. Nauk ZSRR, Otd. ekonomiki i prawa 1946. Nr 6, str. 460 — 461.

⁴⁾ F. Engels, Antidühring, 1948, Książka, str. 327.

⁵⁾ K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. XII, cz. 1, str. 177 (wyd. ros.).

⁶⁾ „Pierwszy akt, w którym państwo występuje rzeczywiście jako przedstawiciel całego społeczeństwa — przejęcie środków produkcji w imieniu społeczeństwa...” (F. Engels, Antidühring, str. 328).

⁷⁾ W. I. Lenin, Dzieła, t. XXII, str. 55—56 i 164; t. XXIV, str. 101 (ros.).

⁸⁾ Lenin i Stalin, Sbornik proizwiedienij k'izuczenju istorii WKP(b), III, 1936, str. 59; I. W. Stalin, Zagadnienia leninizmu, 1947, str. 18.

⁹⁾ Por. wyliczenie podstawowych zadań czwartego planu pięcioletniego (rozdział I ustawy z 18 marca 1946 r. o pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR na 1946—1950); Wiedomości Wierchnonogo Sowietu ZSRR Rady Najwyższej ZSRR, 1946, Nr 11).

¹⁰⁾ Od czasu wygłoszenia referatu przez akademika A. J. Wyszynskiego na piątych konferencji pracowników naukowych prawa 16—19 czerwca 1938 r. (patrz zbiór Instytutu Prawa AN ZSRR „Osnownyje zadaczi nauki sowietskogo socjalistycznego prawa”, 1938, str. 56—57 i 188) tezy te są ogólnie przyjęte w radzieckiej literaturze prawniczej.

środków podstawowych, jak i obrotowych¹¹⁾). Jeśli własność jest przywłaszczeniem, a właściciel podmiotem przywłaszczenia, to właścicielem całego mienia państwowego może być i w istocie jest wyłącznie samo państwo socjalistyczne, ponieważ tylko ono, jako politycznie zorganizowany naród radziecki i przedstawiciel całego społeczeństwa socjalistycznego, jest podmiotem społecznego przywłaszczenia środków produkcji, a także wytworzonych przy pomocy tych środków produkcji produktów przedsiębiorstw, przed ich przejściem na własność poszczególnych pracujących, czy też spółdzielczych i innych społecznych organizacji. Przekładając na język prawniczy marksistowskie pojęcie własności jako przywłaszczenia, jako „stosunek poszczególnego człowieka do naturalnych warunków pracy i wytwarzania, jak do należących do niego“, „jak do swoich“, „jak do swoich własnych“¹²⁾, musimy określić prawo własności jako prawo jednostki albo zbiorowości do użytkowania środków i wytworów produkcji przy zastosowaniu swojej władzy i we własnym interesie na podstawie i w zgodzie z całym systemem stosunków klasowych panujących w danym społeczeństwie¹³⁾. Żaden organ państwowy nie może być uznany za właściciela przydzielonych mu podstawowych i obrotowych środków, dlatego że on się do nich nie odnosi „jak do swoich“, jak do takiego mienia, które on ma prawo użytkować na podstawie swojej władzy i we własnym interesie. Jeśli zaś żaden organ państwowy nie jest podmiotem przywłaszczenia, jeśli nie przyswaja i nie może przyswoić sobie żadnego obiektu państwowej własności socjalistycznej, niezależnie od charakteru tego obiektu, to z tego nieodparcie wynika, że właśnie samo państwo socjalistyczne i tylko ono jest jedynym właścicielem całego majątku państwowego, niezależnie od tego w którym zarządzie on by się znajdował.

Tworząc całą, trudną do ogarnięcia sieć swoich organów, i rozdzielając między nie podstawowe i obrotowe środki i organizując zarząd nad wszystkimi swymi majątkami, czyli innymi słowy, organizując działalność wszystkich swoich organów zgodnie z jedynym państwowym planem narodo-gospodarczym (art. 11 Konstytucji ZSRR), państwo socjalistyczne występuje jednocześnie jako posiadacz władzy państwowej i jako posiadacz prawa własności. Dotyczy to w równej mierze organów administracyjnych i społeczno-kulturalnych, i organów gos-

¹¹⁾ Rozmaite, antymarksistowskie próby uznania państwowych przedsiębiorstw socjalistycznych za nosicieli „podporządkowanej“, „powierniczej“ (fiducyjnej) „towarowej“ i nawet „prywatnej“ własności zostały dawno obalone i odrzucone przez marksistowsko-leninowską teorię państwa i prawa.

¹²⁾ Karl Marx, Grundrisse der Kritik der Politischen Oekonomie. M. 1939, 375—376, 384 (przekład rosyjski w „Proletarskiej rewolucji“), 1939, Nr 3, str. 150—152 i 159).

¹³⁾ Patrz także nasz artykuł: „Prawo państwowej własności socjalistycznej“ (Zbiór Instytutu Prawa AN ZSRR „Woprosy sowietskogo graždanskogo prava“, Sb. 1 pod red. M. M. Agarkowa, 1945, str. 75—78).

podarczych zarówno urzędów państwowych, jak i państwowych przedsiębiorstw. Różny jest ustrój prawny poszczególnych majątków, znajdujących się w zarządzie tego czy innego organu państwowego (ziemia, środki podstawowe i obrotowe). Różny jest zakres jego uprawnień do dysponowania tymi majątkami (nie tylko w zależności od funkcji organu państwowego, w którego zarządzie on się znajduje). Ale pozycja socjalistycznego państwa jako nosiciela władzy państwowej i jako właściciela tych majątków jest niezmienna. Właśnie jedna z najbardziej specyficznych różnic, między państwową własnością socjalistyczną i wszystkimi pozostałymi typami i formami własności, polega na nierozłącznym, nierozdzielnym współistnieniu władzy państwowej ze wszystkimi uprawnieniami właściciela. Socjalistyczne państwo przez powołanie samego kręgu organów państwowych, utworzonych dla zarządzania poszczególnymi majątkami państwowymi, przez planowanie i regulowanie ich działalności, bynajmniej nie działa w charakterze zwykłego właściciela, ustalającego w charakterze przysługującego jemu prawa dysponowania swoim mieniem, tryb jego użytkowania, wykorzystania i organizację zarządu. Socjalistyczne państwo działa właśnie i przede wszystkim w charakterze posiadacza władzy państwowej, który określa system swoich organów, ich funkcje, prawa i obowiązki w stosunku do znajdującego się w ich zarządzie mienia, a także skład tego mienia¹⁴⁾. W tym wyraża się jedność politycznego i gospodarczego kierownictwa, wykonywanego przez socjalistyczne państwo, ten fakt określa jednakowość treści prawa państwowej własności socjalistycznej, nie bacząc na różnice w ekonomicznym przeznaczeniu i w ustroju prawnym poszczególnych obiektów własności państwowej.

Zdaniem niektórych cywilistów, teza o skupieniu w rękach państwa socjalistycznego całej pełni władzy państwowej łącznie ze wszystkimi uprawnieniami właściciela jest słuszna tylko w stosunku do najwyższych ośrodków dyspozycyjnych gospodarki narodowej, wymienionych w art. 6 Konstytucji ZSRR ale nie może mieć zastosowania do należących do państwa środków pieniężnych, ani do przedmiotów o wartości poniżej 200 rubli, lub zużywających się w okresie krótszym od jednego roku¹⁵⁾, ani wreszcie do takiej produkcji przedsiębiorstw państwowych jak artykuły kultury i inne przedmioty szerokiego użytku. Rozciągnięcie na podobnego rodzaju obiekty idei wyższości państwo-

¹⁴⁾ Por. akad. I. P. Trajnin, Problem suwerenności w radzieckiej federacji. (Wyd. AN ZSRR, Otd. ekonomiki i prava, 1945, Nr 3, str. 14—15).

¹⁵⁾ Art. 10 rozporządzenia o sprawozdaniach buchalteryjnych i bilansach państwowych i spółdzielczych organów gospodarczych i przedsiębiorstw zalicza przedmioty o wartości poniżej 200 rb. za jednostkę lub zużywające się w okresie krótszym od roku, niezależnie od ich wartości do „środków obrotowych“ (SZ, 1936, Nr 42, Nr 359).

wej (władzy politycznej) byłoby równoznaczne, zdaniem tych cywilistów, z próbą poniżenia politycznego znaczenia samej idei wyższości państwowej. Na przekór temu uważamy, że sprawa nie polega na tym, co mianowicie jest obiektem państwowej własności socjalistycznej w tym czy innym wypadku, lecz na tym, że wszystkie te obiekty należą jako obiekty własności do socjalistycznego państwa i że jednocześnie państwo dysponuje nimi nie tylko jako właściciel, lecz także jako posiadacz władzy państwowej. Nie będziemy mówili o środkach pieniężnych, albo o takich przedmiotach zużywających się w okresie krótszym od roku, jak np. sztanca o wartości 6—7 tysięcy rubli, ponieważ obieg pieniężny lub podobny przyrząd podlegają także najwyższemu ośrodkowi dyspozycyjnemu gospodarki narodowej. Weźmy za przykład wspomniane artykuły kultury. Po pierwsze, gdy socjalistyczne państwo organizuje przedsiębiorstwa dla wytwarzania artykułów kultury, ustala dla nich standarty, zatwierdza ich plan produkcji i dystrybucji, wykonuje nie tylko swoją funkcję gospodarczo-organizacyjną, lecz także kulturalno-wychowawczą. Po drugie, w każdej fabryce państwowej państwo wyznacza dyrektora i za jego pośrednictwem angażuje wszystkich robotników, nie tylko jako właściciel, lecz także jako posiadacz władzy państwowej. Po trzecie, podniesienie poziomu materialnego (por. przemysł artykułów spożywczych) i poziomu kulturalnego pracujących (por. wytwórczość artykułów kultury) stanowi najważniejsze polityczne i gospodarcze zadanie państwa socjalistycznego, zawarte w art. 11 Konstytucji ZSRR. Tak więc niezależnie od tego, jakie by były obiekty własności państwowej, państwo socjalistyczne, wykonując w stosunku do nich swoje prawo własności za pośrednictwem swych organów regulująco-planujących i gospodarczo-operacyjnych, występuje zawsze i jako posiadacz władzy państwowej i jako właściciel tych obiektów¹⁶⁾.

Najwięcej rozbieżności w radzieckiej literaturze prawniczej wywoływało zawsze i wywołuje w dalszym ciągu zagadnienie natury prawnej (treści) uprawnień socjalistycznych organów państwowych, przede wszystkim socjalistycznych przedsiębiorstw państwowych w stosunku do przydzielonego im mienia państwowego. W ślad za art. 6 pierwszego Dekretu o Trustach Przemysłowych z 10 kwietnia 1923 r.¹⁷⁾, art. 5 obecnie obowiązującego Rozporządzenia w sprawie Trustów Przemysłowych z 29 czerwca 1927 r. postanawia: „Trust... włada, użytkuje i rozporządza majątkiem“¹⁸⁾. Zbieżność tego sformułowania z art. 58 KC Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyj-

nej Radzieckiej Republiki z 1922 r.: „Do właściciela należy, w granicach zakreślonych przez ustawę, prawo władania, użytkowania i rozporządzania majątkiem“, posłużyło w swoim czasie całemu szeregowi autorów jako jeden z argumentów za przyznaniem trustom prawa własności („podporządkowanej“, „powierniczej“, „towarowej“ itp.), w stosunku do przydzielonego im majątku. W rzeczywistości jednak zacytowane formuły ustawy o trustach i art. 58 KC mają różny sens przy zastosowaniu do socjalistycznych przedsiębiorstw z jednej strony i do właściciela majątku, z drugiej strony. Właściciel realizuje przyznane mu przez art. 58 KC uprawnienia, dotyczące władania, użytkowania i rozporządzania należącym do niego mieniem w trybie przyswojenia, czyli w trybie, przyznanego mu przez ustawę, prawa wykorzystywania środków i wytworów przedsiębiorstwa własną władzą i we własnym interesie na podstawie i w zgodzie z istniejącym w ZSRR systemem socjalistycznych stosunków. Przedsiębiorstwa zaś socjalistyczne wykonują udzielone im przez państwo uprawnienia, dotyczące władania, użytkowania i rozporządzania przydzielonym im mieniem jedynie w trybie operacyjnego zarządu tym mieniem, a nie w trybie przyswojenia, którego jedynym i wyłącznym podmiotem w stosunku do wszelkiego majątku państwowego jest tylko samo państwo socjalistyczne.

Państwo socjalistyczne powierza przedsiębiorstwom państwowym jako swoim operacyjnym, gospodarczym organom państwowym, nie tylko organizację rozszerzonej reprodukcji tj. nie tylko organizację wykonania planu, lecz i samo wykonanie planu. Przy istniejącej organizacji wytwarzania, obrotu i dystrybucji, opartej o świadome wykorzystanie prawa wartości w gospodarce socjalistycznej, przy wykorzystaniu formy towarowo-pieniężnej, pieniędzy i kupna-sprzedaży nie tylko w stosunkach socjalistycznych przedsiębiorstw państwowych ze spółdzielczo-kolektywnymi organizacjami, lub z poszczególnymi pracującymi, lecz także w stosunkach pomiędzy samymi przedsiębiorstwami państwowymi, państwo powinno udzielić swoim organom operacyjnym określonego zakresu uprawnień we władaniu, użytkowaniu i rozporządzaniu majątkiem, przydzielonym wspomnianym organom. W przeciwnym wypadku nie będą one w stanie, przy istniejącej organizacji wytwarzania, obrotu i dystrybucji, wypełniać włożonych na nie przez państwo funkcji i zadań. Zakres tych uprawnień określa ustawa, plan i inne dyrektywy wyżej stojących organów, zgodnie z zakresem i charakterem funkcji i zadań, wypełnianych przez każdy operacyjny organ państwowy. W ustalonych w ten sposób granicach, operacyjny organ państwowy nie tylko włada i użytkuje, lecz i rozporządza przyznanym mu majątkiem. Raz jeszcze podkreślamy: włada, użytkuje i rozporządza nie w trybie przyswojenia, lecz jedynie w trybie operacyjnego zarządzania majątkiem, przydzielonym mu przez państwo.

¹⁶⁾ Rozumie się samo przez się, że mówiąc o władztwie politycznym i prawie własności, mamy na uwadze stosunki społeczne, powstałe w związku z tymi obiektami, a nie jakiś „stosunek prawny“ między państwem-właścicielem i przedmiotem jego prawa własności.

¹⁷⁾ S. U. (Sobranie Uzakonienij — Dziennik rozporządzeń R.S.F.R.R.).

¹⁸⁾ S. Z. (Sobranie Zakonow — Związkowy, Dziennik Ustaw) Nr 39, str. 392.

Prawo rozporządzania, wykonywane przez socjalistyczne przedsiębiorstwo państwowe, w szczególności jaskrawy sposób odróżnia się od prawa rozporządzania, wykonanego przez obywateli, czy nawet przez organizacje spółdzielczo-kolektywne, jako właścicieli należącego do nich mienia.

Po pierwsze, prawo dysponowania majątkiem państwowym wykonywane jest nie tylko (a w stosunku do szeregu majątków — nie tyle) przez same operacyjne organy państwowe, lecz i przez wszystkie wyżej stojące organy, poczynając od Rady Najwyższej ZSRR i jej Prezydium, poprzez Radę Ministrów i poszczególne ministerstwa ZSRR, a kończąc na radach lokalnych i na ich filiach. W odróżnieniu od przedsiębiorstw państwowych wymienione organy państwowe realizują swoje prawa do rozporządzania majątkiem państwowym nie w trybie operacyjnego zarządu nad nimi (ściślej byłoby powiedzieć: nie w trybie bezpośredniego operacyjnego zarządu), lecz w trybie planowego kierownictwa w stosunku do powierzonych im przedsiębiorstw. Podobne kierownictwo jest także jedną z form zarządzania państwową własnością socjalistyczną i jest wykonywane albo 1. przez ogólne kierownictwo i zarząd nad określoną gałęzią gospodarki poprzez inne planowo-regulujące organy, którym są bezpośrednio podporządkowane przedsiębiorstwa danej gałęzi, lub też 2. przez bezpośredni zarząd nad tymi przedsiębiorstwami (art. 76 Konstytucji ZSRR).

Po drugie, same operacyjne organy państwowe mają prawo dysponować przydzielonym im mieniem tylko w granicach ściśle określonych ustawą, planem i innymi dyrektywami planująco-regulujących organów. Granice te są w szczególności surowe w stosunku do środków kapitałowych¹⁹⁾, których operacyjny organ państwowy w ogóle nie ma prawa się pozbywać na podstawie własnej decyzji i tylko w nadzwyczaj skąpych ramach i bynajmniej nie zawsze, może wydzierżawiać lub oddawać do bezpłatnego użytkowania innym organom państwowym, przedsiębiorstwom spółdzielczo-kolektywnym lub obywatelom. Podobnie organy operacyjne mogą wykonywać prawo dysponowania środkami obrotowymi, przede wszystkim ze swojej produkcji, także tylko w granicach ściśle określonych przez ustawę i w zgodzie z zatwierdzonymi planami dystrybucji tej wytwórczości.

Po trzecie, prawo dysponowania, wykonywane przez organy operacyjne w stosunku do przydzielonego im mienia, jest przez nie wykonywane nie tylko w formie umów cywilno-prawnych, lecz także na drodze aktów prawno-administracyjnych, na przykład przez udzielanie odpowiednich zadań planowych podporządkowanym członkom organizacyjnym. Mamy tu na uwadze prawno-administracyjne akty zarządu przedsiębiorstwa, dotyczące rozdzielania zadań, wynikających z planu, pomiędzy swoje cechy i inne czony organizacyjne, które

ze swej strony posiadają pewną administracyjno-prawną samodzielność wewnątrz przedsiębiorstwa, w szczególności w kwestii ustalania rozpiętości plac zarobkowych itp.

W ten sposób prawo dysponowania czy rozporządzania, wykonywane przez same przedsiębiorstwa, nie podpada ani swoją treścią, ani zakresem pod to prawo właściciela do rozporządzania, o którym mówi art. 58 KC. Nie wyczerpuje go krąg cywilno-prawnych uprawnień, ponieważ zawiera ono także szereg administracyjno-prawnych elementów. Tak więc, prawo dysponowania, udzielone przedsiębiorstwu państwowemu, jest z jednej strony bardziej wąskie od tegoż prawa, przysługującego prywatnemu właścicielowi w stosunku do swego mienia i jednocześnie jest bardziej zasobne w treść od niego²⁰⁾.

Fakt, że socjalistyczne przedsiębiorstwo państwowe jest w posiadaniu specjalnych uprawnień do władania, użytkowania i rozporządzania mieniem, znajdującym się w jego operacyjnym zarządzie oraz szczególny charakter tych uprawnień, dają możliwość w sposób bardziej całkowity i pełny ujawnić specyficzne właściwości cywilno-prawnych stosunków socjalistycznych przedsiębiorstw państwowych z innymi przedsiębiorstwami państwowymi, oraz z organizacjami spółdzielczo-kolektywnymi i poszczególnymi obywatelami.

Przy akcie kupna-sprzedaży między dwoma przedsiębiorstwami państwowymi nie następuje przejście majątku ze sfery własności jednego przedsiębiorstwa państwowego w sferę własności innego przedsiębiorstwa państwowego, lecz tylko przejście z operacyjnego zarządu jednego przedsiębiorstwa w operacyjny zarząd innego przedsiębiorstwa, czyli, że użyjemy cywilistycznej terminologii, następuje przejście majątku z rozporządzenia jednego organu państwowego w rozporządzenie innego organu²¹⁾. Tę krótką formułę o przejściu sprzedanego mienia z rozporządzenia jednego organu państwowego w rozporządzenie innego przenosimy nad bardziej rozwiniętą formułę o przejściu jego z prawa władania, użytkowania i dysponowania jednego organu państwowego w prawo władania, użytkowania i dysponowania innego organu państwowego (od sprzedawcy do nabywcy). I postępujemy tak nie tylko dlatego, że formuła o rozporządzaniu jest krótsza i dlatego zasługuje na zastosowanie z punktu widzenia techniki kodyfikacyjnej, lecz i dlatego, że przy obecnym systemie przenoszenia prawa na indywidualnie określone przedmioty, w momencie dokonania umowy kupna-sprzedaży

¹⁹⁾ Całą, przedstawioną różnorodność funkcji, włożonych na przedsiębiorstwo przez państwo socjalistyczne i udzielonych przez nie temu przedsiębiorstwu pełnomocnictw trudno wyrazić przez jakieś jedno pojęcie. My osobiście staramy się ogarnąć, objąć je pojęciem „bepośredniego zarządu operatywnego”. (szczeg. patrz nasz artykuł, w cyt. zbiorze „Woprosy sowietskogo graždanskogo prava”, sb. 1, str. 97—108).

²¹⁾ Uzasadnienie tego punktu widzenia w cytow. artykule naszym, str. 109—112.

¹⁸⁾ Nie mówimy już o takich obiektach wyłącznie państwowej własności, jak ziemia, jej wnętrza, lasy i wody.

do nabywcy przechodzi jedynie prawo rozporządzenia nabytym mieniem, podczas kiedy władanie i użytkowanie może przysługiwać jeszcze sprzedawcy (por. art. 66 KC RSFR).

Odnosnie zaś sprzedaży przez socjalistyczne przedsiębiorstwo państwowe jego produkcji organizacji spółdzielczo-kolektywnej lub obywatelowi, to w tym wypadku przedsiębiorstwo państwowe, wykonując dysponowanie wytworzonymi przez nie produktami w trybie bezpośredniego zarządu operacyjnego, przenosi na organizację spółdzielczo-kolektywną lub na obywatela prawo własności, należące do samego państwa. I odwrotnie: socjalistyczny organ państwowy nabywa dla państwa prawo własności obiektu spółdzielczo-kolektywnego lub prywatnej własności w tych wypadkach, kiedy otrzymuje on omawiany obiekt w swój bezpośredni zarząd operacyjny, tj. w swoje władanie, użytkowanie i rozporządzenie.

Jesteśmy zdania, że w przyszłym KC ZSRR przy określaniu uprawnień organów państwowych w stosunku do przydzielonego im mienia, należy rozwinąć cytowaną wyżej formułę Rozporządzenia w sprawie Trustów Przemysłowych z 29 czerwca 1927 r., wskazując wyraźnie, że prawo władania, użytkowania i rozporządzania wykonywane jest przez socjalistyczne organy państwowe "w trybie zarządu operacyjnego" (albo wprost: „w trybie zarządu”) nad powierzonym im mieniem.

W tym wypadku nie tylko zostałyby ujawniona prawdziwa treść uprawnień organów państwowych odnoszących się do władania, użytkowania i rozporządzania przydzielonym im mieniem, lecz dałoby się w ten sposób uniknąć pomieszania prawa władania, użytkowania i rozporządzania, które państwo przekazuje swym organom, z prawem władania, użytkowania i rozporządzania należącym do organizacji spółdzielczo-kolektywnych w stosunku do obiektów prawa własności spółdzielczej lub z tymże prawem, należącym do obywateli, w stosunku do obiektów prawa prywatnej własności.

Podobnie byłoby błędem ograniczyć się w przyszłym KC ZSRR do nieskomplikowanej formuły, że socjalistyczne przedsiębiorstwa państwowe (czy też socjalistyczne organy państwowe w ogóle) „wykonują“ w stosunku do przydzielonego im mienia prawo własności, należące do samego państwa socjalistycznego. Podobna formuła nie ujawnia sama przez się istoty uprawnień, przekazanych przez socjalistyczne państwo jego organom państwowym w stosunku do omawianego mienia. Właśnie w związku z tym byłoby rzeczą niezbędną włączyć do przyszłego KC ZSRR formułę, wyrażającą w sposób pełniejszy istotę tych uprawnień i oddającą ich specyficzny i różny od uprawnień właściciela, charakter.

Zadaniem przyszłego KC ZSRR w stosunku do prawa własności organizacji spółdzielczo-kolektywnych i innych organizacji społecznych jest ściśle sformułowanie w ustawie zarówno samej zasady jednności (jednotypowości) i różnorodności obydwoch form socjalistycznej własności:

państwowej i spółdzielczo-kolektywnej, jak i konkretnych postanowień, wynikających z tej jednności i różnorodności.

Art. 57 KC RSFR 1922 r. przyznawał organizacjom spółdzielczym prawo władania mieniem na równi z osobami prywatnymi²²). Jest to odbicie stosunków panujących w początkowym stadium okresu Nowej Polityki Ekonomicznej. W odróżnieniu od tego stanowiska, przyszły KC ZSRR powinien w formie ogólnej zasady rozciągnąć na organizacje spółdzielczo-kolektywne i inne organizacje społeczne zasadnicze przywileje, przyznane państwowym instytucjom i przedsiębiorstwom przez KC RSFR 1922 r. i przez późniejsze ustawodawstwo i praktykę sądową. W szczególności konieczne jest rozciągnięcie na wszystkie organizacje spółdzielczo-kolektywne i inne organizacje społeczne prawa nieograniczonej windykcji, z tymi tylko wyjątkami, dotyczącymi obligacji pożyczek państwowych i pieniędzy, które ustalone zostały dla państwowych instytucji i przedsiębiorstw (uw. 2 do art. 60 KC). Wzorem dla tego jest znane orzeczenie Plenum Sądu Najwyższego ZSRR z 22 kwietnia 1942 r., przysądżające państwowym gospodarstwom rolnym i spółdzielczo-kolektywnym gospodarstwom rolnym zwrot przynależnego im bydła, nieprawnie wywłaszczonego w czasie ewakuacji²³); orzeczenie to zrównało faktycznie obie wymienione kategorie przedsiębiorstw.

Tak samo należy wyłączyć spod działania zasady nabycia przez przedawnienie, za wprowadzeniem której dla obiektów prawa własności prywatnej wypowiedają się jednomyślnie wszyscy cywiliści radzieccy, nie tylko obiekty prawa własności państwowej, ale i prawa własności organizacji społecznych i spółdzielczo-kolektywnych.

Podkreślamy specjalnie usilnie, że mowa nie tylko o prawie własności organizacji spółdzielczo-kolektywnych, ale i o prawie własności innych organizacji społecznych, przede wszystkim związków zawodowych, stowarzyszeń dobrowolnych itd., dlatego, że w przyszłym KC ZSRR pomieścić należy bardziej rozwiniętą regulację ustroju prawnego własności właśnie tych innych organizacji społecznych, poza organizacjami spółdzielczo-kolektywnymi. Innymi słowy, należy rozszerzyć w ustawodawstwie cywilnym pojęcie własności społecznej, jak to zrobił w dziedzinie ustawodawstwa karnego dekret z 4 czerwca 1947 r. o odpowiedzialności karnej za kradzież mienia państwowego i społecznego. Obok rozciągnięcia w formie zasady na inne organizacje społeczne, poza spółdzielczo-kolektywnymi, ustroju prawnego, przewidzianego dla własności spółdzielczo-kolektywnej, należy jednocześnie uregulować

²²) Art. 57 KC w jego pierwotnej, do ostatniej chwili niezmienionej redakcji robił wyjątek od wyrażonej w nim ogólnej reguły tylko dla przedsiębiorstw przemysłowych, zezwalając organizacjom spółdzielczym na władanie nimi niezależnie od ilości robotników.

²³) Sbornik diejstwujuščich postanowlenij Plenuma i direktiwnych pisiem Sądu Najwyższego ZSRR 1924—1944 pod red. I. T. Golakowa, 1946, str. 203.

w samym KC ZSRR takie bardzo ważne odstępstwa od ogólnej zasady, jak na przykład bezpłatny tryb przekazywania przedsiębiorstw, wyposażenia i inwentarza wewnątrz systemu związków zawodowych, przewidziany uchwałą Związkowej Rady Centralnej Związków Zawodowych z 16 lipca 1935 r.

III.

Zagadnienie właściwej organizacji cywilno-prawnych kontaktów między przedsiębiorstwami państwowymi w zakresie zaopatrywania ich w surowce, materiały, paliwo, wyposażenie i inwentarz oraz zbytu ich produkcji, a także kontaktów w związku z wykonywaniem prac (dostaw), lub w związku z okazywaniem usług gospodarczych (transport), jest jednym z ogniw gigantycznego zadania budowy socjalistycznej gospodarki planowej, o którym mówili Lenin i Stalin w przytoczonych wyżej wystąpieniach.

Zagadnienie to stało się aktualne w momencie przejścia do okresu odbudowy, ponieważ w okresie komunizmu wojennego kontakty między przedsiębiorstwami państwowymi powstawały wyłącznie w trybie prawnoadministracyjnym, to znaczy przez bezpośredni rozdział przedmiotów wyposażenia przemysłowego i dostarczonej przez przedsiębiorstwa państwowe produkcji zgodnie z planami dystrybucji, przy użyciu nakazów i zleceń. Nie uciekano się wtedy naturalnie do cywilno-prawnych form obrotu między poszczególnymi przedsiębiorstwami państwowymi, w rodzaju na przykład umów jakiegokolwiek rodzaju.

Zasadniczym zadaniem na pierwszym etapie Nowej Polityki Ekonomicznej było skierowanie stosunków umownych między przedsiębiorstwami państwowymi w nurt bardziej zorganizowany i przez to bardziej bezpośrednio podporządkowanie ich planowym dyrektywom regulujących organów. Jako główne środki służące do tego celu stosowano na pierwszym etapie Nowej Polityki Ekonomicznej:

1. rezerwowanie produkcji przedsiębiorstw państwowych dla potrzeb budżetowych organów państwowych (w szczególności parowozów, wagonów i innych wyrobów z metalu dla kolei żelaznych) na podstawie art. 21 Typowego Rozporządzenia w sprawie zjednoczeń (trustów) z 12 września 1922 r.²⁴⁾, art. 49 pierwszego dekretu o trustach z 10 kwietnia 1923 r.²⁵⁾, i art. 39 Rozporządzenia w sprawie trustów z 29 czerwca 1927 r.²⁶⁾;

2. począwszy od 1922 r., organizację państwowych syndykatów, jednoczących w swoich

rękach sprawę zaopatrzenia przemysłu i zbytu²⁷⁾;

3. regulowanie cen sprzedażnych na towary, wychodzące ze składów fabrycznych przedsiębiorstw państwowych²⁸⁾, co po reformie pieniężnej 1924 r. zamieniło się w ogólne regulowanie cen hurtowych, hurtowo-detalicznych i detalicznych na szeroki krąg towarów²⁹⁾;

4. regulowanie dostawy towarów przemysłowych (przede wszystkim „towarów deficytowych“) do pewnych rejonów, przede wszystkim do rejonów zbożowych i surowcowych³⁰⁾;

5. system umów generalnych i lokalnych, szeroko rozwinięty od 1925 r. z początku między przemysłem państwowym i spółdzielczością i w ślad za tym pomiędzy samymi przedsiębiorstwami państwowymi (ściślej, między zjednoczeniami przedsiębiorstw³¹⁾.

W okresie socjalistycznej odbudowy forma umowna uznana była za zbytęcną w stosunku do masowych dostaw pewnych rodzajów jednorodnej produkcji na warunkach standartu. Mamy na uwadze znane Rozporządzenie Związkowej Rady Gospodarki Narodowej ZSRR i Ludowego Komisarjatu Komunikacji ZSRR z 23 października 1929 r. Nr 101 o warunkach dostawy węgla kamiennego dla kolei żelaznych, dróg wodnych i portów, które zastąpiło zawieranie umów na planową dostawę węgla dla transportu przez przemysł przez — dostawy na podstawie „warunków dostawy“, uzgodnionych między Ludowym Komisarjatem Komunikacji i Związkową Radą Gospodarki Narodowej i zatwierdzonych przez Komitet Zamówień Państwowych przy S. T. O. („Sowiet Truda i Oborony“ — Rada Pracy i Obro-
ny i częściowo przez sam S. T. O.³²⁾). Praktyka ta uznana została przez niektórych cywilistów za sygnał do ogólnego odwrócenia się od formy umownej w stosunkach pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi, przynajmniej w odniesieniu do masowych dostaw jednorodnej produkcji. W związku z wypaczeniami w praktyce przeprowadzania reformy kredytowej w 1930 r., podejście tego rodzaju do stosunków umownych między przedsiębiorstwami państwowymi musiało doprowadzić do osłabienia dyscypliny umownej i r o z-

²⁷⁾ Chronologicznie pierwszym syndykatem był Wszechrosyjski Syndykat Tekstylny (BTC), utworzony na początku 1922 r.

²⁸⁾ Art. 2 rozporządzenia S. T. O. z 6 października 1922 r., dotyczący uzupełniający Postanowienie wprowadzające Komisję dla Handlu Wewnętrznego (S. U. Nr 62, str. 802).

²⁹⁾ Art. 1 i 3 rozporządzenia S. T. O. z 22 lutego 1924 r. o trybie ustalania wyznaczania maksymalnych cen na towary (S. U. Nr 35, str. 332).

³⁰⁾ Por. art. 2 p. „ż“ Tymczasowego Postanowienia o Ludowym Komisarjacie Handlu Wewnętrznego ZSRR z 9 maja 1924 r. (S. U. Nr 62, str. 620).

³¹⁾ Por. rozporządzenie S. T. O. z 29 lipca 1925 r. i zawarte zgodnie z nim porozumienie pomiędzy W. S. N. Ch. ZSRR i Centrosojuzem z 4 sierpnia 1925 r. (patrz tekst porozumienia w „Torgowo-Promyślennoj Gazecie“ 1925, Nr 191).

³²⁾ Sb. priказow W. S. N. Ch. 1929/1930, Nr 3, str. 10.

²⁴⁾ Sbornik priказow W. S. N. Ch. (Wszeczwiązkowej Rady Gospodarstwa Narodowego) Nr 15, str. 27.

²⁵⁾ S. U. 29, str. 336.

²⁶⁾ S. Z. Nr 39, str. 392.

rachunku gospodarczego (komercjalizacji³⁹⁾ w przemyśle państwowym.

Wszystkie te wypaczenia zostały zlikwidowane przez zdecydowane środki partii i rządu. W rezultacie organizacyjno-prawna sytuacja i warunki operacyjno-gospodarczej działalności organów rozrachunku gospodarczego⁴⁰⁾, łącznie z ich umownymi stosunkami pomiędzy sobą, uzgodnione zostały z ogólnymi warunkami, powstałymi w związku z wkroczeniem ZSRR w okres socjalizmu. Rozporządzenia Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 14 stycznia i 20 marca 1930 r. wprowadziły formę rozrachunków akceptowych i zastąpiły ogólne kredytowanie „według planu” kredytowaniem poszczególnych transakcji zgodnie z umowami, w miarę ich wypełniania⁴¹⁾. Ustawa z 18 lutego 1931 r. zobowiązała wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, w tej liczbie także przedsiębiorstwa zgrupowane w trusty, do nadania formy prawnej ich stosunkom z dziedziny zaopatrzenia i zbytu na drodze umów. Ustawa ta obarczyła dyrektorów przedsiębiorstw osobistą odpowiedzialnością za niewypełnienie lub nie należyte wypełnienie umów⁴²⁾. Historyczne sześcioletnie warunki Stalina stało się nowym bodźcem do wzmocnienia rozrachunku gospodarczego (komercjalizacji⁴³⁾.

Rozporządzenie S. T. O. z 23.VII 1931 r., żądające nasycenia własnymi środkami obrotowymi przedsiębiorstw skomercjalizowanych, w tej liczbie także zgrupowanych w trustach⁴⁴⁾, stworzyło trwałą podstawę dla samodzielnej odpowiedzialności majątkowej wszystkich przedsiębiorstw państwowych, nie wyłączając przedsiębiorstw należących do trustów, z tytułu ich zobowiązań. Wszystkie wymienione środki usunęły całkowicie tak szeroko rozpowszechnione w 1930 r. wypaczenia właściwej organizacji stosunków umownych pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi.

Na Pierwszej Wszechzwiązkowej Konferencji pracowników socjalistycznego przemysłu, odbytej w początkach 1930 r., Mołotow i Ordżonikidze dobitnie sformułowali znaczenie stosunków umownych pomiędzy przemysłowymi przedsiębiorstwami państwowymi⁴⁵⁾. Nie można także pominąć późniejszych wypowiedzi Mołotowa w tejże kwestii. W referacie o planie narodowo-gospodarczym na 1932 r. na drugiej sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR w grudniu 1931 r. Mołotow, kreśląc klasyczną charakterystykę radzieckiego systemu stosunków umownych jako „najlepszego środka zsynchronizowania planu gospodarczego z zasadami rozrachunku gospodarczego⁴⁶⁾”, podkreślał z naciskiem i „pod-

porządkowanie” rozrachunku gospodarczego⁴⁷⁾ narodowo-gospodarczemu planowi i potrzebę rozwinięcia odpowiedzialności i inicjatywy w pracy przedsiębiorstwa dla zapewnienia wykonania tego planu⁴⁸⁾. Wracając do tego samego tematu w referacie o zadaniach pierwszego roku drugiego Planu Pięcioletniego na połączonym plenum CK i CKK WKP(b) 8 stycznia 1933 r., Mołotow oświadczył: „Praca naszych organizacji gospodarczych rozwija się zgodnie z planem narodowo-gospodarczym. Na tej podstawie zawierane są między nimi umowy w oparciu o ustalone przez państwo ceny. Jednocześnie partia żąda wpojenia rozrachunku gospodarczego w praktykę gospodarczą... i plan, i umowa, i rozrachunek gospodarczy⁴⁹⁾”, są to elementy jednej bolszewickiej polityki gospodarczej⁴⁹⁾.

³⁹⁾ Ibid. str. 380.

⁴⁰⁾ Wielokrotnie tu używany termin rozrachunek gospodarczy, oznaczający komercjalizację przedsiębiorstwa, jest odpowiednikiem rosyjskiego słowa chozrasczet, wprowadzonym m. inn. przez prof. dr Stefana Rozmaryna w wydawnictwach Polskiego Towarzystwa Naukowego.

Celem zorientowania czytelników w istocie pojęcia — rozrachunek gospodarczy (chozrasczet) i uwypuklenia odgrywanej przez niego w ekonomice radzieckiej roli, podajemy poniżej wyjątki z artykułu K. Fiedosiejewa p. t. Rozrachunek gospodarczy jako socjalistyczna metoda gospodarzenia, zamieszczony w „Prawdzie” z 4 marca 1949 r., Nr 63 (11170) (przyp. tłum.).

Rozrachunek gospodarczy w społeczeństwie socjalistycznym jest metodą planowego administrowania socjalistycznymi przedsiębiorstwami, jest metodą socjalistycznego gospodarzenia, metodą, która umożliwia wypełnianie planów państwowych przy najmniejszych nakładach środków materiałowych i pieniężnych.

System gospodarczo-rozrachunkowych stosunków oparty jest na świadomym wykorzystaniu przez socjalistyczne państwo prawa wartości. Istniejące w socjalizmie różnice pomiędzy pracą robotnika w państwowym przedsiębiorstwie i pracą kolchoźnika, pomiędzy pracą wykwalifikowaną i niewykwalifikowaną, pomiędzy pracą umysłową i fizyczną, czynią niemożliwym obliczenie zużycia pracy społecznej w jednostkach czasu roboczego i powodują konieczność użycia obliczenia wartościowego, dokonywanego w formie pieniężnej.

U podłożu rozrachunku gospodarczego leży planowe zestawienie ilości zużytej pracy społecznej z jej rezultatami. Praktycznie oznacza to żądanie ze strony państwa, żeby rozchody, poczynione przez przedsiębiorstwa oparte na rozrachunku gospodarczym, pokryte były przez odpowiednie przychody.

Rozchody gospodarczo-rozrachunkowego przedsiębiorstwa są to przede wszystkim wydatki na podtrzymanie produkcji, w rozmiarze określonym przez plan. Dochody zaś składają się z utargu wynikłego z realizacji produkcji, sprzedawanej po cenach, ustalonych przez państwo.

Ceny na wytwory przedsiębiorstwa ustala państwo, opierając się na kalkulacji kosztów własnych produkcji, na planowanym zysku przedsiębiorstwa, a w przemyśle przedmiotów bezpośredniego spożycia, opierając się także na podatku od obrotu, pobieranym przez państwo. Przy tym suma podatku obrotowego ustalana jest dla każdego rodzaju towaru przez rząd i zawiera się w cenie towaru w formie sztywno określonej wielkości. Co do kalkulacji kosztów własnych i zysku, to wysokość ich znajduje się w bezpośredniej zależności od pracy przedsiębiorstwa. Im niższe będą, przy danym poziomie cen, koszty własne produkcji, tym większy będzie zysk przedsiębiorstwa i odwrotnie, podniesienie się kosztów własnych nieuchronnie obniży jego zysk.

³⁹⁾ S. Z. Nr 4, str. 52 i Nr 18, str. 166.

⁴⁰⁾ S. Z. Nr 10, str. 109.

⁴¹⁾ S. Z. Nr 46, str. 316.

⁴²⁾ Pierwsza Wszechzwiązkowa Konferencja Pracowników Przemysłu Socjalistycznego. Sprawozdanie stenograficzne, 1931, str. 11—13, 166—172 i 174.

⁴³⁾ W. M. Mołotow, W borbie za socjalizm. Przemówienia i artykuły, wyd. 2, 1935, str. 263.

menta odnośnej produkcji (nabywcę, zamawiającego)⁴⁰⁾.

Do liczby dostaw, z których wynikają bezpośrednio zobowiązania na mocy aktu planowania obrotu towarowego, należą:

1. zdawanie przez państwowe przedsiębiorstwa rolne ich zasadniczej produkcji rolnej organom odbiorczym Ministerstwa Rezerw⁴¹⁾;

2. dostawa samochodów, na podstawie kontyngentów, przydzielanych odbiorcom, zgodnie z zatwierdzonym przez rząd planem rozdziału samochodów⁴²⁾;

3. dostawa węgla konsumentom na podstawie zleceń przydziałowych, wydzielanych przez samodzielnych dysponentów kontyngentowych (ministerstwa i inn.) lokalnym organom Głównego Zarządu Zaopatrzenia w Węgiel⁴³⁾;

W liczbie dostaw, tworzących zobowiązania na podstawie aktu planowania i konkretnie przewidzianych działań, do dokonania których akt ten zobowiązuje i uprawnia nabywcę (zamawiającego), wymienić należy:

1. dostawę czarnych metali (żeliwo, żelazo, stal) przez fabryki metalurgiczne Głównego Zarządu Zbytu Metali zgodnie z ogólnym rozporządzeniem z „Ogólnymi postanowieniami o trybie realizacji produkcji metalurgicznej“ z 22 sierpnia 1938 r.⁴⁴⁾;

2. dostawę czarnych metali konsumentom przez sam Główny Zarząd Zbytu Metali, zgodnie z „Ogólnymi warunkami dostaw produkcji metalurgicznej“ z 29 listopada 1938 r.⁴⁵⁾;

⁴⁰⁾ Najpełniejsze wyliczenie tych i innych dostaw, zawarte jest w artykule Z. I. Szkundina. Wpływ planu na zobowiązanie (Sowieckie gospodarstwo i prawo, 1947, Nr 2, str. 39—41). Wyliczeniem tym posługiwać się będziemy w dalszym ciągu.

⁴¹⁾ Por. art. 10 rozporządzenia Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 14 grudnia 1934 r. o zawieraniu umów na 1935 r.: „Zachować na 1935 r. stosowany w 1934 r. tryb zdawania przez Państwowe Gospodarstwa Rolne (Sowchozy) i Stacje Maszynowo-Traktorowe produkcji w ramach państwowego planu rezerw bez zawierania umów“ (S. Z. Nr 63, str. 456).

⁴²⁾ Rozporządzenie S. T. O. z 7 kwietnia 1935 r. o uporządkowaniu zbytu samochodów i dostawy ich nabywcom (S. Z. Nr 21, str. 167).

⁴³⁾ Por. art. 3 rozporządzenia RKL ZSRR z 17 grudnia 1942 r. o umowach gospodarczych na 1943 r.: „Postanowić, że stosunki umowne Głównego Urzędu Zaopatrzenia w Produkty Węglowe (Gławnabugla) przy RKL ZSRR i Głównego Urzędu Zaopatrzenia w Produkty Ropne i Naftowe (Gławnieftiesnaba) przy RKL ZSRR z nabywcami ich produkcji regulowane będą przez zasadnicze warunki dostawy i przy pomocy zleceń zamawiającego, bez zawierania umów“ (S. P. ZSRR Nr 11, str. 191). O zasadniczych warunkach dostawy przez Gławnabugol produktów węglowych i łąpku — patrz Z. I. Szkundin artykuł cyt. w czasopiśmie „Sowieckie gospodarstwo i prawo“, 1947, Nr 2, str. 40.

⁴⁴⁾ „Postanowienia ogólne“ 22 sierpnia 1938 r. wydrukowane w zbiorze „Umowy w ciężkim przemyśle“, zest. przez Ch. E. Bachczysarajcewa i S. Drabkina, wyd. 7, 1939, str. 93 — 97.

⁴⁵⁾ „Warunki ogólne“ 29 listopada 1938 r. wydrukowane ibid, str. 97 — 102, i w zbiorze „Arbitraż w gospodarce radzieckiej“, zest. przez W. N. Możejkę i Z. I. Szkundina, wyd. 3, 1941, str. 222 — 227.

3. dostawę płynnego paliwa i produktów ropnych przez poszczególne zarządy Głównego Urzędu Zaopatrzenia w Ropę Naftową przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR zgodnie z ogólnymi warunkami dostaw, opracowanymi w trybie wykonania omawianego rozporządzenia RKL ZSRR z 17 grudnia 1942 r. (art. 3)⁴⁶⁾;

4. dostawę produktów węglowych i łąpku przez trusty węglowe lokalnym organom Głównego Zarządu Zaopatrzenia w Węgiel, zgodnie z zasadniczymi warunkami dostaw, opracowanymi w trybie wykonania tego samego rozporządzenia RKL ZSRR⁴⁷⁾;

5. dostawę towaru na eksport na podstawie zleceń-zamówień, wystawianych dostawcom przez zjednoczenia eksportowe zgodnie z „Warunkami towarów na eksport“, zatwierdzonymi przez RKL ZSRR 30 października 1940 r.⁴⁸⁾.

Pozostawiając poza ramami niniejszego artykułu sporny problem prawniczej konstrukcji za cytowanych form dostawy⁴⁹⁾, uważamy za konieczne ustalenie jednej bezspornej okoliczności: rozbieżności w zagadnieniu o umownej lub nie umownej formie wymienionych wyżej dostaw nie mogą zachwiać ogólnego uznania ich *cywilno-prawnej* natury. Środek ciężkości tego problemu spoczywa właśnie w zastosowaniu cywilno-prawnej formy wynikających z dostawy stosunków pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi, w cywilno-prawnym regulowaniu wzajemnych praw i obowiązków stron, w cywilno-prawnej odpowiedzialności stron za wykonanie wzajemnych zobowiązań, wreszcie w cywilno-prawnych sankcjach za niewykonanie tych zobowiązań.

Stosunki pomiędzy organem państwowym-dostawcą i organem państwowym-zamawiającym (odbiorcą) pozostają stosunkami *cywilnymi*, chociażby ustawa uświadala w sposób najbardziej wyczerpujący zaplanować wynikające z dostawy stosunki między dwoma przedsiębiorstwami państwowymi, oraz chociażby

⁴⁶⁾ S. P. ZSRR Nr 11, str. 191; patrz. także cyt. artykuł Z. I. Szkundina w miesięczniku „Sowieckie gospodarstwo i prawo“, 1947, Nr 2, str. 39.

⁴⁷⁾ Cyt. artykuł Z. I. Szkundina, str. 39.

⁴⁸⁾ S. P. ZSRR Nr 27, str. 636.

⁴⁹⁾ Problem prawnej konstrukcji drugiej grupy dostaw wywołuje najwięcej sporów wśród cywilistów. M. M. Agarkow w monografii „Zobowiązania w radzieckim prawie cywilnym“ (1940, str. 126 — 128) i w podręczniku „Prawo cywilne“ (1944, t. I, str. 298) i Z. I. Szkundin (cyt. artykuł w mies. „Sowieckie gospodarstwo i prawo“, 1947, Nr 2, str. 39) wypowiedzieli się za uznaniem za umowy jednostronnych czynności, dokonywanych przez nabywcę (zamawiającego) na podstawie i w wy wykonaniu odpowiedniego aktu planowania. Punkt widzenia prawników, upatrujących w wystawieniu zlecenia-zamówienia przez nabywcę i w przyjęciu go do wykonania przez dostawcę swoistą formę umowy dwustronnej, nie różniące się swoją konstrukcją prawną od normalnej umowy, nie znalazł jeszcze swego wyrazu w literaturze, lecz jest konsekwentnie przeprowadzany przez jego zwolenników przy omawianiu teoretycznych i praktycznych problemów, związanych z danym zagadnieniem.

ustawa opierała się na zatwierdzonym przez rząd lub przez odpowiednią instytucję kierowniczą planie dystrybucji tego czy innego rodzaju produkcji, albo na uzgodnionych między ministerstwem-dostawcą i ministerstwem-odbiorcą zasadniczych warunkach dostawy.

Jakkolwiek zagadnienie rozgraniczenia stosunków cywilno-prawnych i prawno-administracyjnych w dziedzinie stosunków majątkowych między socjalistycznymi organami państwowymi w dalszym ciągu pozostaje tematem dyskusji, to jednak, nie bacząc na rozbieżności w argumentacji i formułowaniu swoich wypowiedzi, większość prawników radzieckich skłania się do rozgraniczenia, wysuniętego przez akademika A. Wyszynskiego jeszcze w 1939 r.⁵⁰⁾, i włączonego po dłuższej dyskusji do tez Instytutu Prawa Akademii Nauk ZSRR, dotyczących systemu radzieckiego prawa socjalistycznego⁵¹⁾. W odniesieniu do stosunków majątkowych socjalistycznych organów państwowych rozstrzygające znaczenie posiada to, czy jeden z państwowych organów występuje jako nosiciel władzy państwowej w stosunku do drugiego, podporządkowanego jego jemu organu państwowego, czy też oba organy państwowe działają w charakterze równoprawnych nosicieli praw majątkowych. Zgodnie z tym podziałem stosunki pomiędzy nimi powstają, zmieniają się i ustają albo na podstawie aktów administracyjno-prawnych (zarządzeń) w pierwszym wypadku, albo w drugim wypadku na podstawie transakcji cywilno-prawnych (zarówno umów, jak i transakcji jednostronnych).

Jak już podkreślano w literaturze cywilistycznej równouprawnienia stron pod względem cywilno-prawnym nie należy mieszać z zasadą autonomii, której istnienie i stopień „zależy nie od równouprawnienia podmiotów, lecz od znajdującego się nad nimi państwa, które ustawą przepisuje stopień ich samookreślenia“⁵²⁾.

W odniesieniu do stosunków majątkowych socjalistycznych przedsiębiorstw państwowych tym słuszniejsze jest przywiązywanie decydującego znaczenia do zasady równouprawnienia, że równouprawnienie to jest ściśle, chociaż nie wyłącznie, związane z „ekwiwalentnością“ (równoważnością) ich gospodarczych operacji, ustaloną dla przedsiębiorstw państwowych z chwilą przejścia ich na zasadę rozrachunku gospodarczego⁵³⁾, na podstawie interesu ekonomicznego. W tej ekwiwalentności, której proporcje (skale) ustalane są w sposób planowy przez

samo państwo, znajduje swój wyraz świadome wyzyskanie przez państwo socjalistyczne prawa wartości, w jego przekształconej formie i w charakterze prawa podporządkowanego, a nie zasadniczego.

Podkreślić należy, że w stosunkach między przedsiębiorstwami państwowymi, pracującymi na gruncie rozrachunku gospodarczego⁵⁴⁾, zasady równouprawnienia i ekwiwalentności (odpłatności) nie zawsze są połączone z sobą w sposób bezwarunkowy, co nie zacierają jednak cywilno-prawnego charakteru tych równoprawnych, chociaż nie ekwiwalentnych, stosunków. Na przykład, rozporządzenie planująco-regulującego organu o przekazaniu jakiejś organizacji gospodarzającej jakiegos innego, odrębnego przedsiębiorstwa lub jego części (cechu, warsztatu), albo zbytecznego wyposażenia kapitałowego, jest aktem administracyjnym, tworzącym dla organizacji przekazującej prawo-administracyjne zobowiązanie przekazania, a dla organizacji odbierającej takie samo zobowiązanie przyjęcia przekazywanego obiektu. Ale z podobną operacją przekazania związany jest cały szereg stosunków, powstających między organizacjami przekazującą i odbierającą. Ewentualne, na tym tle wyniki, i odbierająco podlegają rozstrzygnięciu Arbitrażu Państwowego⁵⁵⁾. Stosunki te, jako stosunki pomiędzy dwoma operacyjnymi organami państwowymi, jednakowo podporządkowanymi stojącemu ponad nimi organowi planująco-regulującemu i równouprawnionymi w stosunku do siebie, są stosunkami cywilno-prawnymi, chociaż braknie w nich elementu „ekwiwalentności“, typowego dla cywilno-prawnych stosunków między przedsiębiorstwami, pracującymi na zasadzie rozrachunku gospodarczego⁵⁶⁾.

Tak więc rozstrzygające znaczenie posiada fakt, czy jeden organ państwowy wstępuje w stosunki jako organ władzy państwowej z innym podporządkowanym sobie organem, czy też oba one działają jak równoprawni uczestnicy operacyjno-gospodarzającej działalności, jak równoprawni posiadacze praw majątkowych. Administracyjno-prawny charakter stosunków pomiędzy organami planująco-regulującymi i podporządkowanymi im przedsiębiorstwami państwowymi, oraz administracyjno-prawny charakter różnorodnych aktów planowych, wykonywanych przez organy planująco-regulujące, a będących zasadniczym i wyjściowym momentem dla stosunku dostawy między socjalistycznymi przedsiębiorstwami, nie przekreśla cywilno-prawnego charakteru tych stosunków. Niezależnie od tego, czy powstają one bezpośrednio na mocy tego czy innego aktu planowego, czy na mocy opartej na nim cywilno-prawnej transakcji (na mocy umowy, lub transakcji jednostronnej), niezależnie wreszcie od tego czy nabywca (zamawiający) i dostawca podlegają temu samemu, czy

⁵⁰⁾ XVIII Zjazd WKP(b) i zadania nauki socjalistycznego prawa („Sowieckoje gosudarstwo i prawo“, 1939, Nr 3, str. 21 — 22).

⁵¹⁾ Instytut Prawa A. N. ZSRR, System radzieckiego prawa socjalistycznego (tezy), 1941, str. 8 i 10 — 11. Patrz także M. S. Strogowicz, Zasady systemu radzieckiego prawa socjalistycznego (Izw. A. N. ZSRR, Otd. Ekonomiki i prawa, 1946, Nr 2, str. 90 — 92).

⁵²⁾ M. M. Agarkow, Pojęcie umowy w radzieckim prawie cywilnym („Sowieckoje gosudarstwo i prawo“, 1946, Nr 3 — 4, str. 53).

⁵³⁾ § 9 Instrukcji Ludowego Komisarjatu Finansów, Ludowego Komisarjatu Sprawiedliwości i Arbitrażu Państwowego (Gosarbitraża) przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR z 26 maja 1940 r. Nr 349/62 — 58 GA/10 (Finansowo-choziajstwiennyj biuleten, 1940, Nr 8 — 9, str. 8).

też różnym nadrzędnym organom państwowym, stosunki ich pozostają stosunkami cywilnymi a w tym i dlatego, że nabywca (zamawiający) i dostawca wstępują w nie w charakterze równoprawnych posiadaczy praw majątkowych, czyli równoprawnych uczestników radzieckiego obrotu cywilnego. Podstawowym zadaniem jest właśnie odpowiednie regulowanie wzajemnych praw i obowiązków nabywcy (zamawiającego) i dostawcy jako stosunków cywilno-prawnych i zapewnienie przy pomocy środków prawa cywilnego dopełnienia obowiązków, wynikających z mocy planu dla obu stron, oraz zapewnienie właściwego oddziaływania na każdą ze stron sankcji cywilno-prawnych⁵⁴⁾.

Przypuszczać należy, że właśnie ten cywilno-prawny mechanizm kontaktów pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi miało na uwadze rozporządzenie Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 17 grudnia 1942 r. o umowach gospodarczych na rok 1943, ustalając, że „stosunki umowne Głównego Urzędu Zaopatrzenia w węgiel przy RKL ZSRR i Głównego Urzędu Zaopatrzenia w Produkty Ropne przy RKL ZSRR z nabywcami ich produkcji kształtują się na podstawie zasadniczych warunków dostawy i na podstawie zleceń-zamówień bez zawierania umów“ (art. 3⁵⁵⁾. Chodzi tu właśnie o stworzenie cywilno-prawnych powiązań między dostawcą i klientem na tych zasadach, które wynikają z faktu zawarcia umowy pomiędzy nimi. Chodzi tu także o organizowanie wzajemnych praw i obowiązków dostawcy i klienta, dopełnienie których zostaje zabezpieczone przy pomocy środków cywilno-prawnego oddziaływania i obrony, stosowanych do dostaw nieterminowych.

Podkreślić należy, że zastąpienie zwykłych umów, zawieranych między przedsiębiorstwami na podstawie zasadniczych warunków dostawy, uzgodnionych między ministerstwem-dostawcą i ministerstwem-konsumentem, przez zlecenia-zamówienia nabywcy (zamawiającego) we wskazanych powyżej gałęziach gospodarki nie dowodzi bynajmniej obniżenia znaczenia umowy w radzieckiej praktyce gospodarczej. System zleceń-zamówień, przy uwzględnieniu całego narodowo-gospodarczego znaczenia gałęzi gospodarczych, w których znajduje on zastosowanie, dotyczy jednak tylko ograniczonego zakresu dostaw, wyróżniających się przez specyficzne właściwości danej gałęzi gospodarczej (surowce metalowe, węgiel, ropa naftowa) albo też przez przeznaczenie dostawy (dostawa towarów przeznaczonych na eksport). Zasadniczą część dostaw ujęta jest w formę umów, zwłaszcza w przemyśle lekkim i miejscowym (lokalnym). Nieustanny wzrost całej gospodarki narodowej, dążenie do rozszerzenia lokalnego obrotu towarowego (por. rozporządzenie Rady Ministrów ZSRR

z 9 listopada 1946 r. o rozwijaniu handlu spółdzielczego w miastach i osiedlach) oraz wszechstronny wzrost i nasilenie się inicjatywy ze strony wszystkich przedsiębiorstw socjalistycznych w walce o wypełnienie i przekroczenie planu gwarantują zachowanie roli umów jako „najlepszego środka uzgodnienia planu gospodarczego i zasad rachunku gospodarczego“⁵⁶⁾ W. M. Mołotow).

Ta rola umowy musi znaleźć wyraz w przyszłym KC ZSRR. Podstawowe tezy o umowie kupna-sprzedaży (dostawy) powinny być sformułowane odpowiednio do istniejących stosunków umownych, z jednoczesnym rozciągnięciem tych postanowień na dostawy nieterminowe.

IV.

Przystępując do zagadnienia cywilnych zarówno majątkowych, jak i nie majątkowych praw radzieckiego obywatela, trzeba przede wszystkim wspomnieć o historycznych oświadczeniach Stalina na temat stanowiska jednostki w społeczeństwie socjalistycznym, wygłoszonych przez niego w rozmowach z przedstawicielami świata burżuazyjnego.

„Nie ma i nie powinno być nieprzejednanego kontrastu między indywidualum i kolektywem, między interesami poszczególnej jednostki i interesami zbiorowości, oświadczył Stalin w rozmowie z angielskim pisarzem H. G. Wells'em (23 lipca 1934 r.). — nie powinno go być, ponieważ kolektywizm, socjalizm nie neguje, lecz łączy interesy indywidualne z interesami kolektywu. Socjalizm nie może odwracać uwagi od interesów indywidualnych. Całkowite zaspokojenie interesów osobistych może dać tylko socjalistyczne społeczeństwo. Więcej nawet, społeczeństwo socjalistyczne reprezentuje jedyną trwałą gwarancję ochrony interesów jednostki“⁵⁶⁾.

Charakteryzując sytuację jednostki w społeczeństwie socjalistycznym w rozmowie z przewodniczącym amerykańskiego zjednoczenia gazetowego „Scripps-Howard-Newspapers“ p. Roy-Howardem, Stalin powiedział: „... społeczeństwo to zbudowaliśmy nie dla umniejszenia swobody osobistej, ale dla tego, żeby jednostka ludzka poczuła się naprawdę swobodną. Zbudowaliśmy je dla rzeczywistej swobody osobistej, swobody bez cudzośłowu. Trudno mi sobie wyobrazić, jaka może być „osobista swoboda“ u bezrobotnego, który chodzi głodny i nie znajduje możliwości wykorzystania swojej pracy. Prawdziwa swoboda jest tylko tam, gdzie została zniesiona eksploatacja, gdzie nie ma ucisku jednych ludzi przez drugich, gdzie nie ma bezrobocia i nędzy, gdzie człowiek nie drży, że jutro może stracić robotę, mieszkanie i chleb. Tylko w takim społeczeństwie możliwa jest prawdzi-

⁵⁴⁾ Zapewnienie bezwzględnego wypełnienia wzajemnych zobowiązań dostawcy i nabywcy (zamawiającego) przy pomocy metod cywilno-prawnych nie wyklucza w żadnym wypadku łącznego zastosowania wszelkich innych środków oddziaływania na nieoprawnego dostawcę lub zamawiającego, nie tylko karno- lub administracyjno-prawnych, lecz także środków presji społecznej.

⁵⁶⁾ Zagadnienie leninizmu, wyd. ros. 10-e, str. 602 (podkreślenie autora). Por. wypowiedzi Stalina w referacie sprawozdawczym na XVII zjeździe partii o pracy WKP(b) (Zagadnienia leninizmu, wyd. ros. 11-e, str. 473). (Obu ustępów nie ma w polskim wydaniu Zagadnień leninizmu z 1947 r. — uwaga tłumacza).

wa, a nie papierowa, osobista i wszelka inna swoboda⁵⁷⁾.

W zacytowanych wypowiedziach Stalina z nadzwyczajną dokładnością sformułowana została sama zasada maksymalnej ochrony praw jednostki w społeczeństwie socjalistycznym, realne ich zabezpieczenie i zasadnicza przeciwstawność między społeczeństwem socjalistycznym i burżuazyjnym w kwestii ochrony wymienionych praw.

W społeczeństwie socjalistycznym majątkowe i osobiste niemajątkowe prawa obywateli są realnie zagwarantowane przez cały system gospodarki socjalistycznej i przez polityczny ustrój ZSRR. Prawa te są zabezpieczone i chronione przez Konstytucję stalinowską i przez wszystkie odgałęzienia radzieckiego ustawodawstwa socjalistycznego.

Radzieckie prawo cywilne reguluje je przy pomocy metod cywilno-prawnych i chroni środkami obrony cywilno-prawnej. Traktuje ono obywatela nie tylko jako reprezentanta interesów użytkowych, lecz także jako czynnego uczestnika rozszerzonego procesu socjalistycznej reprodukcji. Jednakże przy pomocy metod prawa cywilnego reguluje i przy pomocy środków obrony cywilno-prawnej ochrania ono nie cały zespół stosunków majątkowych radzieckiego obywatela, lecz tylko pewną określoną ich część. Przeważająca część stosunków majątkowych jest regulowana i chroniona, jak wiadomo, przez inne rodzaje radzieckiego prawa socjalistycznego, przede wszystkim przez prawo pracy, prawo kołchozowe, prawo ziemskie i administracyjne. Właśnie w dziedzinie prawnych stosunków pracy i kołchozowych obywatel radziecki występuje jako bezpośredni uczestnik procesu rozszerzonej socjalistycznej reprodukcji. Normy prawa cywilnego w stosunku do tych stosunków prawnych mają zastosowanie jedynie w charakterze subsydiarnego źródła prawa. Sfera twórczości intelektualnej jest przeciwnie, regulowana przede wszystkim przez prawo cywilne, nie bacząc na ścisły związek elementów cywilno- i administracyjno-prawnych w prawie autorskim i w prawie dotyczącym ochrony wynalazków. Podstawowym prawem majątkowym, specjalnie regulowanym i chronionym przez prawo cywilne, jest prawo osobistej własności (art. art. 10 i 7 Konstytucji ZSRR).

Prawo osobistej własności w społeczeństwie socjalistycznym jest nierozdzielnie związane z socjalistyczną zasadą wynagradzania według pracy. Reprezentuje ono prawo do tej części wytworu pracy społecznej, którą pracownik w społeczeństwie socjalistycznym otrzymuje za swoją pracę w socjalistycznym gospodarstwie (państwowym albo spółdzielczo-kołchozowym). Mając za podstawę socjalistyczną własność środków produkcji, prawo osobistej własności jest pochodnym od własności socjalistycznej. Realizuje się je pod bezwzględny warunek prawidłowego uzgodnienia interesów osobistych ze społecznymi⁵⁸⁾, uzgodnienie tj. pod warunkiem nieroz-

dzielnego współuwzględniania zagwarantowanych radzieckiemu obywatelowi praw z obciążającymi go obowiązkami w stosunku do socjalistycznego społeczeństwa. Gwarantując obywatelowi całą sumę praw majątkowych i niemajątkowych, realną podstawą których i zabezpieczeniem jest socjalistyczny system gospodarczy, socjalistyczna własność środków produkcji i ustrój polityczny ZSRR, Konstytucja Stalinowska nakłada jednocześnie na niego obowiązek strzec i umacniać społeczną własność jako świętą i nietykalną podstawę radzieckiego ustroju, jako źródło bogactwa i potęgi ojczyzny, jako źródło dobrobytu i kulturalnego życia wszystkich ludzi pracy (art. 131 Konstytucji ZSRR). Zapewniając obywatelom ZSRR prawo do pracy, z wynagrodzeniem ich pracy stosownie do jej ilości i jakości, nakłada jednocześnie Konstytucja na każdego zdolnego do pracy obywatela obowiązek wykonywania pracy i przestrzegania dyscypliny pracy (art. art. 12, 110 i 130 Konstytucji ZSRR). Zapewniając i zabezpieczając obywatelowi prawo do prywatnej własności (art. art. 10 i 7 Konstytucji ZSRR), ustawa socjalistyczna określa jednocześnie konkretne warunki i granice realizacji tego prawa, wychodząc z poruszanej już zasady odpowiedniego uzgodnienia osobistych interesów ze społecznymi i stałego zestawiania praw obywatela z jego obowiązkami (do tego zagadnienia wrócimy w dalszym ciągu).

Najważniejszymi zagadnieniami, stojącymi przed nauką radzieckiego prawa cywilnego i domagającymi się rozstrzygnięcia w przyszłym KC ZSRR, są:

Zagadnienie samego kręgu obiektów prawa osobistej własności i regim'u prawnego ich wykorzystania, zagadnienie spadkobrania osobistej własności.

sprawa ogólnych warunków udziału obywatela radzieckiego w obrocie cywilnym i wreszcie

sprawa osobistych praw niemajątkowych obywatela, regulowanych i zabezpieczanych przez prawo cywilne⁵⁹⁾.

Zapewniając przy pomocy całego systemu gospodarstwa socjalistycznego stałe podnoszenie się materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, państwo radzieckie gwarantuje obywatelowi możliwość zawładnięcia tymi obiektami osobistej własności, które są niezbędne dla zaspokojenia jego materialnych i kulturalnych potrzeb. Krąg dopuszczalnych obiektów prawa osobistej włas-

⁵⁷⁾ Jedną z najdobitniejszych form wyrażenia zasady właściwego uzgodnienia interesów osobistych ze społecznymi w decyzjach partii i rządu jest rozporządzenie KC WKP(b) i RKL ZSRR z 27 maja 1939 r. „O środkach ochrony ziem społecznych przed rozgrabieniem” (S. P. ZSRR Nr 34, str. 235). Zawarte w nim wskazówki, dotyczące niedopuszczalności nadmiernego rozrastania się osobistego gospodarstwa pomocniczego ze szkoda dla udziału ich w zbiorowym wysiłku kołchozu, posiadają decydujące znaczenie także dla stosunków majątkowych, regulowanych przez prawo cywilne.

⁵⁸⁾ W ramach niniejszego artykułu możemy jedynie pokrótce zaznaczyć te zagadnienia i tylko sumarycznie przytoczyć proponowane przez radzieckich cywilistów drogi ich rozstrzygnięcia.

⁵⁹⁾ Lenin i Stalin, Sbornik protiviedienij k'izuczeniu istorii WKP(b), t. III, 1936, str. 666.

ności określonej jest w ogólnej formie w art. 10 Konstytucji ZSRR i w stosunku do wypadku specjalnego w art. 7 Konstytucji ZSRR — w odniesieniu do zagrody kolchoźniczej. Oprócz dochodów z pracy i oszczędności, art. 10 wymienia w liczbie tych obiektów dom mieszkalny i pomocnicze gospodarstwo domowe, przedmioty gospodarstwa i użytku domowego i przedmioty osobistego spożycia i wygody. Art. 7 włącza do wyliczenia wykazu obiektów prawa osobistej własności zagrody kolchoźniczej gospodarstwo pomocnicze na przyzgodowej działce, dom mieszkalny, produktywnie bydło, ptactwo domowe i drobny inwentarz rolniczy — z ogólnym powołaniem się na statut artelu rolniczego, ustalający maksymalne rozmiary gospodarstwa pomocniczego zagród kolchoźniczych, zgodnie ze specyficznymi właściwościami poszczególnych rejonów rolniczych (por. §§ 4 i 5 Wzorowego statutu artelu rolniczego)⁶⁰). Zgodnie z powyższym, osobistą własność zagrody kolchoźniczej mogą stanowić, poza przedmiotami osobistego spożycia i gospodarstwa domowego, tylko najprostsze narzędzia i środki wytwórcze, w rozmiarach niezbędnych do prowadzenia pomocniczego gospodarstwa z jednej strony i wykluczających możliwość przekształcenia go „w podstawowe źródło dochodu kolchoźnika“, ze strony drugiej (por. cyt. rozporządzenie KC WKP(b) i RKL ZSRR z 27 maja 1939 r. o środkach ochrony społecznych ziem kolchozów przed rozgrabieniem⁶¹). Podobnie w składzie domowego gospodarstwa pomocniczego robotnika i urzędnika znajdować się mogą tylko te najprostsze narzędzia i środki wytwórcze, posiadanie których jest istotnie niezbędne dla prowadzenia właśnie pomocniczego gospodarstwa domowego robotnika, którego podstawą i głównym źródłem egzystencji jest praca w instytucji lub przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielczym, lub społecznym⁶²).

⁶⁰) S. Z. 1935, Nr 11, str. 32.

⁶¹) S. P. ZSRR Nr 34, str. 235.

⁶²) Na tym właśnie polega zasadnicza różnica między gospodarstwem pomocniczym zagrody kolchoźniczej i gospodarstwem domowym robotnika lub urzędnika a drobnym gospodarstwem prywatnym indywidualnego gospodarza-chłopa lub niezrzeszonego chałupnika, dozwolonym przez art. 9 Konstytucji ZSRR pod warunkiem, że jest oparte na pracy i przy absolutnym wykluczeniu wyzysku cudzej pracy. Obiektami prawa własności gospodarza indywidualnego i niezrzeszonego rzemieślnika są podstawowe narzędzia i środki produkcji w granicach, zapewniających zastosowanie do nich osobistej pracy indywidualnego gospodarza-chłopa lub chałupnika jako głównego (a nie pomocniczego) źródła dochodu z pracy, i wykluczających możliwość przerastania drobnego prywatnego gospodarstwa opartego na pracy, w gospodarstwo na pracy nie oparte. Ponieważ praca indywidualnego gospodarza i niezrzeszonego chałupnika związana jest z nieuspołecznionymi środkami produkcji, własność jednego i drugiego jest drobnotowarową własnością prywatną opartą na pracy, lecz nie jest osobistą własnością pracownika gospodarstwa socjalistycznego, pochodną od socjalistycznej własności narzędzi i środków produkcji. Ta zasadnicza różnica społecznej natury jednej i drugiej własności (a także perspektyw rozwoju) nie wyklucza możliwości rozciągnięcia na drobne prywatne gospodarstwo zasadniczej grupy norm, dotyczących osobistej własności, ponieważ ustawa nie wprowadza dla drobnego gospodarstwa prywatnego norm specjalnych dla tych czy innych wypadków.

Co się zaś tyczy środków bezpośredniego spożycia, które mogą być osobistą własnością robotnika, kolchoźnika, lub urzędnika, ustawa nie ogranicza ich kręgu żadnymi ramami ilościowymi (za wyjątkiem domów mieszkalnych). Zakazuje ona jednak kategorycznie wykorzystywania ich (podobnie jak i najprostszych narzędzi i środków wytwórczych, wchodzących w skład gospodarstwa pomocniczego) dla celów bezpośredniej lub ukrytej eksploatacji cudzej pracy, dla spekulacji i handlu itp.⁶³). Obok tego radzieckie prawo cywilne przewiduje możliwość konfiskaty należącego do obywatela mienia, w wypadku bezużytecznego gromadzenia takowego.

Środek ten stosowany jest w praktyce tylko w bardzo rzadkich wypadkach i prawie wyłącznie w stosunku do bezużytecznie posiadanych pomieszczeń mieszkalnych, właściciele których nie przeprowadzili, bez odpowiednio ważnych przyczyn, robót restauracyjnych w rozmiarach i w terminie zarządnym przez lokalne organy gospodarki komunalnej⁶⁴). Podobna konfiskata mienia (na podstawie decyzji sądu) jest wypadkiem zastosowania ogólnej zasady radzieckiego prawa cywilnego, odmawiającego ochrony praw jednostkowych cywilnych w tych wypadkach, „kiedy wykonywanie ich pozostaje w sprzeczności z ich społeczno-gospodarczym przeznaczeniem“ (art. 1 KC RSFR), tj. w sprzeczności z interesami społeczeństwa socjalistycznego, lub że użyjemy innego sformułowania tej samej idei, w sprzeczności z zadaniami socjalistycznego budownictwa i regułami socjalistycznego współżycia. W tej odmowie ochrony prawa własności osoby, nie przejawiającej należytej troski gospodarczej w stosunku do mienia, które przedstawia szczególną wartość dla socjalistycznego społeczeństwa jako całości, wyraża się ogólna zasada nierozłącznego związku praw zagwarantowanych radzieckiemu obywatelowi przez socjalistyczną ustawę, z przypadającymi na niego obowiązkami.

Te ogólne podstawy, regulujące ustrój prawny osobistej własności, muszą być wyrażone także w przyszłym KC ZSRR. Wątpliwości budzi jedynie zagadnienie, czy przysługuje obywatelowi, któremu zostaje skonfiskowana budowla lub inne mienie, niewykorzystywane we właściwy sposób, a posiadające dla społeczeństwa znaczną wartość historyczną, naukową lub inną, prawo do zwrotu wartości tego mienia. My osobiście jesteśmy zda-

⁶³) Art. 10 rozporządzenia Centralnego Komitetu Wykonawczego i RKL ZSRR z 20 maja 1932 r. o sposobie wykonywania handlu przez kolchozy, kolchoźników i pracujących, indywidualnych gospodarzy-chłopów (S. Z. Nr 68, str. 233); art. 107 KK RSFR (w red. z 10 listopada 1932 r.).

⁶⁴) Art. 5 dekretu Wszechzwiązkowego Centralnego Komitetu Wykonawczego z 14 maja 1932 r. o municypalizacji budowli (S. U. Nr 44, str. 465); instrukcja Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych i Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości z 23 października 1923 r. (E. S. Ju. Nr 42, str. 982); referat GKK Sądu Najwyższego RSFR o praktyce sądów w sprawach o municypalizację budowli, w wypadku niegospodarnego ich użytkowania, zatwierdzony przez Prezydium Sądu Najwyższego RSFR 6 lipca 1930 r. (Sudiebnaja Praktyka, Nr 9, str. 6 — 7).

nia, że w odróżnieniu od obecnie stosowanego trybu bezpłatnej konfiskaty gospodarczo beзуżytecznie posiadanych budowli i w przeciwieństwie do propozycji zwrotu wartości gospodarczo niewykorzystywanego mienia we wszystkich wypadkach przymusowej jego konfiskaty, byłoby słuszniej pozostawić rozstrzygnięcie tego zagadnienia sądowi, przy uwzględnieniu wszystkich konkretnych warunków poszczególnego wypadku (charakteru i przyczyn gospodarczo beзуżytecznego posiadania mienia, zdolności do pracy i sytuacji majątkowej właściciela itp.). Wypadki przekazywania analogicznych spraw do rozstrzygnięcia sądowi znane są także obowiązującemu ustawodawstwu (por. art. 68-c KC RSFR o wynagrodzeniu za znalezienie zguby). Nie ma powodów do obawy, że praktyka sądowa nie znajdzie właściwej drogi także i w tym zagadnieniu.

Jak zaznaczono wyżej, obowiązujące ustawodawstwo przepisuje specjalny regime dla prawa osobistej własności w stosunku do budowli mieszkalnych. Art. 182 KC RSFR zezwala jednej rodzinie, rozumiejąc przez nią męża, żonę i niepełnoletnie dzieci, posiadać jedną tylko „posiadłość“ (dom z przylegającymi do niego mieszkalnymi i gospodarczymi podwózkowymi zabudowaniami) i zakazuje sprzedaży domu częściej niż raz jeden w ciągu 3 lat. Tym samym ustawa wyklucza możliwość gromadzenia budowli mieszkalnych w jednym ręku, oraz spekulacyjnego skupu i odsprzedaży domów. Celowe jest zachowanie tych ograniczeń także w przyszłym KC ZSRR, z dopuszczeniem wyjątków od nich zarówno dla wypadków nabycia drugiego domu w rezultacie małżeństwa i spadkobrania, jak i dla wypadków konieczności, spowodowanej okolicznościami, sprzedaży domu przed upływem ogólnie obowiązującego trzyletniego terminu.

Należałoby także pójść dalej po drodze, zapoczątkowanej już szeregiem postanowień ostatnich lat w sprawie budowania przez obywateli nowych domów mieszkalnych. Poszczególne wypadki, w których obowiązujące prawo zezwala pracownikom na wznoszenie nowych domów na prawie osobistej własności, zamienić należy w ogólną regułę i wyrzec się na przyszłość całkowicie instytucji zabudowy, która w dzisiejszych warunkach utraciła swoje życiowe znaczenie⁶⁵). Planowanie nowego indywidualnego budownictwa mieszkaniowego i ochrona interesów społeczeństwa może być całkowicie urzeczywistniona drogą odpowiedniego prawno-administracyjnego regulowania indywidualnego budownictwa mieszkalnego, lub też jako uzupełnienie drogą zawierania specjalnych umów z obywatelami, którym zostaną wydzielone działki pod nowe budownictwo⁶⁶). Umowy te obowiązywałyby tylko w okresie wznoszenia budowli i mogłyby zapewnić niezbędną kontrolę nad prowadzeniem budowy i jednocześnie zapewniłyby odpowiednią elastyczność w stosunkach między lokalnymi radami i obywatelami, wznoszącymi budowle.

Wysuniętych przez niektórych cywilistów twierdzeń o konieczności zachowania instytucji zabudowy w związku z urzeczywistnieniem planów przebudowy miast⁶⁷) nie można uznać za przekonujące, ponieważ przy projektowanym rozplanowaniu miast zajdzie potrzeba usuwania i przenoszenia nie tylko domów, wznoszonych na prawie zabudowy, ale i domów, należących już do obywateli na podstawie prawa prywatnej własności. Do tego zaś podstawy, tryb i warunki usuwania domów mieszkalnych dla celów przebudowy mogą być regulowane przez specjalne ustawy, instrukcje Ministerstwa Gospodarki Komunalnej i przez odpowiednie uchwały rad lokalnych.

Nasuwa się także potrzeba wniesienia dalszych zmian do prawa spadkobrania prywatnej własności w kierunku, wytyczonym już przez Dekret z 14 marca 1945 r. o spadkobiercach ustawowych i testamentarnych;⁶⁸).

Należałoby nieco zmienić przewidziany przez Dekret z 14 marca 1945 r. podział grona spadkobierców ustawowych na kategorie⁶⁹), w szczególności włączyć do pierwszej kategorii niepełnoletnich braci i siostry zmarłego przy braku innych osób obowiązanych do ich utrzymywania.

Obok tego należałoby przyznać obywatelowi prawo przekazania testamentem swego mienia osobom postronnym nawet w wypadku istnienia u niego spadkobierców ustawowych⁷⁰), zabezpieczając przy tym należną część spadkobiercom niepełnoletnim i spadkobiercom niezdolnym do pracy, zaliczonym do pierwszej kategorii.

Jednocześnie, niezależnie od tego czy innego rozstrzygnięcia ogólnego zagadnienia spadkobrania normalnego urzędzenia domowego przez osoby, zamieszkujące wspólnie ze spadkobiercą⁷¹), poruszyć należy zagadnienie celowości włączenia wartości tego urzędzenia w należną część tych osób, którym ustawa przyznaje do niej prawo.

Co się tyczy ogólnych warunków udziału obywateli w radzieckim obrocie cywilnym, to, łącznie z kategoriycznym zakazem wszelkich transakcji, mających za cel bezpośrednią albo ukrytą eksploatację cudzej pracy, handel, spekulację itp., wykluczyć należy z obowiązującego KC RSFR wszystkie przepisy, związane z warunkami Nepu (Nowej polityki ekonomicznej), niezgodne z epoką zwycięskiego socjalizmu

⁶⁵) Patrz uchwała Lenińradzkiego Komitetu Wykonawczego z 12 sierpnia 1947 r. o trybie otrzymania zezwolenia na wydzielenie działki ziemi pod nowe budownictwo prywatne i przemysłowe i załączona do niej instrukcja (Biuletyn Lengorispolkoma Nr 18, str. 7 — 15).

⁶⁷) Por. I. L. Braude, Czy w Kodeksie Cywilnym ZSRR niezbędna jest instytucja zabudowy? (Socjalistyczka Zakonnost', 1947, Nr 6, str. 10 — 12). (Prawo zabudowy, jest to prawo wznoszenia posiadania i użytkowania budowli w ciągu okresu, określonego umową z odpowiednimi organami państwa; przyp. tłumacza).

⁶⁸) Wiadomości Rady Najwyższej ZSRR, 1945, Nr 15.

⁶⁹) Art. 1 Dekretu z 14 marca 1945 r.; art. 418 KC RSFR (w red. z 12 lipca 1945 r.).

⁷⁰) Art. 2 Dekretu z 14 marca 1945 r. i w ślad za nim art. 422 KC RSFR (w red. z 12 lipca 1945 r.) zezwalają obywatelowi na zapisanie testamentem mienia dowolnej osobie tylko w wypadku całkowitego braku spadkobierców ustawowych.

⁷¹) Por. art. 421 KC RSFR (w red. z 12 lipca 1945 r.).

⁶⁵) D. M. Gięnkina, Treść i system Kodeksu Cywilnego ZSRR (Socjalistyczka Zakonnost', 1946, Nr 11 — 12, str. 33).

i nie odpowiadające rosnącym stale wymaganiom socjalistycznej moralności tej epoki. W szczególności mamy na uwadze sprawę pobierania procentów w stosunkach pomiędzy obywatelami. Czy KC ZSRR powinien zezwolić na pobieranie procentów w stosunkach pomiędzy obywatelami? W tej sprawie, powodującej różnicę zdań między radzieckimi cywilistami, my osobiście skłonni jesteśmy uważać, że łącznie z ogólnym zakazem pobierania procentów w stosunkach między obywatelami, należy specjalnie omówić niedopuszczalność pobierania procentów także na podstawie umów pożyczkowych. Inni, przeciwnie uważają, że z ogólnego zakazu pobierania procentów w stosunkach między obywatelami należy w każdym razie zrobić wyjątek dla umów o pożyczkę, ponieważ inne rozstrzygnięcie zagadnienia utrudniłoby położenie obywateli, potrzebujących pożyczki i w związku z tym gotowych do zapłacenia pożyczkodawcy tej sumy procentów, którąby on otrzymał za okres pożyczki w państwowej kasie oszczędnościowej. Jesteśmy zdania, że niezależnie od niepożądanego odciążania oszczędności obywateli od państwowych kas oszczędnościowych i od konieczności znalezienia dróg zorganizowanego zaspokojenia prywatnego zapotrzebowania kredytu, dopuszczenie procentów w umowach pożyczkowych w stosunkach między obywatelami nie tylko stwarza grunt dla omiñczenia kategorię zakazu lichwiarskich transakcji, lecz jest właśnie niezgodne z socjalistyczną moralnością społeczeństwa radzieckiego epoki zwycięskiego socjalizmu.

Jednym z zagadnień najmniej opracowanych w teorii, a szczególnie w ustawodawstwie i w praktyce sądowej radzieckiego prawa cywilnego jest zagadnienie osobistych praw niemajątkowych radzieckiego obywatela. Jak wspomniano wyżej, osobiste prawa niemajątkowe radzieckiego obywatela, łącznie z prawami majątkowymi, są zastrzeżone i zabezpieczone przez Konstytucję Stalinowską i przez wszystkie gałęzie radzieckiego ustawodawstwa. Zadaniem radzieckiego prawa cywilnego jest zapewnić im cywilno-prawne zabezpieczenie w tych wypadkach, kiedy one nie mogą być w pełni obronione przy pomocy środków prawa karnego, administracyjnego lub jakiegokolwiek innego. Imię i część radzieckiego obywatela, jego życie i zdrowie, nietykalność jego osoby i mieszkania, tajemnica jego korespondencji, jego twórcza inicjatywa, muszą być zabezpieczone także środkami prawa cywilnego, i to nie tylko w drodze wynagrodzenia uszczerbku majątkowego, spowodowanego przez nieprawne ich naruszenie. Wynagrodzenie uszczerbku majątkowego, zadane osobie obywatela, przewidziane jest przez ogólne (art. 403 KC RSFRR) i specjalne przepisy (art. art. 413 — 415 KC RSFRR) o odpowiedzialności za przewinienie (delikt). Bardziej skomplikowana jest sprawa ochrony praw osobistych i niemajątkowych niezależnie od uszczerbku majątkowego, wywołanego przez ich naruszenie, niezależnie od tych interesów majątkowych, które w jednej kategorii wypadków są co prawda ściśle związane z niektórymi spośród osobistych praw niemajątkowych (na przykład, w sferze prawa au-

torskiego i prawa ochrony wynalazków), ale które w innych kategoriach wypadków w ogóle nie występują.

Obowiązujące ustawodawstwo, dotyczące prawa autorskiego, otacza ochroną nie tylko majątkowe, lecz także niemajątkowe prawa i interesy autora. Art. 10 rozporządzenia Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych RSFRR z 8 października 1928 r. postanawia: „Prawo autorskie podlega ochronie przed naruszeniem także w tych wypadkach, kiedy z naruszeniem nie są związane konkretne interesy majątkowe. Niezależnie od wynagrodzenia ubytków, autor ma prawo domagać się dopełnienia takich czynności, które okażą się konieczne dla zaspokojenia naruszonych, prawnych interesów autora“.⁷²⁾

Przytoczymy przykład z praktyki, poglądowo ilustrujący znaczenie ochrony prawa autorskiego, niezależnie od interesów majątkowych z nim związanych. W grudniu 1937 r. obywatele C. i Sz. wszczęli sprawę przeciwko obywatelowi K., jako autorowi scenariusza pewnego filmu artystycznego, przeciwko towarzystwu filmowemu, które ten film zrealizowało i przeciwko Głównemu Zarządowi Przemysłu Filmowego. Skarżący twierdzili, że autor zapożyczył ze scenariusza o pokrewnym temacie, złożonego przez nich w 1935 r. temu samemu przedsiębiorstwu filmowemu, temat, twórcze opracowanie materiałów historycznych dla stworzenia scenariusza i sytuację. Na tej podstawie oskarżyciele domagali się, żeby sąd przyznał im prawo autorskie do scenariusza K., przysądził dla nich od przedsiębiorstwa filmowego honorarium autorskie i przyznał im prawo do otrzymywania tantiem za publiczne demonstrowanie filmu. Po pewnym czasie skarżący wnieśli prośbę o umorzenie sprawy, ale K. zażądał, żeby sąd rozpatrzył sprawę merytorycznie. Sąd oddalił skargę C. i Sz. i uznał K. za jedyne go autora spornego scenariusza.⁷³⁾ Mamy tutaj przykład ochrony niemajątkowych interesów autora, przykład ochrony osobistych prywatnych niemajątkowych praw autora, podlegających samoistnej obronie, całkowicie niezależnie od kwestii majątkowych praw autora.

W przytoczonym przykładzie ochrona osobistego prawa niemajątkowego autora realizowana była wyłącznie tylko środkami prawa cywilnego w trybie procesu cywilnego.

W innych wypadkach cywilno-prawna obrona osobistego prawa niemajątkowego jest realizowana łącznie z administracyjno-prawną obroną, o ile ta ostatnia okazuje się niedostatecznie skuteczną. Na wiosnę 1936 r. w „Wiadomościach Centralnego Komitetu Wykonawczego“ został opublikowany kolejny spis obywateli, którzy wystąpili z prośbą o zmianę swoich nazwisk i imion. W liczbie ich figurował obywatel W. S., pragnący zmienić swoje nazwisko i imię na nazwisko i imię pewnego aktora estradowego, cieszącego się ogólnie związkową popularnością.⁷⁴⁾ Zgodnie z obowiązującym

⁷²⁾ S. U. Nr 132, str. 861.

⁷³⁾ Sowietskaja Justicia, 1938, Nr 14, str. 26 — 29.

⁷⁴⁾ Izwiestia CIK 10 maja 1936 r., Nr 108.

w tym czasie dekretem Wszechzwiązkowego Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych RSFR z 10 lipca 1924 r. uprawniającym obywateli do zmiany swoich nazwisk (przez wisk rodowych) i imion, urzędy stanu cywilnego publikowały składane im w tej sprawie prośby w lokalnym dzienniku urzędowym i w „Wiadomościach Centralnego Komitetu Wykonawczego“, wzywając „osoby, posiadające podstawy do wniesienia protestu“ odnośnie zmiany przez wnioskodawców nazwisk i imion, do kierowania protestów do właściwego urzędu stanu cywilnego. Po upływie dwóch miesięcy od dnia opublikowania ogłoszenia w „Wiadomościach CKW“ wnioskodawca otrzymywał prawo żądania wciągnięcia nowego nazwiska i imienia do wszystkich aktów stanu cywilnego.⁷⁵⁾ Istotną przesłanką realizacji tego prawa był brak protestu, lub też uznanie takowego za bezzasadny przez urząd stanu cywilnego. Obecnie zmiana nazwisk i imion dokonywana jest na podstawie zezwolenia obwodowych (krajowych) urzędów stanu cywilnego, bez ogłaszania w prasie, przy czym zmiana nazwiska i imienia nie jest dopuszczalna w wypadku znajdowania się wnioskodawcy pod śledztwem, poprzedniej karalności lub wpłynięcia protestu ze strony organów władzy państwowej.⁷⁶⁾ Powstaje pytanie, czy posiadacz analogicznego nazwiska i imienia (w naszym przykładzie znany aktor estradowy, który nie złożył w przepisany czas protestu do właściwego urzędu stanu cywilnego, przy obowiązywaniu dekretu z 14 lipca 1924 r., czy powtarzany ma on prawo wystąpić ze skargą cywilną przeciwko osobie, która zastąpiła swoje nazwisko jego nazwiskiem, wnosząc o zabronienie podobnemu „przywłaszczycielowi“ obcego nazwiska prawa jego używania (z wniesieniem odpowiednich poprawek do aktów stanu cywilnego)? Czy posiada on to prawo także przy obecnie obowiązującym trybie zmiany nazwiska? Twierdząca odpowiedź na to pytanie nie wymaga argumentów. Bardziej skomplikowane jest zagadnienie, przy pomocy jakich środków sąd, wydając postanowienie, zakazujące pozwanemu używać „przywłaszczzonego“ obcego nazwiska w przyszłości, może zagwarantować wypełnienie tego postanowienia przez pozwanego. Wprowadzenie odpowiednich poprawek do aktów stanu cywilnego i do paszportu pozwanego może okazać się niedostatecznie skutecznym środkiem, jeśli pozwany będzie mimo to i później występować pod nieprawym przyswojonym nazwiskiem. Radzieccy cywiliści coraz bardziej przychyłają się do zdania, że jednym ze skutecznych środków, powołanych do zapewnienia ochrony osobistych praw niemajątkowych, powinna być grzywna, ściągana z naruszydela tych praw na korzyść państwa w wypadku niedopełnienia przez naruszydela włożonych na niego czynno-

ści, mających na celu restaurację naruszonego przez niego osobistego prawa niemajątkowego.⁷⁷⁾

W przyszłym KC ZSRR bezwzględnie należy dokładnie sformułować samą zasadę cywilno-prawnej ochrony osobistych praw niemajątkowych, dać ogólny wykaz osobistych praw niemajątkowych, które podlegają ochronie przy pomocy środków cywilno-prawnych, niezależnie od ochrony karno- i administracyjno-prawnej oraz ustalić zasadnicze środki cywilno-prawnej obrony tych praw. Obok tych ogólnych przepisów powinny być zamieszczone postanowienia specjalne, dotyczące ochrony osobistych praw niemajątkowych, nie podlegających regulacji przez inne rozdziały Kodeksu Cywilnego (na przykład, prawo do imienia, prawo do czci.⁷⁸⁾), z odpowiednim odwołaniem się do innych rozdziałów w stosunku do praw, regulowanych przez te rozdziały (na przykład, do rozdziału o prawie autorskim i wynalazczym), lub do innych kodeksów, w stosunku do praw, specjalnie przez nie regulowanych (na przykład, w stosunku do nietykalności osobistej czy też mieszkania).

*

W całym naszym artykule dążyliśmy do wykazania nierozzerwalnej więzi teoretycznego opracowywania podstawowych problemów radzieckiego prawa cywilnego z przygotowaniem projektu Kodeksu Cywilnego ZSRR. Naturalnie, że uczestnictwo w rozstrzygnięciu tego niezwykle ważnego praktycznego zadania o wielkiej doniosłości państwowej, nie wyczerpuje bynajmniej związku teorii cywilistycznej z praktyką. Rozpowszechniając doświadczenie budownictwa socjalistycznego w dziedzinie stosunków cywilno-prawnych i wzbogacając tym doświadczeniem własne dociekania teoretyczne, nauka radzieckiego prawa cywilnego powinna nieść aktywną pomoc praktyce w rozstrzygnięciu wszelkich, codziennie wyłaniających się problemów prawa cywilnego.

Uzewewnętrzniając właściwą istotę podstawowych instytucji radzieckiego prawa cywilnego, teoria prawa cywilnego powinna wykazać całą głębię zasadniczej przeciwstawności między systemem prawa socjalistycznego i burżuazyjnego; musi ona ujawnić wszelkie sprzeczności imperializmu, przejawiające się także w dziedzinie prawnego skonkretyzowania jego stosunków, zdemaskować całą nierealność i nieziszczalność prób „planowej“ organizacji cywilno-prawnych stosunków kapitalistycznego społeczeństwa i całe demagogiczne kłamstwo nikłych, obliczonych na pokaz, prób obrony praw słabszej strony w cywilno-prawnych stosunkach kapitalistycznych krajów, oraz napiętnować otwarte naruszenie praw mas pracujących w imperialistycznych krajach po drugiej wojnie światowej. Radziecka nauka cywilistyczna, której obcy

⁷⁵⁾ S. U. Nr 61, str. 602.

⁷⁶⁾ Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 31 marca 1940 r. o trybie zmiany nazwisk i imion przez obywateli ZSRR „Wiedomości“ Rady Najwyższej ZSRR 1940, Nr 11, art. 4 — 6 instrukcji Ludowego Komisarjatu Spraw Wewnętrznych ZSRR, zatw. przez RKL ZSRR 7 kwietnia 1940 r. (S. P. ZSRR, Nr 8, str. 224).

⁷⁷⁾ Por. S. N. Bratus w podręczniku „Prawo cywilne“, t. I, str. 203, 1944.

⁷⁸⁾ Nie wyklucza to regulowania prawa do imienia przez Kodeks Ustaw o małżeństwie, rodzinie i opiece (por. art. 111 KZoBr RSFR w red. z 2 czerwca 1940 r.) lub też przez specjalne ustawodawcze albo rządowe administracyjne akty (por. cyt. Dekret z 31 marca 1940 r., a także art. 21 — 22 Dekretu z 8 lipca 1944 r.).

jest bałwochwalczy stosunek do prawa burżuazyjnego i burżuazyjnej nauki prawniczej, której obce jest bałwochwalstwo nie tylko w jego bezpośredniej formie, lecz i w ukrytej formie burżuazyjno-dogmatycznego traktowania instytucji radzieckiego prawa cywilnego, ta radziecka nauka cywilistyczna winna wykazać wszystkie zalety i całą wyższość socjalistycznego systemu nad systemem kapitalistycznym także w sferze regulowania cy-

wilno-prawnych stosunków. Wyposażona w wielką i niezwykłą naukę Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, natchniona doświadczeniem zwycięskiego budownictwa socjalistycznego i geniuszem swego wodza i nauczyciela — Stalina, radziecka nauka cywilistyczna musi razem ze wszystkimi innymi gałęziami marksistowsko-leninowskiej nauki o państwie i prawie wnieść swój wkład w dzieło budowania socjalizmu-komunizmu.

KILKA UWAG DO PROJEKTU KSIĘGI III KODEKSU CYWILNEGO

Próba oceny od strony terminologii

Dr WITOLD WARKAŁŁO

Si le droit civil est la plus juridique des branches du droit, la théorie des obligations est la plus juridique des parties du droit civil.

R. Savatier

Cours de droit civil, II (r. 1944) str. 1.

Jeżeli prawo zobowiązaniowe jest istotnie „najbardziej prawniczą“ częścią prawa cywilnego, a tym samym — i prawa w ogóle, to należałoby w tej dziedzinie oczekiwać największej ścisłości i precyzji terminologicznej. Wbrew tym oczekiwaniom właśnie w słownictwie prawa obligacyjnego spotykamy bodaj że najwięcej niejasności¹⁾. Wynikają one przede wszystkim z nadmiernej liczby określeń, które pretendują do roli „terminów technicznych“, nasuwają jednak wątpliwości co do swej treści i znaczenia, a niekiedy — nawet co do swej identyczności lub przeciwstawności. Ten stan rzeczy znajduje wytłumaczenie nie tyle w brakach techniki legislacyjnej, ile w szczególnych trudnościach, na które napotyka ustawodawca, zwłaszcza jeżeli chodzi o uregulowanie zagadnień odpowiedzialności. Staje on tutaj wobec zadań godzenia różnorodnych elementów i sprzecznych tendencji. Dość wskazać na: tradycyjne wzory prawa rzymskiego i daleko odbiegające od nich potrzeby życia nowoczesnego; postępujące zróżniczkowanie stosunków prawnych przy braku idei kierowniczej o powszechnym zastosowaniu; przeciwstawność pojęć winy i ryzyka, jako odrębnych przesłanek odpowiedzialności; sprzeczne zasady pełnego odszkodowania, zadośćuczynienia i zaopatrzenia; prawa podmiotowe z jednej, a „dobrą wiarę“ i „względny słuszości“ z drugiej strony; zasadę „pacta sunt servanda“ i naruszającą jej powszechność przeciwną zasadę „*clausula rebus sic stantibus*“. W dziedzinie prawa zobowiązaniowego ujawnia się z całą jaskrawością przeciwstawność tych zwalczających się nawzajem tendencji, które są poniekąd odbiciem sprzeczności wewnętrznych społeczeństwa klasowego, najwyraźniej występujących w ustroju schyłkowego kapitalizmu.

¹⁾ Znajdują one odbicie także w orzecznictwie. Tak np. w jednym z orzeczeń S. N. znajdujemy termin „wina przypadkowa“ (Zb. urz. 1945—1946, Nr 28), będący oczywiście *contradictio in dicto*.

Powyższe uwagi odnoszą się w pełni do polskiego Kodeksu Zobowiązań, słusznie czy niesłusznie uważanego za największe osiągnięcie myśli prawniczej w Polsce międzywojennej, którego terminologia nasuwa niejedno zastrzeżenie.

Opublikowany już projekt księgi III Kodeksu Cywilnego²⁾, daje podstawy do przypuszczeń, że większość tych usterek słownictwa Kodeksu Zobowiązań będzie usunięta. Projekt powtarza jednak niektóre błędy terminologiczne K. Z., a nawet stwarza nowe niejasności. Autor zamierza w ramach niniejszego artykułu wskazać przykładowo na dokonane już w tej dziedzinie „techniczne udoskonalenia“ i na kwestie, które wymagają takich udoskonalień w toku dalszych prac kodyfikacyjnych.

Zbędnym byłoby podkreślać, że wszelkie niejasności terminologiczne nie są tylko zagadnieniem języka prawnego, czy prawniczego, a odbiciem niedokładności pojęciowych i dowodem braku należytego uszeregowania lub powiązania pojęć w ramach jednolitego systemu³⁾.

Terminy na określenie przyczyn, zwalniających dłużnika od odpowiedzialności.

Kodeks Zobowiązań popadł, podobnie jak Cywilny Kodeks Francuski⁴⁾, w nadmiar terminów jeżeli chodzi o przesłanki nieodpowiedzialności.

²⁾ Demokratyczny Przegląd Prawniczy, Warszawa, 1948, Nr 10, str. 39—48, Nr 11, str. 45—57, Nr 12, str. 31—38.

³⁾ „Istnieje bliski związek pomiędzy ścisłością myśli i ścisłością języka. Precyzja pojęć jest gwarancją precyzji znaczeń, odpowiednich znaków, wyrazów, nazw“ — Wróblewski Br., Język prawny i prawniczy, Kraków, 1948 r., str. 27. Podobnie Lisowski Z., Kilka uwag o języku polskich ustaw cywilnych, Przegląd Notarialny, Warszawa — Toruń, 1948 r., Nr 9—10, str. 192.

⁴⁾ Poza ogólnymi określeniami przesłanek nieodpowiedzialności: „*cause étrangère qui ne peut être imputée*“ (au débiteur) np. art. 1147 oraz „*sans la faute du débiteur*“ np. art. art. 1302 § 1, 1303, 1182, 1732, 1810 używa jeszcze Kodeks Napoleona następujących terminów dla oznaczenia wydarzeń losowych: *accident extraordinaire, cas fortuit, cas fortuit ordinaire, cas fortuit extraordinaire, cas fortuit prévu, cas fortuit imprévu, force majeure, force armée*.

Oprócz równie ogólnych, jak mało mówiących określeń: „okoliczności, za które dłużnik nie odpowiada“ (art. art. 79, 239, 243, 267, 375, 407), „okoliczności, za które żadna ze stron nie odpowiada“ (art. 75) oraz „oprócz samej przez się zrozumiałej, przesłanki braku winy: „bez winy“ art. art. 138, 458), „nie ponosi żadnej winy“ (art. art. 317 § 2, 331, 144 § 1), „nie można przypisać żadnej winy“ (art. 148), nie można przypisać winy (art. 142) i „przypadkowej utraty lub uszkodzenia“ (za której tylko w określonych okolicznościach dłużnik ponosi odpowiedzialność — art. art. 424, 504, 529⁵⁾) posługują się autorzy K. Z. terminami: wypadek w sensie prawnym (art. art. 373 § 3, 394 § 2, 408 § 2, 493), w sensie języka potocznego (jako „nieszczęśliwy wypadek“ w art. art. 156, 458) oraz **wypadek nieprzewidziany** (art. 538), **wypadek niezwykły** (art. 411) **wypadek nadzwyczajny** (art. 269). Ponadto wymienia Kodeks Zobowiązań siłę wyższą jako przesłankę, wyłączającą odpowiedzialność bez względu na winę w art. art. 150, 152 oraz w art. 415. W tym ostatnim siła wyższa spełnia raczej rolę kryterium podziału niebezpieczeństwa (jeżeli chodzi o ubytek żywego inwentarza).

Recypując powyższe różnorodne określenia przesłanki nieodpowiedzialności („okoliczności...“, „brak winy“, „szkodę przypadkową“ i „siłę wyższą“) usuwa Projekt termin „wypadek“ we wszystkich jego zastosowaniach, z wyjątkiem wypadku nadzwyczajnego (art. 269 K. Z. i 481 Projektu).

W y p a d e k — niezupełnie udana próba jego wyeliminowania.

Kodeks Zobowiązań używa słowa „wypadek“ (co najmniej⁶⁾) w trzech odmiennych znaczeniach⁷⁾:

- A) na określenie tzw. **nieszczęśliwego wypadku**: a) w sensie języka potocznego np. w art. 458: „Pracownik... w pełnieniu pracy doznał bez swej winy przeszkody skutkiem choroby, wypadku...“ lub b) w sensie **techniczno-ubezpieczeniowym** np. w przepisach wprowadzających Kodeks Zobowiązań — art. X § 2: „Przepisów... co do wynagrodzenia skutkiem choroby i wypadku nie stosuje się ponadto do tych pracowników, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, określonego ustawą z dnia 28.III.1933 r. o ubezpieczeniu społecznym...“
- B) na określenie **wydarzenia szkodzącego lub szkody**: Kodeks, mówiąc w art. 151 § 1 o „zawaleniu się budynku lub oberwaniu się części budynku“, a w art. 150 o „wyrzuceniu, wylaniu lub spadnięciu czegoś z pomieszczenia“, nazywa wydarzenia te,

⁵⁾ Por. także art. 304 § 1 i 305 § 1, które mówią o przypadkowej utracie lub uszkodzeniu rzeczy sprzedanej głoszą zastosowanie zasady *c a s u m s e n t i t d o m i n u s*.

⁶⁾ Autor pomija prawniczo obojętne zastosowanie tego wyrazu, np. użyty w art. 151 § 2 K. Z. zwrot „na wypadek“, zresztą stylistycznie wadliwy i zastąpiony w art. 933 Projektu słowami „w razie“ (Por. **Stan. Słowski**: Słownik polskich błędów językowych, Warszawa, 1947 r., str. 252).

⁷⁾ „Nie będzie też zapewne niesłusznym żądanie, aby ustawy używały słownictwa jednolitego, nie po-

czy też szkody z wydarzeń tych wynikające — wypadkami. Art. 156, głosząc, że przepisów o „odpowiedzialności za szkody, wyrządzone w związku z użyciem sił przyrody“ nie stosuje się „jeżeli odpowiedzialność za wypadki, związane z ruchem przedsiębiorstw i zakładów oraz mechanicznych środków komunikacji unormowana jest w przepisach szczególnych“ rozumie przez „wypadki“ szkody na osobie i mieniu.

- C) jako **terminus technicus** (odpowiadający znaczeniowo terminowi *casus* prawa rzymskiego, lub *Zufall* prawa niemieckiego) na oznaczenie przyczyny ubytku materialnego, **nie wynikającej z winy żadnej ze stron umownych** np. zniszczenie, uszkodzenie lub utrata rzeczy „**wskutek wypadku**“ (art. art. 373 § 3; 394 § 2; 408 § 2) lub utrata dzieła „**skutkiem wypadku**“ (art. 493 § 1).

Ta wieloznaczność słowa „wypadek“ stanowi niewątpliwie czynnik zamętu terminologicznego i godzi w celowość użycia „wypadku“ jako nazwy technicznej (*terminus technicus*). Należy przypuszczać, że ten wzgląd przyczynił się do pominięcia terminu „wypadek“ w Projekcie księgi III, jakkolwiek wzgląd ten nie był zapewne motywem decydującym. Autorzy Projektu mogli bowiem byli usunąć uboczne zastosowania „wypadku“ w znaczeniu nieszczęśliwego wypadku, wypadku ubezpieczeniowego lub nieprzewidzianej szkody (a tym samym znaczenia tego wyrazu podane pod A i B oraz w odnośniku⁸⁾), a zachować „wypadek“ w charakterze terminu technicznego (zastosowanie i znaczenie podane pod C). Wybrali oni jednak rozwiązanie najradykałniejsze i dążyli do całkowitego usunięcia słowa „wypadek“ ze słownictwa Projektu księgi III. Jest rzeczą interesującą rozważyć jak Projekt spełnił to zadanie.

Z uwagi na to, że Projekt nie reguluje stosunku pracy, nie ma w nim przepisu odpowiadającego art. 458 K. Z., a zatem automatycznie odpadło zastosowanie „wypadku“ w znaczeniu podanym pod A.

Jeżeli chodzi o zastosowanie omówione pod B, to jego zakres zacieśnił się wskutek tego, że dekret z 17.X.1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 313) uchylił szereg szczególnych ustaw o odpowiedzialności za wypadki, co uczyniło zbędnym zachowanie w Projekcie przepisu, odpowiadającego art. 156 K. Z. Projekt, powtarzając w art. 931 treść art. 150 K. Z., a w art. 932 § 1 — treść art. 151 § 1 K. Z., w obydwu przepisach mówi po prostu o szkodzie zamiast o „wypadku“.

„Wypadek“, w znaczeniu, podanym pod C, został bądź to całkowicie usunięty przez zastoso-

siłowały się zatem dla określenia jednego pojęcia różnymi wyrazami i na odwrót, aby nie pokrywały różnych pojęć tymi samymi nazwami“ — **Lisowski Z.**, Kilka uwag o języku polskich ustaw cywilnych, Przegląd Notarialny, Warszawa—Toruń, 1948 r., Nr 9—10, str. 192. „Niedobrze jest, gdy jednym i tym samym terminem technicznym pokryte są dwa pojęcia“ — **Lisowski**, op. cit., str. 201.

wanie „cięć“ odnośnych zdań, jak to czyni np. art. 713 Projektu z tekstem odpowiadającego mu art. 394 K. Z., bądź też został zastąpiony omówieniami o niejednorodnym sformułowaniu, (jak np. art. art. Projektu: 726 § 2; 690 § 3; 785, będące odpowiednikami art. art. K. Z.: 408 § 2; 373 § 3; 493).

Przepis art. 394 § 2 K. Z.:

Jednakże **najemca nie odpowiada** ani za zużycie, będące następstwem prawidłowego używania, ani za **uszkodzenie lub utratę wskutek wypadku**.

zastępuje Projekt tekstem następującym — art. 713 § 2:

Najemca nie jest odpowiedzialny za zużycie rzeczy, będące następstwem jej prawidłowego używania.

Projektowane skrócenie przepisu bynajmniej nie uzasadnia wniosku, że Projekt zamierza obciążyć najemcę odpowiedzialnością za nie spowodowane jego winą uszkodzenie lub utratę przedmiotu najmu. Projekt przyjął zasadę odpowiedzialności za winę, powtarzając w art. 697 § 1 przepis art. 380 § 1 K. Z., że

Najemca ma obowiązek... obchodzić się z rzeczą najętą z należytą starannością.

Chodzi tu więc nie o zmianę zakresu odpowiedzialności najemcy, a tylko o „udoskonalenie techniczne“, sprowadzające się do skrócenia przepisu z jednoczesnym wyeliminowaniem terminu „wypadek“.

W przepisach, w których tego rodzaju skrócenia nie były możliwe, Projekt zastępuje „wypadek“ przez: „okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności“ (art. 373 § 3 K. Z. — art. 690 § 3 Pr.; art. 408 § 2 K. Z. — art. 726 § 2 Pr.) albo przez „przypadkową utratę lub uszkodzenie rzeczy“ (art. 493 § 1 K. Z. — art. 785 § 1 Pr.).

Z porównania art. 408 § 2 K. Z. i art. 726 § 2 Projektu, mających brzmienie identyczne z tym jedynym wyjątkiem, że słowa „wskutek wypadku“ zostały zastąpione zwrotem „skutkiem okoliczności, za które dzierżawca odpowiedzialności nie ponosi“, bynajmniej nie wynika, żeby nowy tekst był jaśniejszy, łatwiej zrozumiały i przydatny do popularyzacji prawa. Istotna treść inowacji sprowadza się do graniczącego z truizmem stwierdzenia oczywistego faktu, że dzierżawca nie ponosi odpowiedzialności za szkody, wynikłe z okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

Z omawianego przepisu art. 726 § 2 Projektu wynika, że wydzierżawiający jest obowiązany do odbudowy wydzierżawionych budynków, w każdym przypadku ich zniszczenia wskutek „okoliczności, za które dzierżawca odpowiedzialności nie ponosi“. Zniszczenia wojenne, klęska powodzi czy trzęsienia ziemi niewątpliwie należą do tych okoliczności, zatem i w tych przypadkach wydzierżawiający byłby obowiązany do odbudowy budynków), „jeżeli dzierżawca nie może bez nich prowadzić prawidłowej gospodarki“.

⁹⁾ Fakt, że w razie niewykonania tego obowiązku przez wydzierżawiającego, dzierżawca ma prawo odstąpienia od umowy (na podstawie § 1 art. 376 w związku z art. 403 K. Z.), stanowi praktyczne rozwiązanie, nie pomniejsza jednak wadliwości przepisu i jego charakteru *lex imperfecta*.

Jeżeli idzie o wypadek jako *terminus technicus* zastosowanie omówione pod C), to miał on w K. Z. jasno określoną treść. Oznaczał on przyczynę szkody, nie wynikającą z winy którejkolwiek ze stron. Z jednej strony przeciwstawiał się pojęciowo winie (*casus* jest jej zaprzeczeniem), a z drugiej — siły wyższej: obejmował zakres szkód przypadkowych, nie wynikających ani z winy dłużnika, ani z siły wyższej.

Niezależnie od powyższych uwag sam fakt, że w art. 785 Projekt zamiast konsekwentnie zastąpić termin „wypadek“ konstrukcją „okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności“, mówi o ponoszeniu „niebezpieczeństwa przypadkowej utraty lub uszkodzenia“ rzeczy świadczy, że w toku dotychczasowych prac kodyfikacyjnych nie udało się jeszcze znaleźć właściwego rozwiązania „problemu wypadku“. Jeżeli Projekt zarzuca koncepcję „winy umownej“ (*faute contractuelle*), to nie powinien posługiwać się terminem „przypadkowa szkoda“ (utrata czy uszkodzenie rzeczy).

Mówiąc o **szkodzie przypadkowej** zamiast o szkodzie wynikającej z wypadku Projekt eliminuje termin „wypadek“, unika także wyrazu „wina“, ale nie abstrahuje od jej pojęcia: treść znaczeniowa określeń „przypadkowy“ i „nie spowodowany winą“ lub „wynikający z wypadku“ jest identyczna. Z drugiej strony zastępowanie swego rodzaju skrótu myślowego „wskutek wypadku“ stylistycznie skomplikowanymi i mało mówiącymi zbyt ogólnymi zwrotami „skutkiem okoliczności, za które jedna czy druga strona nie ponosi odpowiedzialności“ trudno uznać za „techniczne udoskonalenie“, o które przecież przy opracowywaniu Projektu przede wszystkim chodziło.

W y p a d e k n i e p r z e w i d z i a n y...

(art. 538 K. Z.).

Kodeks Zobowiązań mówi o „nieprzewidzianym wypadku, któremu nie można było zapobiec nawet przy dołożeniu najwyższego stopnia staranności“ tylko w art. 538 § 1. Ten „wypadek nieprzewidziany“ — przesłanka nieodpowiedzialności hotelarza, wymagająca aż trzynastu słów do swego określenia, ma co najmniej problematyczną wartość pojęciową, jako uzależniona od kryterium „najwyższego“) stopnia staranności“, przypominającego dostatecznie już zdyskredytowaną „*diligentia diligentissimi*“. Zastąpienie przez Projekt w art. 805 § 1 złożonego zwrotu „skutkiem nieprzewidzianego wypadku“ itd. słowami „wskutek siły wyższej“, stanowi niewątpliwie istotne udoskonalenie techniczne, które przyczyniło się do znacznego skrócenia tekstu przepisu (§ 1 art. 538 K. Z. liczy 59 słów, a jego odpowiednik w Projekcie — § 1 art. 805 — tylko 48 słów).

¹⁰⁾ Tj. wyższego od wszystkich innych stopni staranności, stosowanej w danych okolicznościach(?). Trudno przewidzieć, jakie środki ostrożności mógłby przedsięwziąć jakiś szczególnie przewidujący, ostrożny czy bojaźliwy hotelarz. Jak dosadnie mówi Exner (Pojęcie siły wyższej... Warszawa, 1919, str. 22): „rozmaici dziwacy wpadają na najróżnorodniejsze pomysły“.

Projektowana zmiana nie ogranicza się jednak tylko do strony terminologicznej, a powoduje jednocześnie rozszerzenie zakresu odpowiedzialności hotelarza. Wobec nieogłoszenia uzasadnienia do Projektu księgi III nie wiadomo jeszcze, czy rozszerzenie odpowiedzialności osób, prowadzących przedsiębiorstwa hotelowe, leżało w intencjach Projektu, czy też jest przygodnym skutkiem uproszczenia terminologicznego. Wobec istniejącego jeszcze pomieszania pojęć w przedmiocie siły wyższej nie można a *limine* wyłączyć tej ostatniej ewentualności¹⁰⁾.

Zwrot „wypadek nieprzewidziany, któremu nie można było zapobiec nawet przy dołożeniu najwyższego stopnia staranności“ nie jest niczym innym, jak tylko wspólnym określeniem: a) siły wyższej i b) wyłącznej winy osoby trzeciej, za której czyny hotelarz nie ponosi odpowiedzialności i której działaniu nie mógł przeszkodzić pomimo dołożenia najwyższego stopnia staranności. Jeżeli przesłanką nieodpowiedzialności hotelarza będzie wyłącznie siła wyższa, to nie będą go zwalniały okoliczności, wymienione pod b). Będzie zatem odpowiadał za utratę lub uszkodzenie rzeczy wniesionych, spowodowane przez osoby trzecie, obce zarówno gościowi jak i hotelarzowi, jeżeli działania tych osób nie stanowią wypadku siły wyższej (zaboru siłą zbrojną itp.)¹¹⁾.

Wypadek niezwykły

(art. 411 K. Z.).

Z porównania art. 411 K. Z. z jego odpowiednikiem w Projekcie art. 729 wynika, że Projekt rozszerza podstawę do żądania obniżki czynszu dzierżawnego z tytułu zmniejszenia się zwykłego przychodu z przedmiotu dzierżawy. Zastąpienie słów „wskutek niezwykłych wypadków, zwłaszcza klęsk żywiołowych“, zwrotem „wskutek okoliczności, za które dzierżawca odpowiedzialności nie ponosi i które nie dotyczą jego osoby“ umożliwia temu ostatniemu uzyskanie obniżki czynszu, także w razie nastąpienia wydarzeń, nie wykazujących cechy niezwykłości i szerszego zasięgu działania (Extensität), charakteryzującego klęski żywiołowe. W omawianym przepisie zmiana terminologiczna powoduje istotną zmianę merytoryczną w zakresie podziału ryzyka pomiędzy stronami, podobnie jak przy wyeliminowaniu „wypadku nieprzewidzianego“ w przepisie o odpowiedzialności prowadzących przedsiębiorstwa hotelowe (art. 538 K. Z. i art. 805 Pr.).

¹⁰⁾ Por. Zoll; Zobowiązania... Warszawa, 1948, str. 144: „Pojęcie siły wyższej nie jest dotąd ani w teorii, ani w praktyce dostatecznie ustalone“.

¹¹⁾ Jako przykłady „wypadku nieprzewidzianego...“ podają: Domański (Instytucje, cz. szczeg., W-wa, 1938, str. 535) pożar z niewiadomej przyczyny, a Korzonek - Rosenblüth (Kodeks Zobowiązań, Kraków, 1934, str. 1104) „okradzenie przez złodzieja, który przy pomocy drabiny sznurowej wszedł oknem, położonym na piętrze“. Żaden z tych przykładów nie stanowi wypadku siły wyższej.

Wypadek nadzwyczajny (art. 269 K. Z. i art. 481 § 1 Pr.) na tle „clausula rebus sic stantibus“.

Usuając terminy „wypadek“, „wypadek niezwykły“ i „wypadek nieprzewidziany, któremu nie można było zapobiec nawet przy dołożeniu najwyższego stopnia staranności“ (art. art. K. Z. 373 § 3; 394 § 2; 408 § 2; 493; — art. 411; art. 538) Projekt zachował jednak termin „wypadek nadzwyczajny“, a mianowicie w art. 481 § 1, będącym odpowiednikiem art. 269 K. Z. Termin ten nie jest najwłaściwszy dla określenia wojen, klęsk żywiołowych, o które przede wszystkim chodzi w omawianym przepisie. Słowo „wypadek“ nie wskazuje na masowy charakter nieszczęścia, czyni to natomiast określenie: katastrofa, klęska, które są w języku potocznym przeciwstawiane wypadkowi, jako nieszczęściu osobistemu. Z uwagi na to, jako też dla konsekwentnego wyeliminowania terminu „wypadek“, należałoby zmienić redakcję przepisu np. nawiązując do konstrukcji stylistycznej § 2 art. 781 Projektu: zmiana stosunków, której nie można było przewidzieć... grozi... rażąca stratą. W przepisie § 1 art. 481 nie chodzi również w gruncie rzeczy o nic innego, jak o zapobieżenie rażącej stracie, wynikającej z nieprzewidzianej zmiany stosunków. Dla ograniczenia pola zastosowania klauzuli *rebus sic stantibus*, z natury rzeczy zawsze niebezpiecznej, wystarczyłoby dodać po słowach „wskutek zmiany stosunków“ określenie, „wynikającej z wojny, klęsk żywiołowych i innych niezwykłych wydarzeń“. W razie przeprowadzenia tej zmiany przepisy art. 481 i § 2 art. 781 Pr., będące przejawem tej samej myśli, podkreślałyby swój logiczny związek podobieństwem konstrukcji stylistycznej.

Konstrukcję tę zastosował już Projekt w § 2 art. 852 (zawierającym trafnie przeredagowany przepis § 2 art. 163 K. Z.), który głosi, że „każda ze stron może... żądać zmiany ustalonej w umowie wysokości renty albo czasu jej trwania“ — „w razie zmiany stosunków“.

Art. 781 podobnie jak § 2 art. 852 Pr. są tylko szczególnymi zastosowaniami zasady, wyrażonej w art. 481 Pr., uwzględniającymi szczególne warunki umowy o dzieło za ryczałtowym wynagrodzeniem, i umowy o rentę, zawartej w wykonaniu obowiązku, wynikającego z ustawy. Jednolite określenie przesłanki klauzuli *rebus sic stantibus* przez zastosowanie konstrukcji „zmiana stosunków“, przyjętej już przez Projekt w art. 781 § 2 (ryczałtowe wynagrodzenie za dzieło) i w art. 852 § 2 (umowa o rentę), także w przepisie naczelnym art. 481 Pr., zawierającym zasadę ogólną, nadawałby większą przejrzystość całemu układowi przepisów, zmierzających (w drodze orzekanej przez sąd zmiany umowy), do zapobieżenia rażącej stracie jednej ze stron umownych. Tej terminologicznej przejrzystości nie uzyskał Kodeks Zobowiązań, który, przyjmując zastosowanie klauzuli *rebus sic stantibus* w czterech przepisach za każdym razem inaczej określał jej przesłankę: w art. 269 — „nadzwyczajne wypadki, jako to: wojny, zarazy, zupełny nieurodzaj i inne klęski żywiołowe“.

w art. 411 — „niezwykłe wypadki, zwłaszcza klęski żywiołowe“, w art. 163 § 2 — „zmiana okoliczności“, w art. 490 § 2 — „zmiana stosunków, której nie można było przewidzieć“.

Okoliczność, że przesłanki faktyczne — przyczyny rażącej straty (pokrzywdzenia), są w każdym z przepisów zasadniczo odmienne, nie wymaga takiej różnorodności konstrukcji stylistycznej dla wyrażenia tej samej zasady.

Instytucja *remissio mercedis* — obniżki czynszu dzierżawnego jest również jednym z przypadków zmiany umowy ze względu na niezwykle i niespodziewane wydarzenie, zagrażające skutkiem wywołanej nim zmiany stosunków rażąca stratą dla jednej ze stron. Jeżeli pomimo to nie proponujemy zastosowania jednolitej konstrukcji, to ma to swą przyczynę w tym, że zamiast mówić ogólnikowo o zmianie stosunków i o zmianie umowy w tym przypadku można od razu wskazać na faktyczną przesłankę (istotne zmniejszenie się przychodu z przedmiotu dzierżawy) i na rodzaj uzasadnionej w ten sposób zmiany umowy (obniżkę czynszu dzierżawnego).

Należy podkreślić, że art. 481 Pr. jest nie tylko stylistycznie poprawniejszy, ale i w sformułowaniu bardziej precyzyjny niż analogiczny przepis art. 269 K. Z. Pominięcie zarazy i zupełnego nieurodzaju należy uznać za celowe. Terminy te nie mają dostatecznie jasno ustalonej treści, np. zarazy mogą być roślinne, zwierzęce, o zasięgu krajowym lub lokalnym, albo nawet ograniczonym do jednego gospodarstwa; takie, którym jedno gospodarstwo może zapobiec i takie, których zwalczenie wymaga szeroko zorganizowanej akcji; określenie „nieurodzaj zupełny“ nie mówi czy zasiewy zostały zniszczone całkowicie, czy też nie było tylko plonu. Ponadto zarówno nieurodzaj jak i zaraza, zawsze będąc klęską gospodarczą, mogą wynikać bądź to z czynników przyrodniczych (w pierwszym przypadku posucha, przymrozki, powódź, w drugim — pojawienie się nieznanego dotąd szkodnika), bądź z wadliwości uprawy, np. jej jednostronności, lub z braków hodowli czy ochrony roślin.

Przypadkowa utrata lub uszkodzenie rzeczy.

Usuując metodycznie termin „wypadek“ z szeregu przepisów Projekt nie tylko nie wyeliminował terminu „szkoda przypadkowa“, ale powiększył liczbę przepisów, używających tego terminu, np. mówiąc o odpowiedzialności z tytułu umowy o dzieło zastępuje w art. 785 słowami „szkoda przypadkowa“ termin „wypadek“, zastosowany w art. 493 K. Z. Jest to co najmniej nieoczekiwane, jeżeli wziąć pod uwagę, że motywem przeprowadzonych zmian nie mogły przecież być wyłącznie względy terminologiczne; chodziło niewątpliwie nie po prostu o wyeliminowanie terminu „wypadek“, a w ogóle o usunięcie określeń, nawiązujących do pojęcia „winy umownej“, zarzuconego w polskim prawie cywilnym. Tymczasem wyrażenia „wypadek“ i „szkoda przypadkowa“ nie bez przyczyny są uważane za jednoznaczne. Jak pisze jeden z współautorów K. Z.¹²⁾: „przez utratę dzieła wskutek wypadku rozumie się utratę,

spowodowaną bez winy przyjmującego zamówienie“, a „przez przypadkową utratę lub uszkodzenie rzeczy trzeba rozumieć utratę lub uszkodzenie, które nastąpiły skutkiem okoliczności, za które dłużnik w ogólności nie odpowiada tj. bez winy dłużnika“¹³⁾. Jak wspomniano Projekt używa wyrażenia „przypadkowa utrata lub uszkodzenie rzeczy“ nie tylko w przepisach, będących powtórzeniem odnośnych artykułów K. Z., a mianowicie w art. art. 622, 739, 756, 796, odpowiadających art. art. K. Z.: 304, 424, 504, 529, ale także w art. 785, wzorowanym na art. 493 K. Z., który nie zawiera tego terminu; ponadto Projekt nawiązuje do pojęcia przypadkowej utraty lub uszkodzenia rzeczy (wprawdzie tylko pośrednio) w art. 817, który stanowi przepis nowy, rozwijający zasady, zawarte w § 2 art. 547 K. Z.

K. Z. używa terminu „przypadek“ tylko w zastosowaniach prawniczo obojętnych: mówi np. o zapłacie sumy pieniężnej „w przypadku uszkodzenia“ (art. 541), o „przypadkach, gdy obliczenie należności... następuje na podstawie bilansu“ (art. 454), o „przypadkach wyjątkowych“ rozwiązywania umowy o dożywocie (art. 605 § 2). Wyraz „przypadek“ jedynie w formie przymiotnikowej¹⁴⁾ ma zastosowanie techniczno-prawne, a mianowicie w kontekście: przypadkowa utrata lub uszkodzenie rzeczy. Sprawa ta przedstawia się identycznie na tle przepisów Projektu.

Jak z jednej strony fakt, że w szeregu przepisów używa Projekt określenia „przypadkowa utrata lub uszkodzenie rzeczy“, tak z drugiej zaś wiłości konstrukcji stylistycznych, związanych ze zwrotem: okoliczności za które strona uprawniona lub zobowiązana odpowiada lub nie odpowiada — świadczą, że próba całkowitego wyeliminowania braku winy (*casus*) i „objektywizacji odpowiedzialności kontraktowej“ nie jest całkowicie i konsekwentnie przeprowadzona, a przynajmniej nie znalazła dotąd właściwego rozwiązania terminologicznego.

„Okoliczności“ wyłączające odpowiedzialność.

Projekt (podobnie jak Kodeks Zobowiązań) używa w szeregu przepisów wyrazu „okoliczności“ w potocznym (pozaprawnym) znaczeniu, np. w kontekstach: „z okoliczności nie wynika, że przechowawca zobowiązał się przechować rzecz bez wynagrodzenia“ (art. 791 § 1), „z okoliczności wynika, iż przyjmujący zamówienie nie zdoła wad usunąć“ (art. 778 § 2). Do tego rodzaju zastosowań należą również przepisy art. art. 739, 755 § 1, 794 § 1, mówiące o przypadkach, gdy biorący do używania, przechowawca, przyjmujący zlecenie jest

¹²⁾ Domański, *ibidem*, str. 480. Por. także *ibidem*, str. str. 519 i 263, zawierające uwagi do art. art. 523 i 394 K. Z.

¹⁴⁾ Wyraz „przypadek“ jest jednak używany jako termin techniczny zarówno w orzecznictwie (por. np. OSP, 1934, 150), jak i w nauce (np. Zoll, *op. cit.* str. 263). Nawiązując do wywodów Wróblewskiego (Język prawny i prawniczy, Kraków, 1948, str. 54), można by powiedzieć, że termin ten, wyeliminowany z języka prawnego, żyje w języku prawniczym.

¹³⁾ Domański: Instytucje, cz. szczeg., Warszawa, 1938, str. 460.

„zmuszony przez okoliczności“ do oddania rzeczy do używania lub na przechowanie innej osobie lub do powierzenia wykonania zlecenia innej osobie. Podobnie art. 801 § 2 Pr. głosi, że „przechowawca może żądać odebrania rzeczy przed upływem czasu, oznaczonego w umowie, jeżeli wskutek okoliczności, których nie mógł przewidzieć nie może nadal jej przechowywać¹⁵⁾”.

Obok przytoczonych zastosowań, w których chodzi wyłącznie o okoliczności natury faktycznej, polski język prawny posługuje się tym wyrazem dla łącznego określenia różnych przesłanek odpowiedzialności lub nieodpowiedzialności z tytułu umowy. Kodeks Zobowiązań mówi w tym znaczeniu o „okolicznościach, za które żadna ze stron nie odpowiada“ (art. 75 § 2), o okolicznościach, za które dłużnik odpowiada (art. art. 14, 26, 27, 252, 407), o okolicznościach, za które dłużnik nie odpowiada (art. art. 79, 239, 243, 267, 375, 407), tj. których skutki a c o n t r a r i o ponosi wierzyciel. Również projekt posługuje się określeniami tego rodzaju (zastępując jedynie słowo „odpowiada“ przez poprawniejsze „jest odpowiedzialny“ lub „ponosi odpowiedzialność“) i to nie tylko w przepisach odpowiadających wyżej wymienionym, lecz także w szeregu innych.

Przyjmując zasadę odpowiedzialności przedmiotowej (tj. bez względu na winę) w odniesieniu do stosunków umownych Projekt. zapewne dla usunięcia wątpliwości, eliminuje z przepisów o odpowiedzialności z umowy terminy „wina“ i „wypadek“, użyte przez Kodeks Zobowiązań. Fakt, że zarówno „wina“ (por. § 1 art. 385 i § 2 art. 415 K.Z. z § 1 art. 703 i § 2 art. 733 Pr) jak i „wypadek“ (por. § 3 art. 373 i § 2 art. 408 K.Z. z § 3 art. 690 i § 2 art. 726 Pr.) zostały zastąpione zwrotami o „okolicznościach“, przyczynił się do tego, że liczba tych przepisów „okolicznościowych“ została w Projekcie niemal że podwojona¹⁶⁾.

Nasuwa się pytanie czy użycie w tak licznych przepisach zwrotu o „okolicznościach“ (za które dłużnik odpowiada lub nie odpowiada) było niezbędne i czy stanowi ono „udoskonalenie techniczne“? Nie można zaprzeczyć, że pojęcie „winy umownej“, polegającej na samym fakcie niewykonania zobowiązania jest sztuczne i wymaga częstokroć posługiwania się fikcjami (np. fikcyjną c u l p a i n e l i g e n d o, c u l p a i n n o n c u s t o d i e n d o itp.). Z drugiej jednak strony nie można negować szczególnego waloru prewencyjnego i etycznego zasady winy w dziedzinie odpowiedzialności. Ocena tych zagadnień wybiega już poza ramy niniejszego artykułu, jako poświęconego sprawom terminologii. Wolno nam jednak wskazać na co najmniej wątpliwą wartość norm, których treść sprowadza się

w ostatecznym wyniku do stwierdzenia oczywistego faktu, że dłużnik ponosi odpowiedzialność za szkody wynikające z okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność i v i c e v e r s a — że dłużnik nie ponosi odpowiedzialności za szkody, wynikające z okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. (Por. np. art. 239 K.Z i art. 506 Pr.). Normy tego rodzaju sprowadzają tylko zagadnienie odpowiedzialności za „okoliczności“, które szkody te spowodowały. Takie „podstawienie“ samo przez się zagadnienia nie upraszcza ani nie zbliża do rozwiązania, a stwarza trudności terminologiczne, z których, jak wyżej wykazano, Projekt w jego obecnym brzmieniu jeszcze nie wybrnął. Trudno w każdym przepisie, mówiącym o wynagrodzeniu szkody, używać sakralnego zwrotu o „okolicznościach“, za które dłużnik ponosi (lub nie ponosi) odpowiedzialność“. Czyż nie byłoby prościej nazwać okoliczności, stwarzające obowiązek odszkodowawczy — krótko „winą“ lub „uchybieniem“ w wykonaniu umowy, a okoliczności, zwalniające od odpowiedzialności — „przypadkiem“, z tym oczywiście, że zakres winy (czy uchybienia) i przypadku zależy od rodzaju stosunku prawnego i od treści umowy pomiędzy stronami.

Sam fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania narzuca domniemanie czyjejś winy, czyjegoś błędu w postępowaniu (f a u t e d e c o n d u i t e), gdyż zobowiązania możliwe do wykonania zazwyczaj są wykonywane. Być może przyczyną niewykonania zobowiązania nie była wyłącznie wina samego dłużnika umownego, albo nie było w ogóle winy po jego stronie¹⁷⁾, lub nie ma możliwości jej wykazania. Gdy nie da się znaleźć rzeczywistego sprawcy szkody, a ktoś ją musi ponieść, to jeżeli nie zawsze najsluszniejszym, to jednak najprostszym jest, żeby obowiązkiem tym obciążyć dłużnika, jako tego, który przyjął na siebie zobowiązanie, że dane świadczenie będzie należycie spełnione¹⁸⁾.

Jeżeli niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania miało swą wyłączną przyczynę w działaniu siły wyższej lub w winie cudzej: winie wierzyciela lub „trzeciego“, którego działania dłużnik nie mógł udaremnić, to oczywiście odpowiedzialność dłużnika nie wchodzi w rachubę. W niektórych stosunkach z mocy przepisów ustawy, a w innych na zasadzie umowy może dłużnik zwolnić się od odpowiedzialności przez przedłożenie dowodu, że dołożył należytej staranności, lub

¹⁷⁾ Tj., że ani dłużnik umowny, ani jego przedstawiciel ustawowy, czy inne osoby, którymi posługuje się do wykonania umowy, nie ponoszą winy.

¹⁸⁾ Sam fakt niespełnienia umownie przyjętego obowiązku można uważać za winę (uchybienie). Jeżeli konstrukcja taka była przyjęta w nauce niektórych krajów kapitalistycznych (np. we francuskiej), to tym bardziej jest ona dopuszczalna w krajach, hołdujących zasadom gospodarki uspołecznionej, w których niewykonanie jednego zobowiązania godzi niekiedy w możliwość dotrzymania terminów w planach ogólnokrajowych, a nie tylko — w interes wierzyciela.

¹⁵⁾ W przepisie tym Projekt zastąpił „okolicznościami“ m. zd. niepotrzebnie „ważne powody“, o których mówi odpowiadający mu art. 534 § 2 K. Z.

¹⁶⁾ Por. natępujące przepisy Projektu: art. art. 485, 499, 506, 509, 510, 516, 554, 571, 572, 594, 609, 610, 611, 634, 640, 646, 660, 690, 692, 703, 713, 725, 726, 729, 733.

nawet takiej staranności, jakiej zwykł dokładać przy prowadzeniu spraw własnych (*diligentia quam in suis*).

Rażące niedbalstwo, staranność zwykła i należyta.

Projekt nie zna terminu „zły zamiar“ i nie używa wyrazu „wina“ w przepisach o zobowiązaniach z umowy, mówi natomiast o **rozmyślnym wyrządzeniu szkody** (np. art. 459; art. 507 § 2; art. 675 § 1; art. 757; art. 807), o **rażącym niedbalstwie** (np. art. 459; art. 639; art. 675 § 1; art. 807; art. 903), o **niedbalstwie** (np. art. 547 § 1); i o **braku staranności**, wymaganej w uczciwym obrocie lub w danym stosunku prawnym (art. 507 § 1). Na tle tej ostatniej wyodrębniają się: **należyta staranność** (np. art. 644 § 2; art. 697; art. 896) i **należyta staranność w wyborze zastępcy** (art. 755 § 2; art. 794 § 2), **staranność jakiej wymaga rodzaj czynności** (art. 754), **staranność, jakiej przyjmujący zlecenie zwykł dokładać we własnych sprawach** (art. 757) i **zwykła staranność** (art. 798; art. 874 § 2). W przeciwieństwie do przepisów o zobowiązaniach z umowy w rozdz. I dz. IV, tytułu XXV — (tzw. czyny niedozwolone) Projekt używa kilkunastokrotnie terminu „wina“ (w art. 917, 918, 921 § 2, 922, 926 § 1, 927, (wina w wyborze), 928, 929, 931, 934, 938 § 2). Projekt rezerwuje więc termin „wina“ dla „czynów niedozwolonych“, a w innych przepisach, uznając samo pojęcie, omawia je kilkoma terminami, wskazującymi na pewne stopniowanie, zarówno, jeżeli chodzi o **moment subiektywny**: rozmyślne wyrządzenie szkody, rażące niedbalstwo, jak i o **moment obiektywny winy**: niedbalstwo, brak staranności, przy czym stosuje dla oceny staranności kryteria: należytej staranności, zwykłej staranności i staranności jak we własnych sprawach¹⁹⁾.

Projekt usunął wprawdzie „staranność najwyższego stopnia“ (art. 538 K. Z.), ale wprowadził nowy termin — „zwykłą staranność“.

Mogłaby powstać wątpliwość, czy zwykła staranność i należyta staranność mają tę samą treść znaczeniową. Jeżeli są identyczne, to w jakim celu wprowadzać dwa określenia? Jeżeli nie są identyczne, to dlaczego staranność należyta miałaby być niezwykłą? Z porównania przepisów art. 531 K. Z. z art. 798 Projektu oraz art. 630 K. Z. z § 2 art. 874 Projektu wynika, że w obu przypadkach Projekt zastąpił po prostu słowa „wiedzieć był powinien“ zwrotem „mógł... powziąć wiadomość przy dołożeniu zwykłej staranności“ (art. 798 Pr.) względnie „mógł się o tym dowiedzieć przy dołożeniu zwykłej staranności“ (§ 2 art. 874 Pr.). Nasuwa to przypuszczenie, że raczej względy stylistyczne lub formalne (terminologiczne wyodrębnienie staranności ogólnej od staranności wymaganej w określonych stosunkach prawnych — „należytej“), skłoniły autorów Projektu do wprowadzenia jeszcze jednego określenia staranności, merytorycznie całkowicie zbędnego. Jeżeli nawet

zwrot „wiedział lub wiedzieć był powinien“ brzmi nieco archaicznie i zdaje się wskazywać na „powinność wiedzenia“ (obowiązek powzięcia wiadomości o pewnych okolicznościach natury faktycznej), to jednak nie było koniecznym wprowadzanie jeszcze jednego terminu do tak już bogatej terminologii ks. III. Zdaje się, że ważniejszą zaletą języka prawnego jest jego zwiezłość i jasność słownictwa niż gładkość stylu.

Siła wyższa²⁰⁾, czyn trzeciego.

Projekt, wprowadzając termin „siła wyższa“ do przepisu o odpowiedzialności hotelarza, powiększył liczbę zastosowań tego terminu w dziedzinie stosunków umownych do dwóch artykułów (art. art. 733 i 805). Zwraca uwagę, że ani w art. 733 ani w art. 805 nie wspomina się o „czynie trzeciego“, jako zwalnającym na równi z siłą wyższą od odpowiedzialności. Oba przepisy wymieniają tylko dwie przesłanki nieodpowiedzialności: **winę poszkodowanego i siłę wyższą**. Czyżby odpowiedzialność dzierżawcy za ubytek inwentarza i odpowiedzialność hotelarza za rzeczy wniesione miała być szersza niż odpowiedzialność z art. art. 150 K. Z. — 931 Pr. i z art. art. 152 K. Z. — 934 Pr.? Właśnie te ostatnie przepisy uchodzą za wzory odpowiedzialności przedmiotowej (bez względu na winę). Pominięcie czynu trzeciego, pozostaje zapewne w związku z faktem, że pojęcie czynu trzeciego nie jest dostatecznie ustalone i ustawodawca tylko wyjątkowo nim się posługuje. Zwraca uwagę, że **czyn trzeciego** nie jest jednakowo określony w art. 150 K. Z. — 931 Pr. (szkody wskutek wyrzucenia, wylania, lub spadnięcia przedmiotu z pomieszczenia) i w art. 152 K. Z. — 934 Pr. (szkody wyrządzone ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu, wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody). W pierwszym przepisie jest mowa „o wyłączonej winie osoby trzeciej, za którą dłużnik nie ponosi odpowiedzialności i której działaniu nie mógł zapobiec“, a w drugim — tylko o „wyłączonej winie osoby trzeciej, za którą dłużnik nie ponosi odpowiedzialności“ (samo kryterium osobowe bez korektywy — nieuchronności działania). To ostatnie sformułowanie wydaje się być wystarczającym: jeżeli bowiem dłużnik mógł zapobiec działaniu osoby trzeciej, wyrządzającej szkodę, to szkoda nie nastąpiła **wyłącznie** z winy tej osoby. Jeżeli chodzi o hotelarza, to jego odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez osoby trzecie, choćby działające w sposób niezwykle perfidny (np. wysłanie przesyłki z bombą zegarową lub kradzież, dokonana po uśpieniu gazem czy narkotykiem portiera) da się jeszcze uzasadnić. Dlaczego jednak dzierżawca miałby odpowiadać za wszelki ubytek inwentarza, spowodowany przez osobę trzecią no. wskutek wyrzucenia z samolotu jakiegoś przed-

²⁰⁾ Autor pomija samą terminologiczną błędność tej nazwy, która zastąpiła (pod wpływem niemieckiej „höhere Gewalt“) dawniej używaną: **siła większa** — *vis maior*. Por. **Warkalio**: Siła wyższa czy większa, wypadek czy przypadek losowy, Współczesna Myśl Prawnicza, Warszawa, r. II, Nr 2, str. 24—28.

¹⁹⁾ Zbędnym byłoby podkreślać, że nadmierna liczba terminów nie stanowi zalety słownictwa prawnego.

miotu, który zabija sztukę bydła na polu — trudno na to znaleźć zadowalającą odpowiedź.

Wprawdzie z przepisu art. 508 Projektu (odpowiednika art. 242 K. Z.) wynika w drodze rozumowania a contrario, że dłużnik umowny nie jest odpowiedzialny za działania i zaniechania osób trzecich. Nie dotyczy to jednak samo przez się przypadków „odpowiedzialności podwyższonej” hotelarza, którego obciąża np. obowiązek odszkodowania za kradzież rzeczy wniesionych, dokonaną przez złodziei z zewnątrz (tzw. „szcury hotelowe”), ani dzierżawcy, jeżeli idzie o ubytek wartości szacunkowej inwentarza (*genus perire non videtur*).

„Naprawienie szkody” i odszkodowanie.

Mówiąc o odpowiedzialności za szkodę Kodeks Zobowiązań używa na przemian określeń „odszkodowanie” (np. art. art. 27, 62, 73, 83, 91, 157, 158 i in.) i „naprawienie szkody” (np. art. art. 57, 79, 133, 134, 142, 253 i in.), niezależnie od „przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego” (art. art. 119, 159, 541). Art. 119 wyraźnie przeciwstawia „odszkodowanie” i „przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego”: dłużnik „obowiązany jest... przywrócić rzeczy do stanu poprzedniego, a gdyby to nie było możliwe, dać odszkodowanie”. Z art. 541 wynika, że odszkodowanie polega... w przypadku uszkodzenia na zapłacie sumy pieniężnej, potrzebnej do przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego”. — Z pierwszego przepisu można by wnosić, że odszkodowanie pieniężne jest środkiem zastępczym w stosunku do „przywrócenia...”, w myśl zaś drugiego jest ono środkiem umożliwiającym lub zapewniającym to „przywrócenie...”. W każdym razie „przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego” jest szczególnym przypadkiem naprawienia szkody: „sąd może... nakazać naprawienie szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego” głosi art. 159 K. Z.

Rozróżniając „odszkodowanie” i „przywrócenie... do stanu poprzedniego” Kodeks Zobowiązań zdaje się identyfikować „naprawienie szkody” i „odszkodowanie”, co najwyraźniej występuje na tle przepisów art. 143 i 141 K. Z., gdzie w tym samym zdaniu lub w dwu następujących po sobie ustępach Kodeks używa na przemian to jednego, to drugiego terminu. Na błędność tego utożsamiania zwrócił uwagę prof. Lisowski²¹⁾, trafnie podkreślając różnice znaczeniowe obu terminów, z których pierwszy wskazuje na bezpośrednie usunięcie skutków działania szkodzącego (np. naprawienie uszkodzonego przedmiotu), a drugi mówi tylko o wyrównaniu szkody przez zapłacenie określonej sumy pieniężnej.

²¹⁾ Lisowski, op. cit., str. 200.

Zasługą Projektu księgi III Kodeksu Cywilnego jest, że zlikwidował on istniejącą w K. Z. dwoistość terminologiczną: mówi on tylko o naprawieniu szkody, obejmując tym terminem zarówno „zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej”, jak i „przywrócenie stanu poprzedniego” (por. art. 458 Projektu, będący odpowiednikiem art. 159 K. Z.). Inną sprawą jest, czy termin „naprawienie szkody” (nb. krytykowany przez Zolla²²⁾), lepiej nadaje się niż termin „odszkodowanie” na ogólne określenie obowiązków, ciążących na sprawcy szkody z tytułu odpowiedzialności cywilnej.

W indywidualistycznej gospodarce kapitalistycznej i w prawie prywatnym, będącym jego nadbudową, określenie „naprawienie szkody” było uzasadnione — majątek poszkodowanego nie pomniejszył się, gdyż otrzymał on sumę pieniężną, stanowiącą równowartość doznanej szkody, a o to tylko prawu kapitalistycznemu chodziło. Z punktu widzenia gospodarki społecznej trudno mówić o „naprawieniu szkody”, jeżeli ciężar szkody został po prostu przerzucony z poszkodowanego na jej sprawcę, co jest istotą odpowiedzialności cywilnej, a nawet jeżeli została ona rozłożona na mniejszą lub większą liczbę jednostek — „rozproszkowanie” szkody w drodze dystrybucji ubezpieczeniowej²³⁾. Jak trafnie pisze Giebartowski²⁴⁾ „dla gospodarki społecznej każda szkoda jest stratą bezwzględna, jest luką, którą zapełnić można tylko w przyszłym procesie produkcji”. Biorąc powyższe pod uwagę, należałoby uznać, że używanie terminu „naprawienie szkody” poza przypadkami rzeczywistego przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego przez sprawcę szkody jest uzasadnione tylko z punktu widzenia indywidualistycznego (interesów poszkodowanego), a nie jest zgodne z duchem gospodarki społecznej. Termin „odszkodowanie” nie nasuwa tych zastrzeżeń i wydaje się być właściwszym. Nie ma żadnych przeszkód, żeby terminem tym objąć zarówno zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (wynagrodzenie szkody) jak i przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego.

²²⁾ „Naprawienie szkody” razi mnie językowo natomiast bez zarzutu jest krótkie wyrażenie „odszkodowanie” — Zolla Fryd.: Zobowiązania w zarysie, wyd. II, Warszawa, 1948, str. 120.

²³⁾ Okoliczność, że właściciel budynku zniszczonego pożarem otrzymał z zakładu ubezpieczeń pogorzelowe, wystarczające na odbudowę, a tym samym jego majątek osobisty nie doznał uszczerbku, nie może przesłonić faktu, że majątek narodowy został pomniejszony. Podobnie renta, wypłacana osobie, pomniejszonej wskutek wypadku przy pracy, w niczym nie zmienia faktu, że najważniejszej ze wszystkich sił wytwórczych — siły robotczej ubyłaby jedna para rąk do pracy.

²⁴⁾ Giebartowski, Ubezpieczenia w gospodarce Polskiej Ludowej — Wiadomości ubezpieczeniowe, 1948 r., Nr 7—8, str. 93.

UWAGI W SPRAWIE NOWELIZACJI¹⁾

art. 231—234 K. K.

STANISŁAW CHREMPIŃSKI

Sprawa przerywania ciąży jest zagadnieniem o dużym znaczeniu społecznym.

Obecnie obowiązujący art. 233 k. k. dozwala na spędzenie płodu przez lekarza ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, jak również, gdy ciąża była następstwem przestępstwa z art. 203—206 k. k. Dozwolenie przerywania ciąży ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej dawało pole już przed wojną do licznych nadużyć. Ciąża stanowi zawsze wysiłek dla organizmu kobiety, powodując często zaburzenia w układzie fizjologicznym. Mniej sumienny lekarz znajdzie łatwo wytłumaczenie, że wykonując przerywanie ciąży kierował się względami na zdrowie kobiety. W czasach obecnych, po wyczerpaniu, jakie spowodował dla organizmu kobiety okres okupacji, praca przymusowa i niedożywienie, można nieomal zawsze uzasadnić stanowisko, iż ciąża odbija się ujemnie na zdrowiu kobiety. Stwierdzone liczne wypadki zagrożenia gruźlicą stanowiłyby dostateczną podstawę do usprawiedliwienia przerywania ciąży. Przy takim ujęciu zagadnienia stosowalibyśmy metody mechaniczne unicestwienia poczętego życia z obawy przed możliwym zagrożeniem życia matki, zamiast starać się dla niej o poprawę warunków w okresie ciąży i zapewnienie należytej opieki przy rozwiązaniu²⁾.

Doświadczenie wykazało, że zabieg przerywania ciąży sprowadza następstwa szkodliwe dla zdrowia kobiety, powodując cherlactwo i choroby, a z drugiej strony w wielu wypadkach, gdy kobieta zaleconemu przez lekarza zabiegowi przerywania ciąży nie poddała się, nie pociągnęło to za sobą szkodliwych następstw dla jej zdrowia.

W pierwszym rzędzie należałoby zastanowić się nad tym, czy można uznać w zasadzie za dopuszczalne unicestwienie jednego życia dla ratowania życia innego, poza wypadkami reakcji karnej. Dziecko poczęte może już być podmiotem praw i korzystą z ochrony prawa (art. 61 § 1 prawa rodzinnego, art. 5 § 2 prawa spadkowego, art. 56 § 1 prawa opiekuńczego). Może nasuwać się przeto zasadnicza wątpliwość, z jakiego tytułu można tę istotę poczętą, korzystającą z ochrony prawa, po-

zbawiać życia. Jeżeli ustanawia się kuratora dla strzeżenia praw spadkowych dziecka poczętego, to tym bardziej winienby być ustanawiany kurator w tych wypadkach, gdy zachodzi potrzeba ochrony jego życia. Wówczas zapewne tylko wyjątkowo kurator wyraziłby zgodę na przerywanie życia dziecka poczętego.

Czytałem opowiadanie studentki o tym, jak przypadkowo dostał się w jej ręce list pisany przed laty przez jej ojca do matki, gdy matka oczekiwała przyjścia jej na świat, w którym ojciec w trosce o warunki materialne, doradzał przerywanie ciąży, lecz do tego na szczęście nie doszło. Sytuacja taka zachodzi nieraz w życiu, przy czym motywem dokonania zabiegu są czasem warunki materialne, czasem względem na zdrowie matki, czasem obawa przed opinią publiczną w razie poczęcia dziecka ze stosunku pozamałżeńskiego. Stawianie przez nas życia matki wyżej niż życia dziecka jest zazwyczaj wynikiem niedoceniań tego, że dziecko poczęte, to za lat kilkanaście człowiek dorosły.

W wypadku katastrofy (pożaru, tonięcia statku) każdy odruchowo ratuje istoty najsłabsze (nie-mowlęta, inwalidów, ociemniałych), a nie pozostawia ich własnemu losowi. Dlaczego w odniesieniu do dzieci poczętych miałyby się stosować odmienne zasady? Dostojęństwo prawa płynie przecież stąd, że bierze w obronę istoty najsłabsze.

Są wypadki, w których prognoza co do szczęśliwego rozwiązania może być ujemna i wówczas może wydawać się ze szczególnych powodów właściwe, żeby usunąć niebezpieczeństwo śmierci matki przez przerywanie ciąży (np. gdy chodzi o kobietę, która jest matką kilkorga dzieci). Jednak nawet w takich wypadkach przerywanie ciąży nie będzie się istotnie różniło od zabójstwa ze szlachetnych pobudek, które pozostaje przestępstwem.

Dozwolenie na przerywanie ciąży ze względu na niebezpieczeństwo dla życia kobiety ciężarnej musi powodować, że przerywanie ciąży będzie stosowane nie tylko w tych wypadkach, w których rzeczywiście nastąpiłby zgon kobiety ciężarnej, lecz również wówczas, gdy ciąża — aczkolwiek niebezpieczna — przeszłaby szczęśliwie. Jest to zrozumiałe, gdyż medycyna może opierać diagnozę tylko na rachunku prawdopodobieństwa. W rezultacie zatem dla rzeczywistego przypadku uratowania życia kobiety ciężarnej trzeba będzie poświęcać kilka czy kilkanaście przypadków przerywania życia istoty poczętej bez rzeczywistej potrzeby.

Trzeba poza tym uwzględnić, że następstwem zabiegu przerywania ciąży bywa niejednokrotnie zgon matki z powodów zupełnie nie przewidzianych nawet w wypadkach dokonania zabiegu przez lekarza. Okoliczność ta nie jest bez znaczenia, gdy ocenia się częstość wypadków, w których ciąża zagraża życiu kobiety ciężarnej.

¹⁾ Artykuł drukujemy w ramach dyskusji nad projektami reformy K. K. (Red.).

²⁾ Stosownie do art. 12 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 25.9.1932 o wykonywaniu praktyki lekarskiej (Dz. U. Nr 8, poz. 712/32), zabiegu spędzenia płodu w przypadkach przewidzianych w art. 235 pkt b) k.k. lekarz może dokonać dopiero po uprzednim złożeniu mu zaświadczenia prokuratora, stwierdzającego uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała wskutek przestępstwa z art. 203, 204, 205 lub 206 k.k., a w wypadkach, gdy zabieg spędzenia płodu jest konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej lekarz może dokonać takiego zabiegu po uprzednim złożeniu mu zaświadczenia dwóch lekarzy, stwierdzających powyższą okoliczność.

Ratując życie matki drogą stosowania przerwania ciąży, ratuje się zazwyczaj matkę chorą, o której nie wiadomo, czy nawet po zastosowaniu zabiegu przerwania ciąży zdoła się ją utrzymać przy życiu i na jak długo (np. w wypadkach gruźlicy). Odbiera się zatem życie dziecku w okresie poczęcia, gdy ono mogłoby żyć, o ile zaś chodzi o samą kobietę ciężarną, to na długi czas, a może na zawsze, pozostanie u niej wspomnienie wyrażonej zgody na pozbawienie życia własnego dziecka. W wypadku nowej ciąży przeżywanie tych wspomnień może odbić się ujemnie na kształtowaniu się psychiki dziecka. Przeżycia matki w okresie ciąży, oddziałują bowiem niewątpliwie na zapoczątkowanie się świadomości i cech psycho-fizycznych dziecka.

Obecnie przeważnie najubożsi mają najwięcej dzieci, podczas gdy małżeństwa, znajdujące się w dobrej lub stosunkowo dość dobrej sytuacji materialnej, albo nie mają w ogóle dzieci, albo mają jedno a najwyżej dwoje dzieci. Jeżeli problem depopulacji występuje specjalnie silnie w miastach, to niewątpliwie stosowanie zabiegów przerwania ciąży ma na to duży wpływ nie tylko dlatego, że zmniejsza bezpośrednio przyrost naturalny, lecz również dlatego, że, powodując w licznych wypadkach bezpłodność kobiety, oddziałują trwale na zmniejszanie przyrostu naturalnego.

W Związku Radzieckim w 1936 r. została wydana „ustawa o zakazie spędzenia płodu, o zwiększeniu pomocy materialnej dla położnic, o wprowadzeniu pomocy państwowej dla licznych rodzin, o rozszerzeniu sieci klinik położniczych, żłobków dziecięcych i przytułków, o zwiększeniu odpowiedzialności karnej za niepłacenie alimentów i o pewnych zmianach w ustawodawstwie rozwodowym“ (por. A. N. Trajnin D.P.P. Nr 11/48, str. 19). Ustawa ta przewiduje dalej idące ograniczenia i sankcje karne za przerwanie ciąży, aniżeli polski kodeks karny. Jeżeli rozwój radzieckiej myśli prawniczej wykluczył po wojnie karę śmierci w stosunku nawet do najcięższych przestępstw, to można oczekiwać, że zostanie zupełnie wykluczona możliwość pozbawienia życia dziecka w łonie matki. Wynikiem takiego stanowiska będzie dokładanie dalszych usilnych starań dla osiągnięcia nowych zdobyczy wiedzy lekarskiej celem ratowania życia dziecka i matki, zamiast stosowania mechanicznego środka przerwania ciąży. Podobnie można oczekiwać rozszerzenia akcji zakładów leczniczych i zakładów ubezpieczeń społecznych w kierunku udostępnienia każdej matce, której zdrowie jest zagrożone przez ciążę, przebycia okresu ciąży w możliwie najlepszych warunkach zdrowotnych. Po tej linii idzie współczesne ustawodawstwo socjalne.

Szczególną grupę przypadków dozwolonego przerwania ciąży stanowią te, gdy ciąża jest wynikiem przestępstw z art. 203—206 k.k. Ustawa uznaje w tych wypadkach przerwanie ciąży za usprawiedliwione, wychodząc zapewne z założenia, że będzie stanowiło ono środek zapobiegawczy przeciw możliwości przyjścia na świat dziecka anormalnego lub z obciążeniem dziedzicznym.

Dozwoleń na przerywanie ciąży w wypadkach zgwałcenia, zniewolenia i stosunków kazirodczych jest zagadnieniem zbliżonym do zagadnienia sterylizacji, niszczenia osób chorych umysłowo, niedołęźnych starców. Skoro wzgląd na życie matki nie wchodzi w rachubę, dozwoleń na przerwanie ciąży nie może być uzasadnione stanem wyższej konieczności. Rachunek prawdopodobieństwa co do charakteru dziecka, które ma przyjść na świat i co do jego obciążenia dziedzicznego, nie może stanowić podstawy do przerwania życia poczętego dziecka tym bardziej, że nie wiadomo, czy dziecko rzeczywiście ze względu na poczęcie w anormalnych warunkach wyrośnie na jednostkę, która będzie zagrażać dobru ogólnemu. Państwo winno poczynić ułatwienia dla ochrony czci kobiety, może powierzyć dziecko wychowaniu w publicznym zakładzie wychowawczym, ale nie powinno uznawać zasady dopuszczalności przerywania poczętego życia. Izolacja wychowania może dać w wielu wypadkach rezultaty dodatnie.

W przypadkach gwałtu nieraz są wypowiedzane zastrzeżenia co do tego, czy można dopuszczać do przyjścia na świat dziecka, poczętego wbrew woli matki. Niewątpliwie poczęcie dziecka w takich przypadkach jest dla kobiety nieszczęściem, jednakże sądzę, że nie osiągnie się dobrego rezultatu, gdy do jednego nieszczęścia doda się drugie, jakim jest pozbawienie życia dziecka, które winno korzystać z ochrony prawa.

W razie zgłoszenia organom bezpieczeństwa wypadku zgwałcenia, skrzywdzone kobiety powinny być natychmiast skierowane do lekarza specjalisty dla przeciwdziałania możliwości zapłodnienia. Stosowanie przerwania ciąży w tych wszystkich specjalnych wypadkach wobec tego, że życie matki nie jest zagrożone, nie powinno mieć miejsca. Winno być natomiast umożliwione wychowanie dziecka w publicznym zakładzie wychowawczym i nie jest wykluczone, że kobieta, którą spotkało nieszczęście gwałtu, z czasem gdy dziecko będzie starsze, zapraśnie je nadal sama wychowywać, a może nawet, jeśli wyjdzie zamaż, oboje małżonkowie zechcą dziecko przyjąć, skoro obecnie małżonkowie przyjmują na wychowanie sieroty lub dzieci nieznanych rodziców.

W każdym razie wypadki przestępstw z art. 203—206 k.k. zachodzą w normalnych warunkach tak rzadko, iż nie powinny stanowić one — jeżeli doprowadziły do zajścia kobiety w ciążę — podstawy do przełamania zasady, że ustawy Państwa ochronią wszelkie życie ludzkie.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 23.I.1947—C. III. 895/46 (Zb. O. 7/48) rozpatrywał następujący przypadek: Jan Ł. miał stosunek płciowy z Krystyną P., która mu usługiwała i nie miała jeszcze w tym czasie lat 15. Krystyna P. zaszła wskutek tego w ciążę, która za zezwoleniem prokuratora została przerwana w 6-tym miesiącu. Jan Ł. został ukarany 1½ rocznym więzieniem, przy czym kara została zawieszona. Ojciec Krystyny P. wytoczył w jej imieniu przeciw Janowi Ł. pozew o zapłatę nawiązki za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Ape-

lacyjnego, oddalający powództwo, zaznaczając, że zabieg przerwania daleko posuniętej ciąży może wywołać rozstrój zdrowia nawet u kobiety zupełnie dojrzałej, a tym silniejszy wstrząs może wywołać u kobiety 14-letniej, choćby była nad wiek rozwinięta. W konsekwencji zabieg przerwania daleko posuniętej ciąży może być uważany za rozstrój zdrowia, połączony z cierpieniami fizycznymi w rozumieniu art. 165 § 1 k. z. W związku z powyższym orzeczeniem Sądu Najwyższego można przypuszczać, że, jeżeli małoletnia dziewczyna była wyjątkowo rozwinięta, to bardziej właściwym było dopuszczenie do normalnego rozwiązania ciąży i oddania dziecka do zakładu wychowawczego na koszt ojca, aniżeli przerywanie ciąży.

Poszanowanie życia dziecka poczętego w łonie matki wymaga zarówno od matki, jak i innych osób bliskich dużego samozaparcia, nieraz bohaterstwa. Szczególne okoliczności mogą prowadzić do łagodniejszej oceny winy, zarówno matki, jak i innych osób, mogą nawet niekiedy prowadzić do ustalenia braku winy. Przepisy ustawy nie powinny jednak — moim zdaniem — z góry przewidywać spędzenia płodu jako czynu dozwolonego. Można tylko ex post badać, czy dopuszczenie się tego czynu, w zasadzie nie dozwolonego, może być, o ile chodzi o zastosowanie sankcji karnej, usprawiedliwione.

Ujęcie przepisów, jakie niżej proponuję, opiera się na założeniu, że ustawodawca nie może zezwolić na pozbawienie życia dziecka poczętego nawet dla ratowania życia matki. Ze względu na specjalne okoliczności może jedynie odstąpić od zastosowania sankcji karnej.

Wymaganie, by zabieg, dokonany nawet w zakładzie leczniczym, był poprzedzony orzeczeniem innych lekarzy, opieram na wypowiedziach lekarzy, według których również czynności lekarzy w zakładach leczniczych, wymagają kontroli, a w tak ważnej sprawie, gdy wchodzi w grę pozbawienie życia dziecka poczętego w łonie matki, należy być specjalnie ostrożnym. Rozszerzenie opieki zdrowotnej nad ludnością w wykonaniu ustawy z dnia 28.X 1948 r. o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia (Dz. Ust. Nr 55, poz. 434/48) pozwala oczekiwać, że przewiezienie kobiety ciężarnej do zakładu leczniczego i zasięgnięcie porady lekarza specjalisty nie będzie natrafiało w razie potrzeby na trudności.

W projektowanych przepisach używam terminu „dziecko poczęte“, stosując terminologię prawniczą (przyjętą w prawie cywilnym) w miejsce użytego w kodeksie karnym terminu lekarskiego „płód“.

Nowe przepisy proponowałbym ująć następująco:

Art. 226 § 1 „Matka, która zabija dziecko w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu podlega karze więzienia do lat 5 (bez zmian).

§ 2. Takiej karze podlega kobieta, która w okresie ciąży pozbawia życia dziecko poczęte

lub pozwala na przerywanie życia dziecka poczętego przez inną osobę“.

Art. 226¹ § 1 „Kto za zgodą kobiety ciężarnej przerywa życie dziecka poczętego, udziela jej przy tym pomocy lub nakłania ją do tego podlega karze więzienia do lat 5.

§ 2 Jeżeli przerwania życia dziecka poczętego za zgodą kobiety ciężarnej dokonał lekarz ze względu na niebezpieczeństwo dla jej życia, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet może od kary uwolnić.

§ 3 Przepięstwo określone w § 2 nie podlega karze, jeżeli lekarz dokonał przerwania życia dziecka poczętego za zgodą kobiety ciężarnej w zakładzie leczniczym po przedstawieniu mu pisemnie uzasadnionego orzeczenia, wydanego przez dwóch lekarzy, z których przynajmniej jeden jest lekarzem specjalistą (ginekologiem), stwierdzającego, że dalsze trwanie ciąży zagraża życiu kobiety ciężarnej.

Jeżeli w miejscowości, w której przebywa kobieta ciężarna, nie ma lekarza specjalisty, a zwłoka, jaką spowodowałoby zasięgnięcie opinii lekarza specjalisty zagraża życiu kobiety ciężarnej, orzeczenie lekarza specjalisty może być zastąpione przez udział innego lekarza przy wydaniu orzeczenia“.

Gdyby uznać, że wzgląd na eugenikę społeczną ma mieć pierwszeństwo przez zasadę ochrony życia człowieka (od okresu poczęcia), w takim razie, należałoby zamieścić dalszy przepis, ograniczający dotychczas dozwolony zabieg przerywania ciąży na zasadzie art. 233 b) k. k. Ponieważ kobieta ciężarna po pewnym czasie trwania ciąży musi zdawać sobie sprawę ze swego stanu, a przerywanie życia poczętego w daleko posuniętym okresie ciąży drogą zabiegu operacyjnego jest zabiegiem, nie wiele odbiegającym od dzieciobójstwa, nasuwają się poważne wątpliwości, czy ustawa może stwarzać dla lekarza obowiązek dokonania takiego zabiegu, lub chociażby upoważnić go do tego. W każdym razie w wypadkach, gdy ciąża jest wynikiem przestępstwa, dopuszczalność zabiegu powinna być ograniczona do okresu pierwszych 3 miesięcy ciąży. Odnośny przepis mógłby być sformułowany następująco:

„Nie ma przestępstwa określonego w § 2, jeżeli ciąża była wynikiem przestępstwa, określonego w art. 203, 204 lub 206, jeżeli przerwanie życia dziecka poczętego zostało dokonane za zezwoleniem prokuratora w okresie pierwszych 3 miesięcy ciąży“.

Przepięstwo z art. 205 powinno być, jako powód przerywania ciąży, pominięte ze względu na rozszerzenie opieki nad matką i polepszenie prawnego położenia dziecka nieślubnego. W razie odmowy udzielenia zezwolenia na przerywanie ciąży sąd opiekuńczy winien ustanowić kuratora dla objęcia opieki nad dzieckiem poczętym.

Uważam za wskazane zaostrenie reakcji karnej w stosunku do lekarzy, którzy stosują przerywanie ciąży ze względów zarobkowych, przez zamieszczenie dalszego przepisu:

Art. 226² „Lekarz, który dokonał przerwania życia dziecka poczętego z chęci zysku, podlega karze więzienia do lat 10“.

Bez zmiany pozostaje dotychczasowy art. 234. „Kto bez zgody kobiety ciężarnej dokonuje przerwania życia dziecka poczętego, podlega karze więzienia do lat 10“.

Dla podkreślenia, że życie dziecka poczętego pozostaje pod specjalną ochroną prawa oraz dla zwiększenia kontroli, uważam, że byłoby celowe nałożenie na lekarzy obowiązku zawiadamiania prokuratora o każdym dokonanym zabiegu. Również uważam za pożądane dla wzmocnienia ochrony praw matki i dziecka, wprowadzenie sankcji karnej za nie dopełnienie obowiązku świadczeń alimentacyjnych podobnie, jak to ma miejsce w ustawodawstwie radzieckim. Z tych powodów proponuję zamieszczenie w prawie o wykroczeniach następujących przepisów:

Art. 33¹ „Lekarz, który nie zawiadomi właściwego prokuratora sądu okręgowego o przerwaniu życia dziecka poczętego najpóźniej w następnym dniu po dokonaniu zabiegu

podlega karze aresztu do 3 miesięcy albo grzywny do 3.000 zł.

Z zawiadomieniem prokuratora jest równoznaczne nadanie zawiadomienia na pocztę listem poleconym“.

Art. 59¹ „Kto złośliwie lub przez lekceważenie swych zobowiązań nie dopełnia obowiązku świadczeń alimentarnych, wynikającego z tytułu wykonawczego, wydanego przez sąd,

podlega karze aresztu do 3 miesięcy albo grzywny do 3.000 zł“.

W zakresie ochrony życia ludzkiego, począwszy już od okresu poczęcia, powinna nastąpić radykalna zmiana. Dotychczasowy liberalizm, powoduje, że tysiące dzieci ginie przed narodzeniem, osłabiając siły narodu, wyniszczonego przez ostatnią wojnę.

Lutowy numer „Zbioru dokumentów“, wydawanego przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych

z a w i e r a :

Polsko-rumuński pakt o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawarty w Bukareszcie 26 stycznia 1949 r.;

— na temat stosunków radziecko-amerykańskich;

Oświadczenie Min. Spr. Zagr. Z. S. R. R. w sprawie paktu Atlantyckiego — Moskwa 30 stycznia 1949 r.;

Odpowiedź Generalissimusa Stalina na pytania Kingsbury Smitha w sprawie polityki zagranicznej Z. S. R. R. — Moskwa, 30 stycznia 1949 r.;

Wymianę depeesz między Generalissimusem Stalinem i Kingsbury Smithem w sprawie

ewentualnego spotkania z Prezydentem Trumanem z 1 i 2 lutego 1949 r.

— na temat spraw niemieckich:

Notę Ambasadora R.P. w Londynie do Rządu Zjednoczonego Królestwa w sprawie rozwoju rewizjonizmu w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec — Londyn, 8 grudnia 1948 r.;

Odpowiedź brytyjskiego Min. Spr. Zagr. na notę Ambasadora R.P. w Londynie — Londyn, z lutego 1949 r. — oraz **Rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ** w sprawie Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa — Paryż, 3 grudnia 1948 r.

Nakładem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych ukazały się:

„NOWE KONSTITUCJE PAŃSTW EUROPEJSKICH“

pod redakcją i ze wstępem Dr Ludwika Gelberga.

Skład Główny: Państwowa Składnica Księgarska — W-wa ul. Młodzieży Jugosławińskiej Nr 17.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena: 600 zł.

DZIAŁ INSTRUKCYJNO-SZKOLENIOWY

PROWADZENIE REPERTORIÓW I KSIĄG W SPRAWACH KARNYCH W SĄDZIE GRODZKIM.

WŁODZIMIERZ DOLIŃSKI, sędzia S. G.

W sądzie grodzkim w sprawach karnych prowadzi się:

- 1) repertorium „Kg” (§ 208 pkt 4 reg. kar.),
- 2) repertorium „Kps” (§ 208 pkt 7 reg. kar.),
- 3) repertorium „Ko” (§ 208 pkt 8 reg. kar.),
- 4) repertorium „S” (§ 208 pkt 5 reg. kar.),
- 5) skorowidze do repertoriów (§ 209 pkt 1 reg. kar.),
- 6) terminarz rozpraw głównych (§ 209 pkt 1 reg. kar.),
- 7) księga przechowywanych przedmiotów (§ 209 pkt 1 reg. kar.),
- 8) skorowidz poszukiwanych (§ 209 pkt 2 reg. kar.),
- 9) wykaz osób aresztowanych (§ 209 pkt 3 reg. kar.),
- 10) wykaz aresztowanych w dochodzeniu i śledztwie (§ 209 pkt 4 reg. kar.),
- 11) kontrolę wniesionych apelacyj (Dz. Urzęd. Min. Spraw. nr. 15/35).

Wymienione wyżej repertoria i księgi dają wyjaśnienia o czynnościach sądu, służą do badań statystycznych, sporządzania wykazów oraz stanowią podstawę oznaczenia, układu i przechowywania akt. Z tych względów repertoria i księgi powinny być prowadzone starannie i przejrzyście, a wpisy powinny być uskuteczniiane zgodnie z treścią poszczególnych rubryk i przepisami regulaminów. Właściwe prowadzenie tych ksiąg jest jednym z warunków usprawnienia pracy. Prowadzący księgi i repertoria powinni znać nie tylko przepisy regulaminów, ale także orientować się jaka jest kolejność czynności od chwili wpisania sprawy do repertorium lub księgi aż do chwili odłożenia jej do archiwum. Ułatwi mu to w znacznym stopniu zrozumienie istoty wykonywanych czynności oraz umożliwi prawidłowe i celowe prowadzenie ksiąg i repertoriów.

I. Repertorium „Kg”, skorowidz do repertorium, terminarz rozpraw głównych, wykaz osób aresztowanych, kontrola wniesionych apelacyj.

Repertorium „Kg” prowadzi się według wzoru do § 208 pkt 4 reg. kar. Do repertorium „Kg” wpisuje się tylko te sprawy karne, w których wniesiono akt oskarżenia (§ 208 pkt 4 reg. kar.). Do spraw tych należą sprawy z oskarżenia publicznego i z oskarżenia prywatnego. Rubryki w repertorium możemy podzielić na cztery grupy, które stanowią poszczególne stadia czynności wykonywanych przez prowadzącego repertorium (sekretarza).

Pierwsze stadium. Wciągnięcie sprawy do repertorium (rubr. 1—4).

Drugie stadium. Odnótowanie sposobu załatwienia sprawy (rubr. 5—13).

Trzecie stadium. Odnótowanie wniesienia środka odwoławczego i orzeczenia instancji odwoławczej (rubr. 14—18).

Czwarte stadium. Odnótowanie wykonania kary (rubr. 19—25).

PIERWSZE STADIUM.

W pierwszym stadium sekretarz wciąga sprawę do repertorium i dokonuje wpisów we właściwych księgach. Kolejność poszczególnych czynności jest następująca:

1) Każdą sprawę, w której wniesiono akt oskarżenia, wciąga się niezwłocznie do repertorium „Kg”, wypełniając rubryki 1—4.

W rubryce 1 wpisuje się kolejny ogólny numer (numer porządkowy). Jeżeli wpłynęła sprawa karno-skarbowa nad ogólnym numerem należy zaznaczyć czerwonym atramentem w skróceniu „sk”, dodając osobno kolejny numer sprawy karno-skarbowej (§ 212 reg. kar.). Każda sprawa karno-skarbowa będzie miała w repertorium dwa numery, a mianowicie ogólny numer kolejny i numer kolejny sprawy karno-skarbowej. Np. jeżeli pierwszą w danym roku sprawę karno-skarbową wpisano pod ogólnym numerem 21 w rubryce 1 należy odnotować (sk. 1-21), a nie 21/sk, 21/ks, 21/sk/1 jak to często się praktykuje.

Jeżeli sprawę wpisano omyłkowo do repertorium (np. wpisano do repertorium „Kg” zamiast do repertorium „Ko”) należy numer porządkowy sprawy wpisanej omyłkowo **przekreślić** czerwonym atramentem np. (21) (§ 207 ust. 1 rep. kar.). Numeracja spraw nie ulega zmianie, chyba, że sprawa skreślona jest ostatnia w kolei wpisów. Np. Do repertorium wpisano pięć spraw, które otrzymały kolejne numery 21 — 25. Po wpisaniu tych spraw sekretarz zauważył, że sprawę pod numerem porządkowym 21 wpisał omyłkowo. W myśl powołanych wyżej przepisów nr porządkowy 21 należy przekreślić czerwonym atramentem. Numeracji wpisanych właściwie spraw (nr porz. 22—25) nie należy zmieniać, a następną z kolei nową sprawę należy wpisać pod nr porządkowym 26. Gdyby jednak wpisano omyłkowo sprawę pod nr porządkowym 25, a omyłkę zauważono przed wpisaniem następnej sprawy, wtedy, po przekreśleniu nr porządkowego 25, następną sprawą otrzyma kolejny

nr porządkowy 25, a nie 26, albowiem sprawa omyłkowo wpisana jest ostatnią w kolei wpisów. W rubryce „uwagi“ należy uwidocznić, do którego repertorium przeniesiono sprawę omyłkowo wpisaną (np. „wpisano do repert. „Ko“ nr porz. 5“).

W rubryce 2 należy wpisać datę wejścia sprawy do sądu. Data wejścia wynika z prezentaty, którą wyciska biuro podawcze.

Jeżeli sprawę wpisano ponownie do repertorium, należy nad nową datą wejścia umieścić w nawiasie datę, pod którą sprawa była pierwotnie wpisana (§ 202 reg. kar.). Np. W dniu 3. I. 1949 r. wpłynęła sprawa przeciwko X z aktem oskarżenia. Sąd grodzki uznał swoją niewłaściwość rzeczową (tryb doraźny) i przesłał sprawę prokuratorowi sądu okręgowego. Prokurator skierował sprawę do sądu okręgowego z wnioskiem o przekazanie jej na drogę postępowania zwykłego. Po przekazaniu sprawy na drogę postępowania zwykłego prokurator przesłał sprawę sądowi grodzkiemu do rozpoznania. Sprawa wpłynęła do sądu grodzkiego w dniu 15.II.49 r. Sprawę należy wpisać jako sprawę nową, ale w rubryce 2 należy umieścić w nawiasie datę, pod którą sprawa była wpisana pierwotnie (3/1 49 — 15/2 49).

W ten sam sposób należy postąpić w sprawie, w której postępowanie zawieszono (art. 5 kpk) lub którą pozostawiono bez biegu (art. 574 § 3 kpk), w razie podjęcia postępowania i wpisania jej ponownie do repertorium (§ 257 i 258 reg. kar.), oraz w razie wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem (§ 259 reg. kar.). W tym ostatnim przypadku należy nadto w rubryce „uwagi“ uczynić wzmiankę o wznowieniu, wskazując dawną sygnaturę sprawy (np. „wznowiono postęp. Kg. 55/47“). W dawnym zaś repertorium należy również w „uwagach“ uczynić wzmiankę o wznowieniu, wskazując nową sygnaturę sprawy (§ 259 ust. 2 i 3 reg. kar.).

W rubryce 3 należy wpisać na podstawie aktu oskarżenia nazwisko i imię oskarżonego oraz oznaczenie przestępstwa. Przy oznaczeniu przestępstwa wystarczy podać artykuł i paragraf (np. art. 257 § 1 k.k., art. 58 § 1 p.k.s.). Jeżeli jest tylko jeden oskarżony, rubrykę 3 należy wypełnić następująco: „Orlik Jan art. 257 § 1 k.k.“ Natomiast jeżeli w tej samej sprawie jest kilku oskarżonych, należy oznaczyć poszczególnych oskarżonych numerami kolejnymi, umieszczonymi przy nazwisku (§ 203 reg. kar.), a oznaczenie przestępstwa należy wpisać albo na samym końcu, pod ostatnim nazwiskiem, jeżeli wszyscy są oskarżeni o to samo przestępstwo, albo pod nazwiskiem lub nazwiskami tych oskarżonych, którzy odpowiadają z tego samego przepisu ustawy karnej.

Np. 1) Orlik Jan
2) Bąk Andrzej
art. 257 § 1 k.k.

albo

- 1) Orlik Jan
- 2) Bąk Andrzej
art. 257 § 1 k.k.
- 3) Orwat Michał
art. 160 k.k.

Niewłaściwie:

- 1) Orlik Jan
- 2) Bąk Andrzej
- 3) Orwat Michał
art. 257 § 1, 160 k.k.

W podanych wyżej przykładach nie ma żadnej wątpliwości z jakiego przepisu każdy poszczególny oskarżony odpowiada. Opisany wyżej sposób wypełniania rubryki 3 ma praktyczne znaczenie w razie zmiany kwalifikacji czynu (§ 218 reg. kar.).

Jeżeli w sprawie jest aresztowany, nazwisko aresztowanego podkreśla się czerwonym atramentem lub ołówkiem (§ 185 ust. 1 reg. kar.).

W rubryce 4 wpisuje się oskarżyciela publicznego i sygnaturę jego akt. np. „M. O. Boczów Kd. 20/49“, „Prok. S. O. Ostrów II. Ds. 35/49“ lub oskarżyciela prywatnego np. „Nowak Maria Osno“.

2) Po wypełnieniu w repertorium rubryk 1—4 wpisuje się oskarżonego do skorowidza. W rubryce „oznaczenie sprawy“ należy wpisać nazwisko i imię oskarżonego. Jeżeli jest kilku oskarżonych, nazwisko i imię każdego z nich wciąga się osobno do skorowidza (§ 234 reg. kar.).

3) Po wpisaniu oskarżonego do skorowidza sekretarz układa pisma (protokoły, akt oskarżenia itp.) w porządku chronologicznym (według dat). Do pism tych dołącza się w toku postępowania w porządku chronologicznym wszelkie pisma odnoszące się do tej samej sprawy. Pisma te tworzą akta (§ 120 reg. og.). Akta umieszcza się w okładce koloru jasno-zielonego (§ 184 reg. kar.). Jeżeli w sprawie jest aresztowany, sekretarz nakleja na okładce i na jej grzbiecie poprzeczny pasek z czerwonego papieru z napisem „Areszt“ (§ 185 reg. kar.). Prowadzenie karty przeglądowej nie jest obowiązkowe (§ 189 ust. 4 reg. kar.). Jeżeli przyobowiązkowe są przedmioty, należy je to na pierwszym miejscu wykaz tych przedmiotów według wzoru do § 191 reg. kar. Wykazu nie numeruje się.

4) Jeżeli w sprawie jest aresztowany, należy go wpisać do „wykazu osób aresztowanych“ wypełniając rubryki 1—4.

Po wykonaniu powyższych czynności sekretarz przedstawia akta sędziemu, który wydaje dalsze zarządzenia. Po otrzymaniu akt sędziego:

1. wyznacza termin rozprawy głównej i po przeprowadzeniu rozprawy wydaje wyrok, albo w toku rozprawy umarza lub zawiesza postępowanie, uznaje swoją niewłaściwość itp. lub
2. nie wyznacza terminu rozprawy głównej, lecz na posiedzeniu niejawnym:

- a) wydaje nakaz karny,
 - b) umarza postępowanie,
 - c) uznaje swoją niewłaściwość i przekazuje sprawę innemu sądowi lub prokuratorowi,
 - d) pozostawia sprawę bez biegu itp.
- Akta wracają do sekretarza.

DRUGIE STADIUM.

Czynności, wykonywane przez sekretarza w drugim stadium, zależą od sposobu załatwienia sprawy. Jak wynika z układu i treści rubryk 5—13 repertorium „Kg“ przewiduje trzy zasadnicze sposoby załatwienia sprawy: 1) nakazem karnym (rubr. 5—3), 2) wyrokiem (rubr. 9—11), oraz 3) w rubryce 9 np. „20/5 49“.

Jeżeli sędzia wyznaczył termin rozprawy głównej należy:

1) Odnotować datę rozprawy w repertorium w rubryce 9 np. „20/5 49“.

2) Wpisać sprawę do terminarza rozpraw głównych, wypełniając rubryki 1—4. Rybrykę 3 należy wypełnić w ten sam sposób jak rubrykę 3 w repertorium „Kg“.

3) Wykonać pozostałe zarządzenia sędziego, a mianowicie wezwać na termin oskarżonych i świadków, zawiadomić o terminie oskarżyciela, wysłać zapytanie o karalności, zawiadomienie o wszczęciu postępowania itp. Powyższych czynności nie odnotowuje się w repertorium, lecz o wykonaniu czyni się wzmiankę pod zarządzeniem sędziego, zaopatrując ją datą i podpisem np. „wyk. 20/5 49 Płończyk“ (§ 151 reg. kar.). Jeżeli sędzia, przy wyznaczeniu terminu rozprawy głównej, nie wydaje szczegółowych zarządzeń, pozostawiając wykonanie takich zarządzeń jak np. zapytanie o karalność, zapytanie o dane dotyczące osoby oskarżonego, zawiadomienie właściwej władzy o wszczęciu postępowania karnego sekretarzowi, należy w aktach uczynić dokładną wzmiankę o wykonanych czynnościach, aby sędzia mógł sprawdzić, czy wszystkie konieczne czynności zostały przez sekretarza skutecznie np. „zapytanie o karalność, dane o osobie osk., zaw. o wszczęciu postępowania do R.K.U. Rzepin wysłano dn. 20/6 49 Płończyk“.

Następnie wszystkie sprawy, w których termin rozprawy głównej został wyznaczony na ten sam dzień, odkłada się do osobnej teczki i przedkłada sędziemu w dniu poprzedzającym termin, chyba, że sędzia inaczej zarządził.

Jeżeli rozprawę wyznaczoną np. na dzień 20/5 49 przerwano do dnia 15/6 49, daty 15/6 nie odnotowuje się w rubryce 9 repertorium, albowiem rozprawa w dniu 15/6 jest dalszym ciągiem rozprawy z dnia 20/5, która została już poprzednio w repertorium odnotowana. Natomiast jeżeli rozprawę odroczone i wyznaczono nowy termin rozprawy głównej, datę ponownej rozprawy głównej odnotowuje się w rubryce 9.

Po wydaniu orzeczenia (wyroku, postanowienia) sekretarz wykonuje dalsze czynności, a mianowicie:

4) Odnotowuje w terminarzu rozpraw w rubryce 5 wynik rozprawy. Wynik rozprawy zana-

cza się w skróceniu, czy zapadł wyrok, czy też rozprawę ukończono w inny sposób np. „wyrok“, „odroczone“, „zawieszono“, „umorzone“.

5) Odnotowuje w repertorium sposób załatwienia sprawy. Sprawa, w której wyznaczono rozprawę, kończy się normalnie wyrokiem, a jedynie w wyjątkowych przypadkach kończy się w inny sposób (umorzeniem postępowania, zawieszeniem postępowania itp.). Wydanie wyroku odnotowuje się w rubrykach 10 i 11, a inne załatwienie sprawy w rubrykach 12 i 13.

W rubryce 10 należy odnotować datę wydania wyroku, a w rubryce 11 treść wydanego wyroku. Pod treścią wyroku należy rozumieć nie tylko wysokość i rodzaj wymierzonej kary (więzienie, areszt, grzywna), ale także opłaty i koszty postępowania. Wynika to z układu i treści rubryk 13—25 („Wykonanie kary“), które przewidują oddzielne rubryki do odnotowania kary pozbawienia wolności (rubr. 13), kary grzywny (rubr. 20—21) oraz opłat i kosztów postępowania (rubr. 22—24). Wpisy w rubrykach 5—18 muszą zawierać wszystkie dane wynikające z rubryk 19—25, a więc rodzaj i wysokość kary oraz dane kto ponosi opłatę i koszty postępowania, albowiem tylko wtedy na podstawie repertorium będzie można stwierdzić, czy kara została w całości wykonana. Trzeba zawsze pamiętać o tym, że wpisy w repertorium powinny być tak dokładne i wyczerpujące, aby na podstawie tych wpisów, bez pomocy akt, można było w każdej chwili udzielić w każdej sprawie dokładnych informacji.

Rubrykę 11, przy uwzględnieniu powyższych uwag, należy wypełniać następująco:

A. Jeżeli jest tylko jeden oskarżony.

- a) gdy oskarżonego uniewinniono:
„uniewinniono, koszty postępowania na rach. Sk. Państwa“.
- b) gdy oskarżonego skazano i zasądzono na ponoszenie opłaty i kosztów postępowania:
„6 m. więz., opł. i koszty postępowania.“
„10.000 zł grzywny (20 dni więz.), opł. i koszty postępowania.“
- c) gdy oskarżonego skazano i zasądzono na ponoszenie tylko opłaty lub tylko kosztów postępowania.
„6 m. więz. i opł., koszty post. na rach. Sk. Państwa“
„4 m. aresztu i koszty postępowania, opł. na rach. Sk. Państwa“
- d) w razie zmiany kwalifikacji czynu (§ 218 reg. kar.) np. oskarżony odpowiadał z art. 160 k.k., a skazany został z art. 161 k.k.
„art. 161 k.k. 3 m. aresztu, opł. i koszty postępowania.“
- e) gdy wydano wyrok zaoczny:
„zaocznie 1 m. aresztu, opł. i koszty postępowania.“

Jeżeli oskarżony wniósł sprzeciw, należy datę wniesienia sprzeciwu odnotować w rubryce 7. W rubryce 8 odnotowuje się datę odrzucenia sprzeciwu. W razie uwzględnienia sprzeciwu, datę ponownej rozprawy należy odnotować w rubryce 9, a wynik sprawy w rubrykach 10—13.

- f) gdy oskarżonemu obok kary pozbawienia wolności wymierzono grzywnę na zasadzie art. 42 § 2 k.k.:
„3 m. więz., art. 42 § 2 kk 10.000 zł. grzywny (= 20 dni więz.), opł. i koszty postęp.“
- g) gdy wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono:
„6 m. więz. war. zaw. 3 l. opł. i koszty postęp.“
„6 m. więz. war. zaw. 3 l. zobow. do wynagrodzenia szkody, opł. i koszty postęp.“
- B. Jeżeli jest kilku oskarżonych należy odnotować treść wyroku co do każdego z oskarżonych.
- a) gdy wszystkich oskarżonych uniewinniono.
„ad. 1, 2 i 3 uniewinniono, koszty postęp. na rach. Sk. Państwa“
- b) gdy wszystkich skazano.
„ad. 1 i 3 po 8 m. więz., opł. i koszty postęp. ad. 2) 6 m. więz. i 3000 zł grzywny (= 10 dni więz.), opł. i koszty postęp. na rach. Sk. Państwa“
- c) gdy jednych skazano, a drugich uniewinniono.
„ad. 1) uniewinniono, koszty postęp. na rach. Sk. Państwa,
ad. 2) 7 mies. więz. i opł., koszty postęp. na rach. Sk. Państwa,
ad. 3) art. 161 kk. 1 m. aresztu, opł. i koszty postęp.“

Poza tym stosuje się zasady omówione pod pkt. A.

6) Wypełnia w wykazie osób aresztowanych rubryki 5 i 6. W rubryce 6 należy podać krótką treść wyroku np. „uniewinniono“, „8 m. więz.“, „10.000 zł. grzywny“.

7) W razie zapowiedzenia przez skazanego lub oskarżyciela apelacji sekretarz przedkłada akta sędziemu do uzasadnienia wyroku i datę przedłożenia akt odnotowuje w terminarzu rozpraw w rubryce 6. Datę zwrotu akt z uzasadnieniem należy odnotować w rubryce 7. Nadto w aktach umieszcza się pieczęć przewidzianą w § 132 ust. ost. reg. og.

Jeżeli podczas rozprawy głównej sprawę załatwiono w inny sposób, np. postępowanie umorzono, zawieszono, sekretarz odnotowuje sposób załatwienia w repertorium w rubrykach 12 i 13. Sposób wypełniania tych rubryk zostanie przedstawiony przy omówieniu trzeciego sposobu załatwienia sprawy („w inny sposób“).

Jeżeli sędzia nie wyznaczył terminu rozprawy głównej sekretarz odnotowuje sposób załatwienia sprawy w repertorium „Kg“ w rubrykach 5—8 lub 12—13.

Rubryki 5—8 wypełnia się w sprawach, w których wydano nakaz karny. W rubryce 5 wpisuje się datę wydania nakazu karnego, a w rubryce 6 treść nakazu karnego. Przy wypełnianiu rubryki 6 obowiązują te same zasady, które omówiono przy odnotowywaniu treści wyroku. W rubryce 6 należy więc odnotować nie tylko rodzaj i wysokość wymierzonej kary, ale także kto ponosi koszty postępowania.

Gdy sędzia na posiedzeniu niejawnym lub na rozprawie głównej załatwił sprawę w inny sposób niż wyrokiem lub nakazem karnym, sekretarz od-

notowuje załatwienie sprawy w rubrykach 12—13. Do innego sposobu załatwienia sprawy należy, jak już wyżej wspomniano, umorzenie postępowania, zawieszenie postępowania, uznanie swej niewłaściwości, pozostawienie sprawy bez biegu itp. W rubryce 12 wpisuje się datę załatwienia, a w rubryce 13 treść załatwienia. Np. „umorzono postęp., koszty postęp. solidarnie obie strony“, „bez biegu“, „uznano swoją niewłaściwość i przekazano sprawę Prok. S. O. w Ostrowie“, „zawieszono postęp.“. Jeżeli postępowanie zawieszono tylko co do jednego z oskarżonych, należy to zaznaczyć np. „ad. 2) zawieszono postęp.“.

TRZECIE STADIUM

Trzecie stadium może, ale nie musi nastąpić. Nastąpi ono tylko wtedy, gdy skazany lub oskarżyciel wnieśli środek odwoławczy. Sekretarz wykonuje w trzecim stadium następujące czynności:

1) Odnotowuje w rubrykach 14 i 15 wniesienie środka odwoławczego i datę wysłania akt do instancji odwoławczej. Wniesienie środka odwoławczego odnotowuje się dopiero po złożeniu wywodu, a nie po zapowiedzeniu (§ 219 reg. kar.).
W rubryce 14 wpisuje się środek odwoławczy, datę wniesienia i przez kogo wniesiony:

Np. gdy wniesiono apelację.

„apel. 10/6 49 osk.“, „apel. 15/7 osk. ad. 2)“,

„apel. 10/8 49 osk. publ.“.

gdy wniesiono zażalenie (§ 220 reg. kar.)

„z. — 6/3 49 osk.“, „z. — 5/4 49 osk. pryw.“.

Jeżeli złożony wywód apelacji lub zażalenia nie został przyjęty, należy o tym uczynić wzmiankę w rubryce 14 (§ 219 reg. kar.) np. „apel. 10/6 49 osk. nieprzyjęto“. W rubryce 15 wpisuje się datę wysłania akt do instancji odwoławczej.

2) Odnotowuje wniesienie apelacji i wysłanie akt do instancji odwoławczej w zeszycie kontrolnym wniesionych apelacji, wypełniając rubryki 1—5.

3) Po otrzymaniu akt z instancji odwoławczej wypełnia w repertorium rubryki 16—18.

W rubryce 16 wpisuje się datę otrzymania akt z instancji odwoławczej. Data otrzymania akt wynika z prezentaty biura podawczego.

W rubryce 17 wpisuje się datę orzeczenia instancji odwoławczej, a

w rubryce 18 treść orzeczenia instancji odwoławczej. Przy wypełnianiu rubryki 18 należy stosować te same zasady, które omówiono przy wpisach w rubryce 11.

Np. „uchylono wyrok i skazano na 10.000 zł grzywny (= 20 dni więz.), opł. i koszty postęp.“.

„ad 1) uchylono wyrok i uniewinniono, koszty postęp. na rach. Sk. Państwa,
ad 2) zatwierdzono z tym, że war. zaw. 4 l.; opł. i koszty postęp. na rach. Sk. Państwa“.

4) Odnotowuje otrzymanie akt z instancji odwoławczej w zeszycie kontrolnym wniesionych apelacji (rubryka 6).

Po uprawomocnieniu się orzeczenia następuje ostatnie stadium.

CZWARTE STADIUM

W stadium tym sekretarz wykonuje następujące czynności:

1) Wysyła kartę karną w ciągu 10 dni po uprawomocnieniu się wyroku skazującego lub po otrzymaniu akt sprawy z wyższej instancji (§ 4 rejestru i statystyce skaz.). Datę wysłania karty karnej należy odnotować w rubryce „uwagi“ np. „kartę kar. wysł. 20/7 49“, „k.k. wysł. 20/7 49“ (§ 223 reg. kar.).

2) Zawiadamia władze, które zawiadomiły o wszczęciu postępowania, o ukończeniu postępowania.

3) Odnotowuje w rubrykach 19—25 wykonanie kary.

Jeżeli oskarżonego skazano na karę pozbawienia wolności, sekretarz wpisuje w rubryce 19 datę rozpoczęcia kary, dopiero po otrzymaniu zawiadomienia o rozpoczęciu kary, a datę ukończenia kary po zawiadomieniu o wykonaniu kary. Np. gdy jest jeden skazany „1/2 49 — 1/5 49“; gdy jest kilku skazanych „ad. 1) 1/3 49 — 1/7 49 ad. 2) 10/3 49 — 10/5 49“. W razie udzielenia przerwy w wykonaniu kary, poszczególne okresy odbywania kary uwidacznia się odpowiednio w rubryce 19 dopiero po całkowitym odbyciu kary np. „12/2 49 — 1/6 49, 1/10 49 — 12/2 50“. Udzielenie przerwy w wykonaniu kary odnotowuje się w rubryce 25 np. „udzieleno przerwy kary do 1/10 49“. Również odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności, warunkowe zwolnienie z odbycia części kary itp. należy uwidocznnić w rubryce 25 np. „odroc. wyk. kary do 1/11 49“, „war. zwol. z odbycia reszty kary“. Jeżeli kary wykonać nie można, ze względu na to, że miejsce pobytu skazanego jest nieznane, należy o tym uczynić wzmiankę w rubryce „uwagi“ (§ 255 reg. kar.). Te same zasady stosuje się w razie skazania na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Jeżeli oskarżonego skazano na karę grzywny, należy datę uiszczenia grzywny i pozycję księgi kasowej odnotować w rubryce 20 po otrzymaniu zawiadomienia kasowego np. „20/5 49 — 150“. Cyfry „20/5 49“ oznaczają datę uiszczenia grzywny, a cyfra „150“ oznacza pozycję przychodową księgi kasowej, pod którą grzywnę wpisano. Wszelkie dodatki przy wpisie np. „20/5 49 poz. ks. kas. 150/49“ są zbędne i nie należy ich zamieszczać. W razie rozłożenia grzywny na raty, należy uwidocznnić w rubryce 25 na ile rat i na jaki okres grzywnę rozłożono np. „10 r. mies. od 1/5 49“ (§ 224 reg. kar.). Gdy grzywnę umorzono lub odpisano, należy datę umorzenia lub odpisania wpisać w rubryce 21. Jeżeli z powodu nieściągalności grzywny zarządzono wykonanie aresztu zastępczego, należy wykonanie aresztu zastępczego odnotować w rubryce 19 i uwidocznnić literę „z“ np. „z. 4/5 49 — 24/5 49“ (§ 224 reg. kar.). Teraz dopiero staje się zrozumiałe dlaczego w rubryce 11, przy odnotowaniu kary grzywny, należy podać również areszt zastępczy („10.000 zł grzywny = 20 dni więz.).

Jeżeli zasądzono od skazanego na rzecz Skarbu Państwa opłatę i koszty postępowania, albo opłatę lub koszty postępowania, należy uiszczenie opłaty i kosztów postępowania odnotować w rubrykach 22 i 23. W rubryce 22 należy •wpisać

ogólną sumę opłaty i kosztów postępowania (np. „360—“), a w rubryce 23 datę uiszczenia i pozycję księgi kasowej (np. „21/5 49 — 182“). Rubryki 22 i 23 wypełnia się na podstawie zawiadomienia kasowego. Umorzenie lub odpisanie opłat i kosztów postępowania uwidacznia się w rubryce 24, wpisując datę umorzenia lub odpisania.

W razie skazania w jednej sprawie kilku oskarżonych w rubrykach 19—25, należy odnotować wykonanie kary oddzielnie co do każdego z oskarżonych, powołując numer kolejny umieszczony przy nazwisku oskarżonego w rubryce 3. Np. a) Jeżeli wszystkich oskarżonych skazano na karę pozbawienia wolności, w rubryce 19 należy odnotować: „ad. 1) 1/3 49 — 1/10 49, ad 2) 10/3 49 — 10/7 49“. b) Jeżeli jednych oskarżonych skazano na karę pozbawienia wolności, a drugich na grzywnę, należy odnotować w rubryce 19 „ad 2) 1/4 49 — 1/12 49, ad. 3) 15/4 49 — 15/10 49“, a w rubryce 20 „ad. 1) 10/4 49 — 165“. Te same zasady stosuje się przy odnotowaniu uiszczonych opłat i kosztów postępowania w rubrykach 22 — 25.

4) W sprawie, w której jest aresztowany, należy czerwone paski na okładce akt oraz podkreślenie nazwiska oskarżonego w repertorium przekreślić po wydaniu wyroku uniewinniającego lub uprawomocnieniu się wyroku skazującego (§ 185 ust. 2 reg. kar.).

II. Repertorium „Kps“.

Repertorium „Kps“ prowadzi się według wzoru do § 208 pkt 7 reg. kar. Do repertorium „Kps“ wciąga się żądania pomocy sądowej, wymagającej czynności sędziowskiej. Do repertorium „Kps“ należą również sprawy o zastosowanie środków zapobiegawczych przeciwko uchylaniu się od sądu, w toku dochodzenia, jak również sprawy, wynikające z zastosowania art. 150, 153 § 2, 160, 171 § 2, 246 § 2, 254—256, 259 § 2 zd. ost. kpk (§ 226 reg. kar.). Do repertorium „Kps“ nie wciąga się pism, zawierających żądanie przesłania akt, odpisów wyjaśnień, wyciągów z akt lub ksiąg (§ 228 reg. kar.).

Czynności sekretarza, prowadzącego repertorium, można podzielić na dwa stadia.

Pierwsze stadium.

Wciągnięcie sprawy do repertorium (rubr. 1 — 7).

W rubryce 1 wpisuje się kolejny ogólny numer (numer porządkowy). Jeżeli sprawę wpisano omyłkowo do repertorium, numer porządkowy należy przekreślić w sposób opisany przy omawianiu rubryki 1 w repertorium „Kg“.

W rubryce 2 wpisuje się datę wejścia sprawy do sądu. Data wejścia wynika z prezentaty, którą wyciska biuro podawcze.

W rubryce 3 należy wpisać władzę lub osobę, żądającą pomocy sądowej np. „Sąd Grodzki w Zbąszyniu“. „Prokurator S. O. w Gorzowie“. Jeżeli np. Sąd Grodzki w Zbąszyniu wykonał częściowo odezwe Sądu Grodzkiego w Ostrowie i przesłał ją do dalszego wykonania Sądowi Grodzkiemu w Drezdenku, to sekretarz Sądu

Grodzkiego w Drezdenku powinien wpisać w rubryce 3 „Sąd Grodzki w Ostrowie“, a nie „Sąd Grodzki w Zbąszyniu“, albowiem władzą żądającą pomocy sądowej jest Sąd Grodzki w Ostrowie.

W rubrykach 4 i 5 wpisuje się datę i sygnaturę podaną w odezwie dotyczącej pomocy sądowej. Sygnaturę należy wpisać w pełnym brzmieniu np. „Kg. 120/49“, „V Kg 60/48“, „II. K. 130/49“, „II. Ds. 220/49“.

W rubryce 6 wpisuje się oznaczenie sprawy. Oznaczenie sprawy powinno być krótkie i ograniczać się zasadniczo do podania nazwiska i imienia oskarżonego lub podejrzanego oraz oznaczenia przestępstwa np. „Bak Jan art. 257 § 1 k.k.“. Oznaczanie sprawy w inny sposób, często zresztą spotykany, np. „sprawa karna przeciwko osk. Bąkowi Janowi z art. 257 § 1 k.k.“ powoduje zbyt znaczne marnotrawstwo czasu.

W rubryce 7 wpisuje się treść żądania np. „przesłuchanie św. Józefa Orlika“ „przesłuchanie 5 świadków“, „przesłuchanie osk. Jana Bąka“.

Drugie stadium.

Odnotowanie sposobu załatwienia (rubr. 8—12).

W rubryce 8 wpisuje się datę załatwienia odezwy tzn. datę wykonania lub datę niewykonania odezwy. Rubrykę 8 należy wypełnić w każdej sprawie, gdyż ma ona charakter ogólny i służy jedynie do uwidocznienia daty załatwienia, a nie sposobu załatwienia odezwy. Jeżeli odezwa dotyczy przesłuchania świadków, oskarżonego lub podejrzanego, w rubryce 8 należy wpisać datę przesłuchania tych osób, a gdyby przesłuchanie odbyło się, nie w jednym dniu, lecz w kilku dniach, datę ostatniego przesłuchania. W razie przekazania omyłkowo nadesłanej odezwy innemu sądowi, datą załatwienia będzie data zarządzenia sędziego, przekazującego odezwę właściwemu sądowi.

Rubryki 9 — 11 służą do odnotowania daty zwrotu wzgl. przesłania akt innej władzy. Jeżeli odezwą zwraca się władzy, która żądała pomocy sądowej, datę zwrotu akt należy wpisać w rubryce 9. Natomiast jeżeli odezwą przesyła się innej władzy np. innemu sądowi grodzkiemu, który ma przesłuchać pozostałych świadków wzgl. który jest właściwy do wykonania odezwy, należy wypełnić rubryki 10 i 11.

III. Repertorium „Ko“

Repertorium „Ko“ prowadzi się według wzoru do § 208 pkt reg. kar. Do repertorium „Ko“ wciąga się wszelkie odnoszące się do spraw karnych pisma, dla których nie ma odrębnych repertoriów, w szczególności zawiadomienia o przestępstwie, które należy przekazać oskarżycielowi publicznie oraz sprawy wynikające z zastosowania art. 249 k p k. (§ 229 reg. kar.).

Ogół czynności związanych z prowadzeniem repertorium można podzielić na dwa stadia.

Pierwsze stadium.

Wciągnięcie sprawy do repertorium (rubr. 1—4).

Rubrykę 1 i 2 należy wypełnić w sposób omówiony przy repertorium „Kps“.

W rubryce 3 należy wpisać władzę lub stronę nadsyłającą pismo np. „M. O. Boczów“, „Nadleśnictwo Państw. w Ośnie“, „Józef Baranowski Kowalów“.

W rubryce 4 wpisuje się treść pisma np. „umorzenie dochodzenia“, „zawiadomienie o kradzieży drzewa“.

Drugie stadium.

Odnotowanie sposobu załatwienia (rubr. 5 — 7)

W rubryce 5 wpisuje się datę załatwienia pisma, a w rubryce 6 treść załatwienia np. „umorzone dochodzenie na koszt Sk. Państwa“, „przekazano M. O. w Boczowie“.

IV. Repertorium „S“

Repertorium „S“ prowadzi się według wzoru do § 208 pkt 5 reg. kar. Do repertorium „S“ wpisuje się śledztwa prowadzone przez sąd grodzki (art. 261 § 2 k p k.).

Rubrykę 1 i 2 wypełnia się w sposób opisany przy repertorium „Kps“, a rubrykę 3 i 4 w ten sam sposób jak rubryki 3 — 4 w repertorium „Kg“.

W rubryce 5 wpisuje się oznaczenie pokrzywdzonego np. „Baranowski Jan Osno“, „Powszechna Spółdzielnia Spożywców Kraków“.

Wypełnianie pozostałych rubryk nie powinno nasuwać żadnych trudności i wątpliwości.

V. Uwagi ogólne.

Repertoria prowadzi się w księgach oprawnych z ponumerowanymi kartami, których liczbę zaświadcza przy założeniu kierownik sekretariatu prezydyjального. Na każdym tomie oraz okładce należy umieścić oznaczenie sądu oraz oddziału, nazwę księgi tudzież rok kalendarzowy. Jeżeli dany tom obejmuje okres kilkoletni, należy uwidocznic to na okładce (§ 135 reg. og.). Repertoria prowadzi się rocznie z numeracją od początku roku. Można jednak używać tej samej numeracji i w latach następnych, rozpoczynając numerację na nowo z początkiem roku następnego (§ 136 reg. og.).

Załatwienie sprawy należy uwidocznic w repertorium przez zakreslenie (L) numeru porządkowego ołówkiem kolorowym. Sprawę, w której jest kilku oskarżonych, uważa się za zakresloną, gdy załatwienie dotyczy wszystkich oskarżonych (§ 252 reg. kar.). Sprawę wpisana do repertorium „Kg“ zakresła się:

- Gdy wydano wyrok uniewinniający, po jego uprawomocnieniu się.
- Gdy wydano wyrok zaoczny, po odrzuceniu sprzeciwu lub upływie terminu do jego wniesienia. W razie przywrócenia terminu do wniesienia przeciw wyrokowi zaocznemu,

sprzeciwu (art. 225, 381 k.p.k.), skutecznie już zakreślenie należy usunąć.

c) Gdy wydano wyrok skazujący, po wykonaniu kary. Jeżeli wykonanie kary warunkowo zawieszono sprawę zakreśla się dopiero po upływie okresu próby, chyba że przed upływem tego okresu sąd zarządził wykonanie kary i skazany karę odcierpiął.

d) Gdy załatwiono sprawę w inny sposób, po uprawomocnieniu się postanowienia. W razie zawieszenia postępowania lub pozostawienia sprawy bez biegu, sprawę zakreśla się z upływem roku, w którym nastąpiło zakreślenie (§ 257 reg. kar.).

W pozostałych repertoriach sprawę należy zakreślić, gdy uprawomocniło się postanowienie kończące postępowanie, gdy sprawę przekazano innej władzy do załatwienia, a nie chodzi o pomoc sądową, gdy udzielono lub odmówiono pomocy sądowej, gdy sprawę przeniesiono do innego repertorium (§ 253 reg. kar.).

Przy zakładaniu nowego repertorium należy uwidocznnić w chronologicznej kolejności na początku nowego repertorium numery spraw niezakreślonych z dwóch ostatnich lat. Uwidocznienie odbywa się przez wpisanie obok siebie w chronologicznej kolejności spraw z oznaczeniem roku. Wpisy skutecznią się nadal w dawnym repertorium. W razie załatwienia sprawy, należy odnośny numer przekreślić.

Ze względów praktycznych jest wskazane, aby w repertorium „Kg“ wypisać na pierwszej karcie w grupie I numery spraw niezakreślonych, a oprócz tego w grupie II wypisać numery spraw niezakreślonych orzeczeniem końcowym (choćby nieprawomocnym) pierwszej instancji. Daje to możność ustalenia każdej chwili ilości nieosądzonych spraw z poprzednich lat.

Przykładowo należy wypełnić pierwszą stronę repertorium „Kg“ w sposób następujący:

I. Numery spraw niezakreślonych z roku 1948 i 1949:

Rok 1948:

Nr 4, 15, 59, 150, 196, 199, 201, 203, 207.

Rok 1949:

Nr 8, 15, 37, 44, 46, 65, 69, 74, (itd).

II. Numery spraw niezakreślonych końcowo orzeczeniem pierwszej instancji z roku 1948 i 1949:

Rok 1948:

Nr 59, 196, 201, 207.

Jeżeli w ciągu roku 1950 zapadnie wyrok lub inne orzeczenie końcowe pierwszej instancji w sprawie z roku 1948 lub 1949 np. w sprawie Kg 207/48, to należy przekreślić numer sprawy na karcie pierwszej w grupie II, a gdy następnie zajdą warunki zakreślenia sprawy (L), to należy przekreślić numer sprawy na karcie pierwszej w grupie I, i zakreślić (L) numer 207 w repertorium z roku 1948.

Sprawy zalegające z roku 1947 i poprzednich należy przenieść do nowego repertorium oraz skorowidza. Przeniesienie polega na wpisaniu spraw w porządku chronologicznym z zachowaniem dawnych numerów, przy czym sprawy z poszczegól-

nych lat należy oddzielić od siebie oznaczeniem roku. Wpisy skutecznią się w nowym repertorium. Sprawy należy w starym repertorium zakreślić, a w rubryce „uwagi“ uwidocznnić ich przeniesienie do nowego repertorium np. „przeniesiono do repert. na rok 1950“. (§ 260 reg. kar.).

VI. Skorowidze do repertoriów.

Skorowidze prowadzi się alfabetycznie według wzoru do § 209 reg. kar.

W rubryce 1 „oznaczenie sprawy“ wpisuje się nazwisko i imię oskarżonego wzgl. podejrzanego np. „Kozłowski Jan“. Gdy jest kilku oskarżonych (podejrzanych), należy nazwisko i imię każdego z nich wciągnąć osobno do skorowidza pod właściwą literą (§ 238, 234 reg. kar.). Jeżeli zamieszczenie w skorowidzu nazwiska oskarżonego (podejznanego) nie jest możliwe, zwłaszcza gdy sprawca jest nieznany, należy wciągnąć do skorowidza nazwisko i imię pokrzywdzonego, z zaznaczeniem w nawiasie „pokrz.“ np. „Orlik Andrzej (pokrz.)“. W przypadkach, w których oznaczenie sprawcy nie może nastąpić w sposób wyżej podany, należy sprawę wciągnąć do skorowidza pod literą „X“ z krótkim oznaczeniem istoty zdarzenia np. „znalezienie trupa dziecka w miejscowości A“ (§ 235 reg. kar.).

W skorowidzu do repertorium „Kps“ należy w rubryce 1 wpisać oznaczenie władzy lub osoby, zwracającej się o pomoc sądową np. „Sąd Grodzki w Pile“, „Prokurator S. C. w Gorzowie“.

W rubryce 2 wpisuje się sygnaturę akt np. „Kg. 3/49“, „LI Ds 235/49“.

VII. Księga przechowywanych przedmiotów.

Księgę przechowywanych przedmiotów prowadzi się według wzoru do § 209 pkt 1 reg. kar. Księgę prowadzi biuro podawcze. Do księgi zapisuje się przedmioty oddane na przechowanie sądowe (§ 248 reg. kar.).

Księga powinna być oprawiona, a karty jej przesnurowane i ponumerowane. Liczbę kart zaświadcza kierownik sekretariatu prezydiального (§ 249 reg. kar.). Przyjmując przedmiot na przechowanie sądowe należy:

1) wypełnić rubryki 1 — 5.

W rubryce 1 wpisuje się kolejny numer porządkowy,

w rubryce 2 datę przyjęcia przedmiotu na przechowanie, a

w rubryce 3 sygnaturę akt, do której przedmiot należy np. „Kg. 5/4“.

W rubryce 4 wpisuje się władzę lub osobę, od której przyjęto przedmiot na przechowanie np. „M. O. Boczów“.

W rubryce 5 podaje się krótkie oznaczenie przedmiotu np. „rower męski, marki Viktoria, nr fabr. 12207“, „2 pary trzewików roboczych, sznurowanych, czarnych, z gumową podeszwą“. Kilka przedmiotów, oddanych jednocześnie na przechowanie w tej samej sprawie, należy wciągnąć pod jeden numer bieżący (§ 250 reg. kar.).

2) wydać z odbioru przedmiotu pokwitowanie, wymieniając przedmiot przyjęty na przechowanie, sprawę, do której należy, oraz numer porządkowy księgi przechowywanych przedmiotów. Pokwitowanie koloru czerwonego (wzór nr 65 k p.k.) należy dołączyć do akt sprawy (§ 174 reg. kar.).

3) zaznaczyć na przedmiocie, opakowaniu lub przymocowanej trwałe kartce do jakiej sprawy przedmiot należy, z wymienieniem sądu, sygnatury akt i numeru porządkowego księgi przechowywanych przedmiotów np. „Sąd Grodzki w Rzepinie, Kg. 355/49, nr porz. ks. przech. przedm. 5/49“.

Jeżeli przedmiot przekazano z zastrzeżeniem zwrotu np. w razie użycia przy czynności urzędowej, należy zaznaczyć to w rubrykach 6 i 7, a datę zwrotu przedmiotu w rubryce 8. Natomiast jeżeli przedmiot wychodzi z przechowania sądowego skutkiem wydania, przesłania wyższej instancji lub z innych przyczyn, należy zaznaczyć to w rubrykach 9, 10, 11 i 12 oraz przesłać o tym zawiadomienie do akt sprawy. W rubryce 9 i 10 wpisuje się datę i sygnaturę polecenia wydania lub przesłania przedmiotu, w rubryce 11 datę wydania lub przesłania, a w rubryce 12 komu wydano lub dokąd przesłano przedmiot np. „Nowak Jan Osno“, „Sąd Okręgowy w Zielonej Górze“. Rubryka 13 jest przeznaczona do pokwitowania odbioru lub zamieszczenia dowodu wysłania przedmiotu. Rubryka 13 odnosi się do przypadków przewidzianych w rubrykach 6 — 8 i 9 — 12. Jeżeli pokwitowania odbioru nie zamieszcza się w rubryce 13 (§ 251 reg. kar.) to powinno ono zawierać dokładne oznaczenie wydanych przedmiotów zgodnie z oznaczeniem podanym w rubryce 5.

Biuro podawcze może wydać przedmiot przyjęty na przechowanie **tylko** na polecenie sędziego. Na poleceniu w górnym prawym rogu należy umieścić nr porządkowy księgi przech. przedmiotów, pod którym dany przedmiot jest zapisany i odłożyć je, po wykonaniu, do skoroszytu w kolejności tych numerów. Pokwitowanie odbioru lub dowód wysłania przedmiotu należy dołączyć do polecenia wydania lub uwidocznienia na nim, że odbiór pokwitowano w rubryce 13 księgi przech. przedmiotów. Skoroszyt z poleceniami wydania należy dołączyć do księgi przechowywanych przedmiotów.

Wydanie wszystkich przedmiotów uwidacznia się przez zakreślenie numeru porządkowego kolorowym ołówkiem (§ 252 reg. kar.). Księgę przechowywanych przedmiotów można założyć na okres dłuższy ponad rok (§ 249 reg. kar.). Księgę prowadzi się rocznie z numeracją od początku roku. Jeżeli tej samej księgi używa się w latach następnych, należy z początkiem roku następnego rozpocząć numerację na nowo (§ 136 reg. og.), a sprawy z poszczególnych lat należy oddzielić od siebie oznaczeniem roku.

VIII. Skorowidz poszukiwanych.

Skorowidz poszukiwanych prowadzi się alfabetycznie według wzoru do § 209 pkt 2 reg. kar. Do skorowidza poszukiwanych należy na polecenie

sędziego wciągnąć nazwisko i imię oskarżonego, względem którego postępowanie zawieszono oraz skazanych, co do których nie można wykonać kary, zwłaszcza w przypadku, gdy miejsce ich pobytu jest nieznane. W tym ostatnim przypadku wpis nastąpi dopiero po zakreśleniu sprawy w repertorium „Kg“ (§ 243 reg. kar.).

W rubryce 1 wpisuje się nazwisko i imię poszukiwanego np. „Orlik Jan“.

W rubryce 2 należy wpisać sygnaturę akt np. „Kg. 7/47“. W myśl § 246 reg. kar. prowadzący skorowidz poszukiwanych przedstawia sędziemu z końcem każdego roku akta spraw, wciągniętych do skorowidza, celem wydania potrzebnych zarządzeń, w szczególności ponowienia kroków celem wykrycia osoby poszukiwanej. Datę przedstawienia akt sędziemu odnotowuje się w rubryce 3.

W razie wykrycia śmierci poszukiwanego itp. należy na polecenie sędziego przekreślić w skorowidzu nazwisko i imię poszukiwanego. Polecenie sędziego uwidacznia się w rubryce „uwagi“ np. „polecenie sędziego z 5/6 49“. (§ 247 reg. kar.).

IX. Wykaz aresztowanych w dochodzeniu i śledztwie.

Wykaz aresztowanych w dochodzeniu i śledztwie prowadzi się według wzoru do § 209 pkt 4 reg. kar. Do wykazu aresztowanych w dochodzeniu i śledztwie wciąga się osoby przebywające w tymczasowym areszcie na zasadzie postanowienia sędziego. Każdego aresztowanego należy wpisać pod osobnym numerem porządkowym. Wykaz prowadzi sędzia lub z jego polecenia urzędnik sekretariatu (§ 240 reg. kar.). Aresztowanego należy wpisać do wykazu niezwłocznie po wydaniu postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, wypełniając rubryki 1 — 5, jeżeli aresztowano w dochodzeniu, a rubryki 1 — 4 i rubrykę 8, jeżeli aresztowanie nastąpiło w śledztwie. W rubryce 4 wpisuje się datę zaprzetycia aresztowanego przez władzę np. prokuratora, milicję lub datę aresztowania tj. datę postanowienia o tymczasowym aresztowaniu. W rubryce 5 należy wpisać datę, po upływie której należy uchylić postanowienie o aresztowaniu. Data ta jest podana w treści postanowienia. W razie uchylenia postanowienia o aresztowaniu należy odnotować w rubryce 7 datę postanowienia uchylającego aresztowanie oraz przesłać natychmiast Naczelnikowi Więzienia i stronom odpis postanowienia z nakazem zwolnienia. Po otrzymaniu zawiadomienia o zwolnieniu aresztowanego z aresztu należy datę zwolnienia odnotować w rubryce 11 i sprawę zakreślić.

Jeżeli w toku trwania aresztowania wpłynął do sądu akt oskarżenia, należy aresztowanego przenieść do „wykazu osób aresztowanych“ i uwidocznić to w „wykazie aresztowanych w dochodzeniu i śledztwie“ w rubryce „uwagi“ (np. „wpisano do wykazu osób areszt. nr porz. 5/49). Po uwidocznieniu przeniesienia nr porządkowy sprawy zakreślić się.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

W sprawach karnych

UCHWAŁA 7 SĘDZIÓW: (Nr akt. K. 1125/48).

Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym w składzie siedmiu sędziów odbytym w Łodzi dnia 26 lutego 1949 r. rozpoznawał pytanie prawne:

„czy samo tylko zbycie spirytusu bez wiedzy osoby trzeciej, która wyprodukowała go w sposób nie dozwolony dla własnej potrzeby, jest karalne, skoro przepis art. 71 § 1 p.k.s. tworzy sankcję karną tylko za nabywanie, przechowywanie lub transportowanie, względnie za pomoc w jego zbywaniu lub ukrywaniu“, —

i po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Najwyższego postanowił, co następuje:

„samo zbycie spirytusu bez wiedzy osoby, która wyprodukowała go w sposób nie dozwolony, jest karalne na mocy art. 71 § 1 p.k.s.“.

Powyzszą zasadę wpisać do księgi zasad prawnych.

Uzasadnienie.

Pytanie, przedstawione do rozstrzygnięcia składowi 7-miu Sędziów, powstało wskutek wątpliwości, jakie się nasunęły z powodu pominięcia w dyspozycji art. 71 p.k.s., poz. 140/47 zbycia czy sprzedaży nielegalnie wytworzonego spirytusu (obok nabywania, przechowywania lub transportowania) — w przeciwieństwie do poprzednich ustaw karnych skarbowych, które obok tamtych rodzajów paserstwa czy poplecznictwa wymieniały wyraźnie jako karalne zbywanie lub sprzedaż samogonu. Nie sposób dopatrywać się tutaj luki ustawowej, spowodowanej jakimś przeoczeniem ustawodawcy, który, zmieniając ustawę karną skarbową, miał przecież przed oczami poprzednie ustawy, wyraźnie uznające zbycie czy sprzedaż samogonu za przestępstwo karne skarbowe.

Nielogicznym też byłby wniosek, że zbywanie (czy sprzedaż) samogonu jest nie karalne. Jeżeli w myśl art. 83 p.k.s. karalna jest sprzedaż bez zezwolenia spirytusu lub wódki (monopolowej), to niekaralność pojedynczych sprzedaży samogonu wypaczałaby sens logiczny i prawny danego czynu i uniemożliwiłaby obronę przywileju Skarbu Państwa, wynikającego z rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 11 lipca 1932 r., poz. 586, a tym samym wyrządzałyby Państwu nieobliczalne szkody i straty. Ponadto, jeżeli w myśl art. 71 § 1 p.k.s. karalne jest pomaganie do zbycia lub ukrycia samogonu, to tym bardziej karalne musi być zbywanie.

Co więc było powodem, że ustawodawca nie umieścił w przepisach nowego p. k. s. z r. 1947 sankcji karnej za zbywanie (sprzedaż) samogonu? Powód jest jasny; było to zupełnie zbyteczne, gdyż inne przepisy prawa karnego skarbowego w związku z przepisami części ogólnej k. k. wystarczały do uznania zbywania samogonu za przestępstwo karne skarbowe.

Przy rozstrzygnięciu odpowiedzialności zbywającego samogonu rozróżnić należy w jakim stosunku pozostawał zbywający do producenta. Jeżeli sam wyrabiający nielegalnie spirytus zbywał go, to nie popełniał odrębnego przestępstwa, gdyż tylko realizował korzyści swego podstawowego przestępstwa, tj. nielegalnego wyrobu spirytusu i odpowiadałby tylko z art. 70 p.k.s. Zbywanie samogonu mogłoby mieć znaczenie przy wymiarze kary za nielegalny wyrób lub stanowić dowód działania w celach zarobkowych.

Jeżeli zbywający był osobą różną od producenta, to jeżeli uprzednio porozumiał się z nim co do udzielenia mu pomocy w realizacji owoców jego przestępstwa przez zbywanie samogonu, to będzie odpowiadał

z art. 27 k.k. i art. 70 p.k.s. w związku z art. 3 p.k.s. jako pomocnik psychiczny, który przyrzeka sprawcy pomoc fizyczną po dokonaniu przestępstwa (Makarzewicz-Kom, do k.k.).

Jeżeli tego porozumienia zawartego przed dokonaniem przestępstwa nie było, to pomoc udzielona producentowi w realizacji owoców jego przestępstwa przez zbycie wyprodukowanego przezeń samogonu będzie stanowiła rodzaj paserstwa czy poplecznictwa i to bez względu na to, czy ten zbywający samogon nabędzie samogon wprost od producenta czy też od trzeciej osoby. By móc zbyć samogon, trzeba go nabyć (ewentualnie przechować i transportować), o ile samemu nie jest się producentem tegoż, a już umyślnie nabycie, przechowywanie lub transportowanie samogonu stanowi przestępstwo z art. 71 p.k.s. (Zb. 240/35). Jeżeli ustawa w tym przepisie mówi jeszcze wyraźnie osobno o pomaganiu do zbycia lub ukrycia samogonu, to czyni to słusznie, gdyż czyn taki łatwo mógłby ująć bezkarnie. Np. ktoś wskazuje pragnącemu zbyć samogon adres osoby, która chętnie nabędzie samogon; byłaby to pomoc do zbycia. Albo ktoś jadący w wagonie czy na wozie razem z posiadaczem samogonu w chwili grożącej rewizji ukrywa chwilowo u siebie samogon. Stanowiłoby to pomoc do ukrycia i wraz z pomocą do nabycia przedstawia przykład poplecznictwa, karany wedle § 1 art. 71 p.k.s.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że pojęcie „nabycia“ obejmuje nabycie w jakikolwiek sposób, prawnie lub bezprawnie, odpłatnie lub drogą darowizny, a także drogą przestępczą (por. Peiper, Kom. do pr. k. s. 1938, str. 90). Zbywający więc np. samogon kradziony lub znaleziony odpowiadać będzie za zbycie nabytego samogonu (por. Zb. 330/37).

Ustawodawca, nie wspominając nic w art. 70 i 71 p.k.s. o zbywaniu samogonu (podobnie jak w art. 53 p.k.s.), uczynił to świadomie, uznając przepis taki za zbyteczny w nowej redakcji prawa karnego skarbowego, które w porównaniu z poprzednimi ustawami karnymi skarbowymi (z r. 1926, poz. 609, z r. 1932, poz. 355 i z r. 1936, poz. 581) wykazuje coraz większą doskonałość pod względem techniki ustawodawczej i dostosowanie do zasad obowiązującego k.k. i ustalonych tam definicji prawnych.

WYROK Z DNIA 10 LUTEGO 1948 R.

(K. 2696/47).

Orzeczenie przez sąd odwoławczy umieszczenia nieletniego, działającego z rozeznaniem po ukończeniu 13 lat a przed ukończeniem 17 lat, w zakładzie poprawczym zamiast orzeczonej przez sąd I-ej instancji kary 3 miesięcy aresztu nie stanowi obrazy przepisu art. 500 lit. a. k. p. k. z zw. z art. 70 k. k.

Umieszczenie bowiem nieletniego w zakładzie poprawczym, mającym przede wszystkim znaczenie środka wychowawczego, dającego możliwość racjonalnego wychowania zaniedbanych moralnie jednostek w celu spowodowania ich poprawy i przygotowania dla dalszego uczciwego życia, jest polepszeniem możliwości życiowych, a co za tym idzie i doli skazanego, nie zaś jej obstrzeżeniem.

W uzasadnieniu

Sąd Najwyższy wyraził następujący pogląd prawny: 1. Zarzut a jest bezzasadny.

W myśl przepisu art. 70 k. k. w stosunku do nieletniego, który po ukończeniu 13 lat, a przed ukończeniem 17 lat, popełnił z rozeznaniem czyn, zabroniony pod groźbą kary, nie może być stosowana kara więzic-

nia lub aresztu. natomiast stosuje się do niego swoistą karę umieszczenia w zakładzie poprawczym (z ewentualnym uwzględnieniem przepisu art. 28 przepisów wprowadzających k. k. i prawa o wykroczeniach), przy czym z zestawienia przepisów art. 70, 71, 75 k. k. wynika, że to swoiste pozbawienie wolności nieletniego nie może trwać krócej niż 6 miesięcy. Orzeczenie przez sąd odwoławczy umieszczenia nieletniego, działającego z rozważaniem po ukończeniu 13 lat a przed ukończeniem 17 lat, w zakładzie poprawczym zamiast orzeczonej przez sąd I-ej instancji kary 3 miesięcy aresztu nie stanowi obrazy przepisu art. 500 lit. a k. p. k. w zw. z art. 70 k. k.; umieszczenie bowiem nieletniego w zakładzie poprawczym, mającym przede wszystkim znaczenie środka wychowawczego, dającego możliwość racjonalnego wychowania zaniedbanych moralnie jednostek w celu spowodowania ich poprawy i przygotowania do dalszego ucziwego już życia, a więc polepszenia ich możliwości życiowych, nie jest obojętne, lecz polepszeniem doli skazanego.

WYROK Z DNIA 21 LUTEGO 1949 R.
(Nr akt Wa. K. 37/49).

Na sesji wyjazdowej w Warszawie, w sprawie z art. 20 dekr. z dnia 13.VI 1946 r.

Kasacja oskarżonego zarzuca, że czynności władz gminnych w zakresie przydziału i rozgraniczenia łąk poniemieckich nie mieszczą się w pojęciu „reforma rolna“.

Sprawa dotyczy majątku poniemieckiego, który objął oskarżony, a z którego komisja gminna na polecenie starosty wydzieliła pewne nieznaczne obszary łąk, przydzielając je rolnikom (osadnikom) nie posiadającym, a potrzebującym do prawidłowego prowadzenia gospodarstwa rolnego łąk.

Błędny jest pogląd kasacji, jakoby przedmiotem reformy rolnej były większe obiekty rolne, podlegające parcelacji, gdyż według artykułu 2 (1) dekretu z dnia 6.IX 1944 r., poz. 13 z roku 1945, przedmiotem reformy rolnej są także nieruchomości ziemskie, będące własnością obywateli niemieckich. W kontekście z powyżej cytowanym dekretem o reformie rolnej znajduje się dekret z dnia 6.IX 1946 r., poz. 279 o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych, będący uzupełnieniem i zastosowaniem do szczególnych warunków, istniejących na obszarze tych Ziemi, podstawowych zasad reformy rolnej. To też przepis art. 20 m. k. k. o utrudnieniu wprowadzenia w życie reformy rolnej, ma zastosowanie także do wypadków przewidzianych w tym ostatnim dekrete. Zarzut kasacji w tym przedmiocie jest zatem chybiony. O ile chodzi o samo działanie oskarżonego, które polegało, według nie zakwestionowanych ustaleń wyroku, na nierespektowaniu orzeczenia komisji gminnej, działającej z ramienia starosty, (art. 36 rozp. z 9.I.1945 r.) niepozwalaniu osobom, którym przydzielono pewne obszary na korzystanie z nich, przeszkadzaniu dokonaniu ich pomiarów, zabieraniu gruntów, znajdujących się w cudzym posiadaniu w/p to działanie przedstawia się jako rozmyślne utrudnianie wprowadzenia w życie normalnego osadnictwa, w granicach reformy rolnej.

WYROK Z DNIA 4 CZERWCA 1948 R.
(Kr. K 644/48).

Przyjęcie na podstawie całości zachowania się obywatela polskiego w okresie okupacji niemieckiej, iż postępkami swoimi wyrażał swoją wolę przynależności do społeczności niemieckiej i dopuścił się tym odstępstwa od narodowości polskiej, nie uchyla odpowiedzialności sprawcy za każdy z tych postępów, który jako odrębny stanowiłby przestępstwo. Tak więc mimo np. odpowiedzialności z art. 1 dekretu z dn. 28 czerwca 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 41, poz. 237) sprawca może odpowiadać także z art. 2 dekretu z dn. 31 sierpnia 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 69, poz. 377) bez naruszenia zasady *ne bis in idem*.

Po rozpoznaniu kasacji Maksymiliana M., osk. z art. 1 dekretu z dn. 28 czerwca 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 41, poz. 237) i art. 2 dekretu z dn. 31 sierpnia 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 69, poz. 377)

w uzasadnieniu

Sąd Najwyższy wyraził, między innymi, następujący pogląd prawny:

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku widać, że przekonanie Sądu o zgłoszeniu przez oskarżonego swojej przynależności do narodowości niemieckiej, opiera się przede wszystkim na stwierdzonej na rozprawie okoliczności, iż oskarżony już w listopadzie 1939 r. wstąpił do hitlerowskiej organizacji oddziałów bojowych („S. A.“), a następnie przez okres okupacji niemieckiej w Polsce brał w tej organizacji żywy udział, tak, że zdołał uzyskać w niej awans. To zachowanie się oskarżonego, łącznie z ustalonymi zarzeczami na przewodzie faktami bicia przez oskarżonego Polaków za mówienie po polsku oraz uczestniczenia w ramach wystąpień „SA“ w aresztowaniu i wysiedlaniu Polaków, dało Sądowi podstawę do ustalenia, iż oskarżony odstąpił od narodowości polskiej bez żadnego nacisku ze strony okupanta, w szczególności — niezależnie od uznawanego przez ustawodawstwo polskie stosowania przez władze niemieckie na Górnym Śląsku powszechnego przymusu podpisywania formularzy ze zgłoszeniem niemieckiej przynależności narodowej. Przyjęcie na podstawie całości zachowania się obywatela polskiego w okresie okupacji niemieckiej, iż postępkami swoimi wyrażał on swoją wolę przynależności do społeczności niemieckiej i dopuścił się tym odstępstwa od narodowości polskiej, określonego jako zbrodnia w art. 1 cyt. wyżej dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. nie uchyla odpowiedzialności sprawcy za każdy z tych postępów, który jako taki stanowiłby przestępstwo. Nie może być mowy o skazaniu za ten sam czyn, gdy odnośne zachowanie się przedstawiało się w jednym wypadku jako urzędzycyświadczenie określonej woli przestępczej (prześladowanie Polaków z powodu trwania przy polskości, dokonywane w imię interesów niemieckich) a w drugim — było wyłącznie świadectwem swobodnego powzięcia przez sprawcę woli przestępczej, zwróconej w innym kierunku (osiągnięcie stanowiska Niemca w hitlerowskim porządku prawnym).

WYROK Z DNIA 7 LIPCA 1948 R.
(Kr. K. 967/48).

Sąd władny jest zastosować przepis art. 5 dekretu z dn. 31 sierpnia 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 69, poz. 377) tylko w przypadku niewądanego ustalenia, że całokształt przestępczej działalności oskarżonego był wynikiem rozkazu czy nakazu. Ustalenie, że tylko pewne przestępne przejawy zbrodniczej działalności oskarżonego były wynikiem rozkazu czy nakazu i że inne przestępne przejawy tej samej działalności oskarżonego wynikały już z własnej jego inicjatywy i gorliwości czy sadyzmu, czyniłoby niedopuszczalnym zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

W sprawie Aleksandra J. osk. z art. 2 dekretu z dn. 31 sierpnia 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 69, poz. 377) prokurator zarzucił w kasacji naruszenie przepisów art. 5 dekretu z dn. 31 sierpnia 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 69, poz. 377) w związku z niewymie-
sowaniem cyfrowo art. 379 k. p. k. przez dowolne zastosowanie przez Sąd nadzwyczajnego złagodzenia kary mimo braku podstaw do przyjęcia, by oskarżony działał z rozkazu i mimo ustalenia, że oskarżony działał na szkodę polskiej ludności cywilnej ze złośliwości i okrucieństwa, bijąc przy każdej sposobności więźniów.

W uzasadnieniu

Sąd Najwyższy wyraził następujący pogląd prawny: Sąd ustalił, że oskarżony, wcielony jako obywatel niemiecki do niemieckiej policji pomocniczej, pełnił służbę w więzieniu jako strażnik, brał udział w łapaniach i bił więźniów.

Według ustaleń Sądu oskarżony działał zbyt brutalnie i jakkolwiek postępował w poczuciu spełnienia patriotycznego obowiązku, przecież przekraczał ramy tego obowiązku.

Mimo tego Sąd zastosował nadzwyczajnie złagodzenie kary na zasadzie art. 5 dekretu z dn. 31 sierpnia 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 69, poz. 377) przyjmując, że oskarżony działał z rozkazu i nakazu.

Sąd nie wypowiedział się jednak i nie wyjaśnił, czy rozkaz ten, względnie nakaz dotyczył pełnienia służby policyjnej i obowiązków strażnika więziennego oraz udziału w tzw. łapankach, czy też rozciągał się także na bicie więźniów. Przeciw temu przemawiałyby streszczone na wstępie ustalenia Sądu, mówiące o brutalnym i wykraczającym poza granice obowiązków postępowaniu oskarżonego.

Sprzeczność ta ma charakter istotnej obrazy art. 379 k. p. k., gdyż uniemożliwia zrozumienie ustaleń Sądu.

Sąd władny byłby zastosować przepis art. 5 wyżej cytowanego dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. tylko w wypadku niewadliwego ustalenia, że całokształt przestępnej działalności oskarżonego był wynikiem rozkazu czy nakazu. Ustalenie, że tylko pewne przestępne przejawy zbrodniczej działalności oskarżonego były wynikiem rozkazu czy nakazu i że inne przestępne przejawy tej samej działalności oskarżonego wynikały już z własnej jego inicjatywy i gorliwości czy sadyzmu, czyniłoby niedopuszczalnym zastosowanie nadzwyczajnego łagodzenia kary.

Wobec powyższych uchybień zachodzi konieczność uchrylenia zaskarżonego wyroku w orzeczeniu o karze.

WYROK Z DNIA 30 SIERPNIĄ 1943 R. (Kr. K. 85/43).

Dla istoty przestępstwa z art. 24 § 1 n. k. k. obojętna jest zarówno ilość przechowywanych pism, jak i zamiar i cel, w jakim je przechowywano.

Po rozpoznaniu kasacji Marii P. osk. z art. 24 § 1 dekretu z dn. 13 czerwca 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 30, poz. 192) w której oskarżona zarzuciła naruszenie między innymi przepisów art. 24 dekretu z dn. 13 czerwca 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 30, poz. 192) w związku z nie wskazanym cyfrowo art. 360 k. p. k. przez skazanie jej za czyn nie stanowiący przestępstwa, gdyż oskarżona — wedle kasacji przechowywała — bez zamiaru rozpowszechniania jedno tylko pismo o charakterze satyrycznym, bezpodstawnie uznane przez Sąd za mogące poniżyć powagę naczelnych organów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej,

w uzasadnieniu:

Sąd Najwyższy wyraził, między innymi, następujący pogląd prawny:

Wniosek i ustalenia Sądu, że treść przechowywanej przez oskarżoną ulotki zawiera obelżywie ujęty zarzut nielegalnego utworzenia Rządu Polskiego, mogący wskutek tego poniżyć powagę naczelnych organów Państwa Polskiego — nie wykazuje żadnych błędów faktycznych ani uchybień w zakresie logiki. Czyn taki służyć nie więc skwalifikowany został przez Sąd jako przestępstwo z art. 24 § 1 dekretu z 13.VI.1946 r.

Zarzuty kasacji, że chodziło o jedno tylko pismo, przechowywane bez zamiaru rozpowszechniania, są chybione, skoro dla istoty tego przestępstwa obojętna jest zarówno ilość przechowywanych pism, jak i z a m i a r i cel, w jakim je przechowywano.

WYROK Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 1943 R. (Po. K. 684/43)

Użyty w poszczególnych przepisach k.k. (art. 128, 292) wyraz „samorząd“ odnosi się nie tylko do samorządu terytorialnego, lecz również, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy (Zb. O. 173/33) do tych wszystkich instytucji prawa publicznego, które w postaci samorządu, społecznego, gospodarczego, zawodowego itd. w poręczonym im zakresie działania spełniają zadania, któreby w razie ich braku musiało spełniać państwo samo i które z tego powodu uposażone są w cząstkę władzy państwowej.

Do tej kategorii instytucji należą, ubezpieczalnie społeczne. Funkcjonariusze ich są przeto w służbie sa-

morządu a więc są urzędnikami zarówno w rozumieniu art. 292 k.k. jak i innych przepisów rozdziału XXI k.k.

W sprawie dra Marii M. osk. z art. 256 § 1 i 4 k.k. Kasacja Prokuratora zarzuciła wyrokowi obrazę art. 256 § 4 k.k. i art. 2 § 1 k.p.k. przez umorzenie postępowania względem oskarżonej M. na tej zasadzie, że oskarżyciel publiczny nie był uprawniony do wniesienia oskarżenia, ponieważ funkcjonariusz Ubezpieczalni Społecznej nie jest ani urzędnikiem państwowym ani osobą wojskową, do których jedynie — zdaniem Sądu — odnosi się przepis art. 256 § 4 k.k., co — według kasacji jest błędne, bowiem urzędnikiem w rozumieniu wspomnianego przepisu jest osoba pozostająca zarówno w służbie państwa jak i samorządu.

W uzasadnieniu:

Sąd Najwyższy wyraził następujący pogląd prawny:

Sąd umorzył postępowanie względem oskarżonej M. wychodząc z założenia, że oskarżyciel publiczny nie był uprawniony do wniesienia oskarżenia, ponieważ przepis art. 256 § 4 k.k. i art. 11 § 2 przep. wpraw. k.p.k. mają zastosowanie jedynie w wypadkach zniewagi władzy państwowej, urzędnika państwowego lub osoby wojskowej, a funkcjonariusze Ubezpieczalni Społecznej nie należą do żadnej z tych kategorii osób. Sąd nie miał jednak podstawy do powoływania się na art. 11 § 2 przep. wpraw. k.p.k., przepis ten bowiem w części zaczynającej się od wyrazów: „a przez wzgląd“... a kończącej się na wyrazach: „nie złożono“, a o tę część jedynie może w niniejszym wypadku chodzić, stosuje się wtedy, kiedy brak jest wniosku, wymaganego ustawą, ale istnieje interes publiczny, który stanowi dla oskarżyciela publicznego podstawę do wystąpienia z urzędu, mimo braku wniosku.

Natomiast jeżeli istnieje wniosek wymagany ustawą, jak w wypadku art. 256 § 4 k.k. wniosek władzy przełożonej, tam nie ma potrzeby do stosowania art. 11 § 2 przep. wpraw. k.p.k. W niniejszej sprawie oskarżyciel publiczny wniósł akt oskarżenia nie na zasadzie art. 11 § 2 przep. wpraw. k.p.k., lecz na podstawie art. 256 § 4 k.k., ponieważ władza przełożona, a mianowicie Ubezpieczalnia Społeczna, pismem z dnia 27 maja 1947 r. podpisanym przez Dyrektora Ubezpieczalni Społecznej, wniósła o wszczęcie postępowania karnego przeciwko oskarżonej M. Oskarżyciel publiczny nie miał zatem potrzeby do uciekania się do wspomnianego wyżej art. 11 § 2 przep. wpraw. k.p.k., aby wystąpić z urzędu, ponieważ istniał przewidziany § 4 art. 256 k.k. wniosek władzy przełożonej urzędników, którzy się poczuli znieważonymi przez wystąpienie oskarżonej M.

Zagadnieniem, czy funkcjonariusz Ubezpieczalni Społecznej jest urzędnikiem w rozumieniu art. 256 § 4 k.k. zajmował się Sąd Najwyższy na gruncie przepisów rozdziału XXI i XLI w orzeczeniach swoich, pomieszczonych w urzędowym zbiorze orzeczeń pod Nr 173/33 i 96/37. W tym ostatnim orzeczeniu Sąd Najwyższy wypowiedział się jak następuje: „Jak już wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu Zb. O. 399/35, urzędnikiem w rozumieniu art. 134 i 292 k.k. jest osoba, pozostająca w służbie państwa lub samorządu“. W orzeczeniu zaś Zb. O. 173/33 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że użyty w poszczególnych przepisach kod. karn. (art. 128, 292) wyraz „samorząd“ odnosi się nie tylko do tzw. samorządu terytorialnego, lecz również do tych wszystkich instytucji prawa publicznego, które w postaci samorządu, społecznego, gospodarczego, zawodowego itd. w poręczonym im zakresie działania spełniają zadania, któreby w razie ich braku musiało spełniać państwo samo i które z tego powodu uposażone są w cząstkę władzy państwowej i w uprawnienia służące organom państwowym. Do tej kategorii instytucji należą ubezpieczalnie społeczne (dawne kasy chorych); są one organami samorządu, funkcjonariusze ich są zatem urzędnikami w służbie samorządu, a więc są urzędnikami zarówno w rozumieniu art. 292 k.k. jak i w rozumieniu art. 134 k.k. i innych przepisów rozdziału XXI.

Artykuł 256 § 4 k. k. mówi o urzędniku tak jak i artykuły rozdziału XXI k. k. (art. 129, 130, 132, 133, 134, 135, 136 i 137), które udzielają ochrony prawnej urzędnikowi z racji jego czynności służbowych. Nie ma żadnego słusznego powodu zacieśniać pojęcia urzędnika z art. 256 § 4 k. k. tylko do zakresu urzędni-

ków państwowych i osób wojskowych, jak to uczynił Sąd Okręgowy.

Sąd, umarzając postępowanie na tej zasadzie, że oskarżyciel publiczny nie był uprawnionym oskarżycielem, dopuścił się obrazy art. 256 § 4 k. k. oraz art. 2 § 1 k. p. k.

Zarzut kasacji jest zatem uzasadniony.

RECENZJE

JERZY SAWICKI: Ludobójstwo — od pojęcia do konwencji, Kraków 1949, str. 224.

Tragiczne doświadczenia ostatniej wojny wystąpiły na czoło zagadnień prawnych zagadnienie represji za przestępstwa międzynarodowe. Zagadnienie to jest tym bardziej aktualne, że jego właściwe rozwiązanie stworzyć może platformę dla międzypaństwowej pomocy prawnej i szerszej współpracy międzynarodowej, a przez to stać się skutecznym narzędziem w walce o utrwalenie pokoju. Z tego też względu należy gorąco powitać najnowszą pracę prok. Sawickiego, poświęconą problematyce ludobójstwa, tego najohydniejszego z przestępstw międzynarodowych, którego pojawienie się świat zawdzięcza faszystom.

Słusznie też omawiając założenia ogólne autor już na wstępie ujawnia nie tylko istotne cechy tego przestępstwa, ale i stwierdza, że w przedmiocie jego represji występują 2 tendencje we współczesnej polityce i nauce, z których jedna jest wyrazem wsteczności oraz imperializmu, a druga postępu, demokracji i walki o realizację zasady równości człowieka i narodów.

Rozdział pierwszy pracy jest poświęcony przedstawieniu zarysu nowej koncepcji w latach 1933—1946 i wykazuje, że między innymi Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze tylko dlatego przeszedł do porządku dziennego nad nowym typem zbrodni, ponieważ sformułowanie jej było zbyt odważne i rewolucyjne.

Wyjaśnienie to nie wydaje się szczególnie przekonującym, albowiem analogiczne prawie sformułowanie, jakie istniało już w 1946 r. stało się przedmiotem nie tylko uchwał ONZ, ale i konwencji w parę lat później, a więc w sytuacji politycznej o wiele bardziej skomplikowanej i wcale nie sprzyjającej uznaniu norm rewolucyjnych.

Stanowisko Trybunału Norymberskiego o wiele trafniej tłumaczą inne argumenty uwzględnione przez autora, wskazujące, że naukowe zdefiniowanie pojęcia ludobójstwa dla konkretnych zadań tego trybunału nie miało większego, praktycznego znaczenia.

W rozdziale drugim autor przedstawia prace przygotowawcze do konwencji o zwalczaniu ludobójstwa w okresie od I sesji ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych (grudzień 1946 r.) do projektu konwencji generalnego sekretariatu ONZ (sierpień 1947), analizie tego projektu poświęcając rozdział trzeci.

Kolejno zostało określone pojęcie ludobójstwa fizycznego, biologicznego i kulturalnego ze szczegółowym omówieniem grup, mających podlegać ochronie. Autor uzasadnia dlaczego ochrona

ta w imię celu konwencji nie powinny być objęte grupy polityczne, wskazując w nawiązaniu do prac Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów na merytoryczną różnicę pomiędzy zasadą swobody indywidualnych przekonań człowieka, a zasadą zależności ochrony działania jednostki realizującej te przekonania od prawa państwowego.

Omawiając środki realizacji konwencji autor podkreśla, że w obecnej sytuacji projekty powołania organów międzynarodowej jurysdykcji karnej nie mogą służyć sprawie demokracji.

W rozdziale czwartym w okresie od II do III sesji prace w tej dziedzinie w okresie od II do III sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ (listopad 1947 — wrzesień 1948).

W szczególności podano in extenso radziecki memoriał z 5 kwietnia 1948 r., dotyczący podstawowych zasad konwencji o zbrodni ludobójstwa oraz wypowiedzi w tej sprawie delegatów poszczególnych państw.

Rozdział V omawia szczegółowo projekt konwencji specjalnej komisji ONZ dla spraw ludobójstwa. Słusznie autor rozprawia się z koncepcją wprowadzenia zakazu przesiedlania ludności na obszarze danego państwa w wykonaniu jego uprawnień suwerennych, co oczywiście nie może mieć nic wspólnego z zakazem przymusowego przesiedlania ludności cywilnej okupowanego kraju w czasie wojny.

Zwraca też uwagę, że ochrona grupy religijnej nie może być bezwzględna, nie może bowiem dotyczyć takiej grupy, której działalność jest sprzeczna z ogólnie przyjętymi zasadami prawnymi (np. grupa religijna uprawiająca kanibalizm). Godny jest również podkreślenia wywód dotyczący odpowiedzialności karnej za popełnienie ludobójstwa niezależnie od funkcji państwowej sprawcy czy też faktu, że zbrodnię popełnił w wykonaniu rozkazu władzy przełożonej lub nakazu ustawy swego państwa.

Demaskując argumenty delegata USA, który wystąpił przeciw karalności pomocnictwa pod pozorem gwarancji konstytucyjnej swobody słowa w USA, prok. Sawicki udowadnia jak w Ameryce swoboda ta jest łamana ilekroć dotyczy ona krytyki ustroju kapitalistycznego i jak liberalnie się ją interpretuje, gdy chodzi o propagandę wojny i faszyzmu.

Poświęcając rozdział szósty kilku uwagom o systematyce autor zwraca przede wszystkim uwagę na różne kategorie przestępstw międzynarodowych i konieczność nieuzależniania ich pojęcia od związku ze stanem wojny. Wyodrębnia on ludobójstwo od zbrodni przeciw ludzkości i uza-

sadnia dlaczego ludobójstwo jest pewnego rodzaju formą kwalifikowanej zbrodni przeciw ludzkości.

Prok. Sawicki zwraca tu także uwagę, że zgodnie z zapatrywaniem generalnego sekretariatu Komisji Specjalnej dla spraw ludobójstwa, wypowiedziami poszczególnych teoretyków i przedstawicieli różnych rządów norma traktatowa w zakresie międzynarodowego prawa karnego nie zawsze musi być prawotwórczą, precyzując niekiedy tylko pewne sformułowania, oparte na od dawna już obowiązujących ogólnie przyjętych zasadach prawnych, które nie mogą być kwestionowane nawet i w braku odpowiednich konwencji.

Na tej podstawie ustala autor, że trójpodział przestępstw międzynarodowych, przyjęty w statucie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego nie może już być cofnięty, a przed nauką i praktyką prawa stoi zagadnienie jego dalszego rozwoju a nie zwężenia.

Ustalenie to posiada szczególnie doniosłe znaczenie w przedmiocie takich przestępstw międzynarodowych, które jeszcze dotychczas nie doczekały się unormowania w drodze aktów międzynarodowych, a są zakazane tylko na mocy analogii z innymi zakazami konwencyjnymi, bądź przez fakt ich sprzeczności z ogólnie uznanymi zasadami prawa narodów.

Tak więc, naszym zdaniem, i zakaz stosowania broni atomowej jako środka masowego zniszczenia ludności cywilnej i noszącego charakter wyłącznie narzędzia zbrodni przeciw pokojowi, nie może budzić zastrzeżeń, chociaż toczy się jeszcze walka o odpowiednią konwencję*).

W rozdziale VII autor, omawiając początek debaty na III sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, wykazuje, w jaki sposób delegaci państw anglosaskich czynili wszystko, by uchwalenie konwencji o zwalczaniu ludobójstwa odroczyć ze względów proceduralnych i nie dopuścić do merytorycznej dyskusji.

W dalszym ciągu znajdujemy w aneksach cały szereg uchwał i projektów organów międzynarodowych i poszczególnych państw (w tłumaczeniu prawdopodobnie autora), po czym dopiero następuje końcowy rozdział, napisany już po zakończeniu druku pracy w pierwszej redakcji i poświęcony projektowi konwencji uchwalonej 9 grudnia 1948 r. na III sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

W rozdziale tym zreferowano stanowisko poszczególnych państw w tej sprawie i wykazano, że przyjęty projekt, choć oznacza doniosły krok naprzód w tej dziedzinie, nie może być jednakże uznany za zadowalający, ponieważ został pozbawiony szeregu istotnych elementów. Należą do nich zagadnienia prewencji ludobójstwa, a więc walki z faszyzmem, odpowiedzialności za czynności przygotowane oraz sprawstwo podjęte w wykonaniu rozkazu lub nakazu prawa krajowego, represji kulturalnego ludobójstwa, zakaz organizacji nawołujących do tego przestępstwa itd.

Jak wynika ze zreferowanej treści pracy prok. Sawickiego, nosi ona głównie charakter historyczny, przedstawiając nam dzieje procesu tworzenia się międzynarodowej normy karnej w odniesieniu do zbrodni ludobójstwa. Jako taka posiada ona niewątpliwie wielką wartość nie tylko dla prawników, ale i dla każdego interesującego się zagadnieniami międzynarodowymi. Praca ta zyskałaby jednakże znacznie na wartości, gdyby autor w układzie pracy referując dzieje tworzenia się normy nie oddzielał odnośnych rozdziałów od części zawierającej analizę zjawisk ją warunkujących i traktował je łącznie na tle stosunków społecznych i politycznych, których norma ta jest tylko formalnym wyrazem. Całość niewątpliwie wypadłaby wtedy bardziej zwarto i jasno. Konstrukcja pracy, w której, z uwagi na uzupełnianie jej w druku, przypisy zajmują niekiedy więcej miejsca od tekstu i poruszono w nich wiele istotnych zagadnień, darząc czytelnika obok tłumaczenia polskiego niewiadomo w jakim celu także tekstem obcojęzycznych oryginałów, zaciemnia całość. Niepotrzebnie też rozbudowano do czwartej części książki aneksy zamiast ograniczyć się do załączenia tylko najistotniejszych dokumentów w tej sprawie.

Budzi też miejscami zastrzeżenie taka metoda pracy, gdy w niektórych nawet kluczowych zagadnieniach autor nie zajmuje własnego stanowiska i zadowala się przytaczaniem obcych opinii, przez co niepotrzebnie pomnaża i tak męczące czytelnika, wskutek dużej liczby, przypisy.

Słabą stroną książki jest powracanie do tego samego zagadnienia przy różnych sposobnościach i nieuniknione wskutek tego powtarzanie zarówno poszczególnych tez jak i argumentów, na co nie pozostał zapewne bez wpływu fakt pisanie jej na gorąco w toku dyskusji nad tym zagadnieniem w ONZ i chęć uwzględnienia najnowszego materiału. Ale jeśli tak, powstaje pytanie, dlaczego autor nie poczekał jeszcze miesiąc z zakończeniem pracy, w której, w obecnej redakcji, ostatni rozdział musiał zostać umiejscowiony po aneksach, nie wiąże się logicznie z całością i ponawia częściowo wywody w sprawach już uprzednio omówionych.

Narodziny zbrodni ludobójstwa najściślej związane są z faszyzmem, hitleryzmem i różnymi teoriami rasowymi oraz wyższości jednych narodów nad innymi. Współczesny nam imperializm jest spadkobiercą tych teorii, przy pomocy różnych ich wariantów uzasadniając swoje dążenia do panowania nad światem.

To jest centralnym zagadnieniem w tej sprawie i tak je zresztą słusznie pcjmuje autor.

Jednakże przy opracowaniu książki rozbita ona została na dwie odrębne części, wskutek czego wytworzyła się dwutorowość w ujęciu tematyki. Śmiało można i należało umieścić analizę gospodarczo-społeczną zagadnienia na tle opisu historycznych faktów bez potrzeby wyodrębnienia tej kwestii w osobnych rozdziałach. W zestawieniu ze sposobem formułowania pojęcia ludobójstwa w „Prawie Norymberskim“, ostatnia pra-

* Por. Dr. Marian Muszkat: Zagadnienie energii atomowej a walka o pokój, W-wa 1949

ca autora wykazuje duży postęp, wyróżniając się trafniejszą oceną i pogłębieniem tematu.

Pomijając wszystkie jej, nieduże zresztą, niedociągnięcia, a w tej liczbie i usterki korekty (która pobiła rekord w przekręcaniu nazwisk) pra-

ca Sawickiego o ludobójstwie nosi charakter pionierski i stanowi cenny przyczynek do naszej dopiero rozwijającej się literatury międzynarodowego prawa karnego.

Dr. Marian Muszkat

POŻEGNANIE WICEMINISTRA CHAJNA

W dniu 18 marca 1949 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości odbyło się pożegnanie podsekretarza stanu *Leona Chajna*, przechodzącego na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Ministra Chajna żegnał cały zespół pracowników, w którego imieniu serdecznie przemówił dyrektor poseł *Stefan Bancercz* — towarzysz pracy ministra Chajna jeszcze z okresu P.K.W.N.

Do okresu lubelskiego nawiązał również minister *Świątkowski*, żegnając wiceministra Chajna w imieniu kierownictwa resortu sprawiedliwości. Mówca podkreślił ogromne zasługi wiceministra Chajna przy budowie zębów sądownictwa Polski Ludowej. Minister *Świątkowski* przypomniał zebra-

nym, jak trudnym był ten pierwszy okres, gdy z gruzów pozostawionych przez okupanta, rodziło się do życia Państwo Polskie. W tym to okresie minister Chajn wziął na swe barki ciężkie zadanie odbudowy sądownictwa polskiego na zasadach szerokiej jego demokratyzacji, nie tylko kierując i czuwając nad całokształtem prac organizacyjnych i ustawodawczych, lecz także zagrzewając swym zapalem i entuzjazmem pracy — cały zespół pracowników.

Jako ostatni przemówił minister Chajn, żegnając zebranych i życząc im owocnej pracy, oraz osiągnięcia wielkiego celu, jaki stawia przed sobą polski wymiar sprawiedliwości — ugruntowania praworządności demokratycznej w Polsce Ludowej.

KRONIKA

ZAKOŃCZENIE CENTR. KURSU SZKOLENIOWEGO DLA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW

W Centralnej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza w Warszawie zakończył się 12 kwietnia 1949 r. Centralny Kurs Szkoleniowy dla sędziów i prokuratorów z terenu całej Polski.

Celem Kursu było pogłębienie świadomości politycznej sędziów i prokuratorów oraz przygotowanie ich do jak najlepszego spełnienia tych zadań, które stawia przed organami wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej — ustroj demokracji ludowej, ustroj, realizujący budowanie w Polsce fundamentów socjalizmu.

W dniu 9 kwietnia 1949 r. odbyło się uroczyste zakończenie Kursu, na którym absolwenci tego Kursu uchwalili rezolucję następującej treści:

„My, sędziowie i prokuratorzy, przebywający na Kursie społeczno-politycznym w Centralnej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza — z okazji zakończenia tego Kursu oświadczamy, co następuje:

I. W obliczu wyteżonej walki o pokój na całym świecie, w przededniu Kongresu Paryskiego — całym sercem i głębokim przeświadczeniem o słuszności sprawy trwałego pokoju i demokracji — stajemy po tej stronie barykady, gdzie walczą wielomilionowe rzesze mas pracujących całego świata i w walce tej nie ustaniemy aż do ostatecznego zwycięstwa nad faszyzmem i imperializmem.

II. W dobie zaostrzającej się walki klasowej, jako przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości przyrzekamy solennie stać na straży interesów klasy pracującej w jej walce o sprawiedliwość społeczną i drogowskazy do tej walki czerpać z nauki marksizmu-leninizmu.

III. Zapewniamy Ministerstwo Sprawiedliwości, że w naszej pracy codziennej będziemy z całą surowością tępić wszelkie przejawy zbrodniczej działalności tych elementów, które usiłują wprowadzić ferment w naszym życiu politycznym, społecznym i gospodarczym.

IV. Potępiamy z całą stanowczością stanowisko tej części kleru, która przy swoim wrogim nastawieniu

do naszego ustroju inspirowane sabotażem naszej gospodarki narodowej, podżega do skrytobójczej walki z ugrupowaniami politycznymi i społecznymi klasy pracującej, utrudniając jej w ten sposób zwycięski marsz do socjalizmu.

KURS DLA SĘDZIÓW DLA NIELETNICH

W dniu 20 kwietnia 1949 r. rozpoczyna się w ośrodku szkoleniowym Ministerstwa Sprawiedliwości w Józefowie — dwumiesięczny kurs dla sędziów dla nieletnich.

Jak wiadomo — projekty noweli do Kodeksu Postępowania Karnego i Ustawy o Ustroju Sądów Powstających — przewidują organizację Wydziałów dla Nieletnich — Sądów Okręgowych, które rozpatrywać będą wszystkie sprawy karne, dotyczące nieletnich bez względu na właściwość rzeczową.

W Kursie wezmą udział zarówno dotychczasowi sędziowie dla nieletnich, jak i wytypowani kandydaci spośród sędziów, prokuratorów i asesorów.

Program Kursu obejmuje szereg przedmiotów prawnych tak z zakresu prawa karnego, jak i cywilnego, zagadnienia z zakresu psychologii i psychopatologii dziecka oraz szereg wykładów z zakresu marksizmu-leninizmu.

ZMIANY NA STANOWISKACH SŁUŻBOWYCH

Minister Sprawiedliwości przeniósł na stanowisko prokuratora Sądu Apelacyjnego w Poznaniu — dotychczasowego prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi ob. *Henryka Cześnika*. Dotychczasowy szef tej Prokuratury ob. *Klimczyk Władysław* delegowany został do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Podprokurator Sądu Okręgowego w Mławie — ob. *Antoni Płaza* objął ostatnio stanowisko szefa Prokuratury Sądu Okręgowego w Mławie. Ob. *Płaza* jest czynnym członkiem Stronnictwa Ludowego.

Szefem Prokuratury w Raciborzu — (Apelacja Katowicka) został ob. *Adam Ponulak*, dotychczasowy podprokurator Sądu Okręgowego w Katowicach.

KURSY TERENOWE SZKOLENIA IDEOLOGICZNEGO

Departament Kadr i Szkolenia Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości w ramach, na szeroką skalę zakrojonej akcji szkolenia ideologicznego — rozpoczął organizację kursów terenowych na obszarze całego kraju.

Kursy tego rodzaju powstały już w szeregu miast będących siedzibami Sądów Apelacyjnych i Okręgowych. Urochomienie dalszych kursów jest w przygotowaniu.

W Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Toruniu — otwarty został kolejny Kurs 12-miesięczny dla sędziów i prokuratorów. Na Kurs ten w wyniku egzaminów wstępnych przyjętych zostało 105 słuchaczy.

Uroczyste otwarcie Kursu nastąpiło w dniu 28 marca b. r. przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, władz uniwersyteckich, partii politycznych oraz miejscowego sądownictwa.

AKCJA POPULARYZACJI PRAWA W MIESIĄCU GRUDNIU 1948 R.

Oto parę cyfr, ilustrujących akcję popularyzacji prawa w 1948 r.

W liczbach absolutnych wygłoszono prelekcji w Apelacjach: krakowskiej (404), katowickiej (364), poznańskiej (294), gdańskiej (208), warszawskiej (154), olsztyńskiej (146), toruńskiej (144), lubelskiej (135) i wrocławskiej (101).

W liczbach względnych wygłoszono prelekcji w Apelacjach: katowickiej (9,3 na jeden sąd grodzki), krakowskiej (5,8), gdańskiej (5,4), olsztyńskiej i poznańskiej (5), toruńskiej (4,1), lubelskiej (3,5), wrocławskiej (3) i warszawskiej (2,3).

Największą aktywność wykazały komisje pop. prawa przy sądach grodzkich w: Katowicach (44), Chorzowie (43), Gorlicach (42), Poznaniu (38), Chodzieży (36), Lublińcu (32), Gdyni i Elku (28), Zamościu (24), Wieliczce i Otwocku (23), Koźminie i Bartoszycach (21), Mielcu (21), Krakowie, Olsztynie i Wrocławiu (20), Zakliczynie (19), Kluczborku i Tarnowskich Górach (17), Niemodlinie, Szczecinie i Wąbrzeźnie (15).

Akcja popularyzacji prawa na wsi obejmowała w grudniu 1948 r. 704 prelekcje, co stanowi 36% wszystkich wygłoszonych prelekcji.

Prawnicy wygłosili ogółem 1299 prelekcji, co stanowi 66% wszystkich wygłoszonych, pozostałe 34% przypada na urzędników sądowych, nauczycieli i innych.

Ilość kół prawniczych wzrosła do liczby 689.

Na akcję pop. prawa wydano w omawianym miesiącu ogółem 548 tysięcy złotych (nie licząc Apelacji gdańskiej, która nie nadesłała dotychczas sprawozdania).

Frekwencja na wszystkich odczytach wynosiła około 131 tys. osób.

S. J.

Sędziowie i Prokuratorzy z całej Polski, przebywający na centralnym Kursie społeczno-politycznym w Łodzi, uchwalili rezolucję następującej treści: „Wyrażamy swoje całkowite poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego w stosunku do kościoła, które zapewnia pełną swobodę sumienia, wiary i praktyk religijnych.

Nie chcemy, aby kościół — miejsce kultu religijnego — był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru.

Nie chcemy, aby wiara religijna i godność kapłańska były nadużywane dla szerzenia niepokoju, rozpamiętania fanatyzmu przeciw władzy ludowej, a nawet dla popierania podziemia.

Nie chcemy, aby niektórzy przedstawiciele duchowieństwa wykorzystywali swoją duszpasterską

działalność dla podrywania ofiarnego wysiłku i twórczej pracy narodu budującego dobrobyt i szczęście ojczyzny.

Pragniemy, aby kościół, zgodnie ze stanowiskiem Rządu, korzystał z całkowitej swobody, lecz nie używał jej dla walki z rządem ludowym i ustrojem społecznym Polski.

Domagamy się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym w imię dobra ogółu zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z państwem na podstawie oświadczenia rządowego.

W dniu 9 kwietnia 1949 r. zakończył się w Łodzi 5-cio tygodniowy Centralny Kurs Szkoleniowy dla sędziów i prokuratorów. Program Kursu obejmował zagadnienia ideologiczno-polityczne. Kurs ukończyło 99 osób.

W ramach współpracy polsko-czechosłowackiej — bawiący od kilku dni w Warszawie Sekretarz Generalny stałej Komisji Prawniczej Polsko-Czechosłowackiej dr Karel Petrzelka — wygłosił w dniu 9.IV 1949 r. w sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości odczyt n.t. „Nowe sądownictwo w Czechosłowacji“.

Liczna frekwencja przedstawicieli warszawskiego świata prawniczego — świadczyła o zainteresowaniu tematem.

Oddział Warszawski Zrzeszenia Prawników Demokratów zadeklarował w ramach czynu 1-szo majowego 300 wyjazdów prawników na wieś, wraz z grupami robotniczymi, celem udzielania porad prawnych oraz popularyzacji prawa wśród małorolnych i bezrolnych chłopów województwa warszawskiego.

Akcja rozpocznie się w najbliższych dniach.

Z inicjatywy p. o. prezesa Sądu Okręgowego w Oleśnicy został z dniem 19 marca b. r. zorganizowany przy tymże Sądzie kurs polityczno-społeczny dla pracowników sądowych i prokuratorów. Kurs, który trwać będzie do końca maja b. r., obejmie cykl wykładów z dziedziny marksizmu-leninizmu, marksistowskiej ekonomii społecznej oraz zagadnień aktualnych. Prelegentami kursu są absolwenci pierwszego i trzeciego kursu polityczno-społecznego Ministerstwa Sprawiedliwości w Józefowie.

W Szczecinie odbyła się Wojewódzka Konferencja Popularyzacji Prawa, zwołana przez miejscowe czynniki prawniczo-sądowe — przy udziale organizacji partyjnych i społecznych. Głównym zadaniem Konferencji było ustalenie, czy i w jakim stopniu akcją popularyzacji prawa interesują się szerokie masy robotniczo-chłopskie oraz przedyskutowanie w jakim kierunku mają iść wysiłki czynników popularyzujących prawo, by akcja ta stała się powszechną i pożyteczną. Z tych względów organizatorzy Konferencji zaprosili na nią robotników-aktywistów miejscowych fabryk, przedstawicieli okolicznych wsi oraz młodzież reprezentującą Z.M.P. i miejscowe zakłady naukowe.

W dyskusji głos zabierali liczni przedstawiciele świata pracy miast i wsi, podkreślając, że rozpowszechnianie znajomości prawa jest akcją konieczną i pożyteczną, a jej celowość doceniana jest przez szerokie masy robotnicze, jak również podnosząc konieczność rozszerzenia tej akcji na teren wiejski.

Z powodu braku miejsca recenzję St. Jabłońskiego o Zbiorze Przepisów Prawa Pracy i Odpowiedzi Prawne S. Breyera zamieścimy w następnym numerze DPP.

WARUNKI PRENUMERATY DEMOKRATYCZNEGO PRZEGLĄDU PRAWNICZEGO

na rok 1949

Prenumerata	kwartalna	•	200 zł
„	półroczna	•	400 „
„	roczna	•	800 „

dla wszystkich prenumeratorów.

OPUSCILIY PRASĘ DRUKARSKĄ NOWE WYDAWNICTWA
MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI:

1. PRAWO CYWILNE, II wydanie – 250 zł
2. PRZEPISY MIESZKANIOWE . . . – 400 zł
3. PRAWO PRACY, tom I . . . – 500 zł
- „ „ tom II . . . – 380 zł

W NIEDŁUGIM CZASIE ZOSTANĄ WYDRUKOWANE:

1. Kodeks Zobowiązań, II wydanie
2. Kodeks Postępowania Cywilnego, II wydanie
3. Kodeks Postępowania Niespornego, II wydanie
4. Kodeks Karny, IV wydanie
5. Kodeks Postępowania Karnego, II wydanie

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w kiosku w gmachu Sądów na Lesznie.
Skład Główny: Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa Demokratyczna – Nowa Epoka”,
Warszawa, ul. Śniadeckich 16.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: —

Warszawa, Ministerstwo Sprawiedliwości

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w rękopisach: zmiany tytułów, dodawania podtytułów ogólnych i tekstowych, skrótów i przeróbek technicznych oraz poprawek stylistyczno-językowych. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Skrót w tekście: DPP — oznacza „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”.

Prenumerata kwartalna (za trzy numery): 200 zł

Konto P. K. O.: Ministerstwo Sprawiedliwości — Demokratyczny Przegląd Prawniczy
Nr I-655.

Cena numeru 100 zł

Nakładem Ministerstwa Sprawiedliwości,
w opracowaniu
Wydziału Popularyzacji Prawa, ukazały się następujące wydawnictwa:

N a z w a	C e n a
A. TEKSTY.	
Kodeks Postępowania Cjw. wraz z Kodeksem Post. Niesp.	wyczerpany
Prawo cywilne cz. I (prawo rodzinne, przepisy proc., akta stanu cyw.)	300
Prawo cywilne cz. II (prawo rzeczowe, prawo o księgach wiecz., przep. proced.)	200
Prawo cywilne cz. III (prawo spadkowe i przepisy proced.)	200
Kodeks handlowy	400
Kodeks zobowiązań II wydanie	w druku
Ochrona Wynalazków i Znaków Towarowych — Nieuczciwa Konkurencja	250
Kodeks Karny, wydanie III	260
Kodeks postępowania karnego	150
Prawo karne skarbowe, wydanie II	130
Prawo o Sądach Ubezpieczeń Społecznych	250
Koszty sądowe	260
Regulamin sądów i prokuratur	350
Przepisy o kasach sądowych	wyczerpane
Prawo o ustroju adwokatury	150
Prawo o notariacie	360
Prawo o ustroju sądów powszechnych	600
Prawo wekslowe i czekowe	250
Przepisy dla komorników	230
Przepisy mieszkaniowe	już wydrukowane
B. ZBIORY ORZECZEŃ SĄDU NAJWYŻSZEGO	
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cjw. rok 1945-1946, zeszyt I	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cjw. rok 1947, zeszyt I	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947 zeszyt II	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947, zeszyt III	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt I	120
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, 1948, zeszyt II	140
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1945-1946, zeszyt I i II	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt I	100
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt II	100
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt III	100
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt IV	100
Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Karnej z 1947 r.	120
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt I	90
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt II	140
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt III	140
C. BIBLIOTEKA POPULARYZACJI PRAWA.	
Nr 1 Poradnik Jaownika w sprawach karnych	200
Nr 2 Litera Prawa Wyd. III	80
Nr 3 Co każdy obywatel wiedzieć powinien o administracji państwowej Wyd. II	100
Nr 4 Sąd Obywatelski i jego czynności	260
Nr 5 O testamentach i dziedziczeniu na wsi	65
Nr 6 Polskie Prawo Małż. Majątk.	70
Nr 7 Wymiar Kary	70
Nr 8 Nabycie i ochrona własności	45
Nr 9 Jak sporządzić testament	70
Nr 10 Odpowiedzialność karna	60
D. INNE WYDAWNICTWA.	
Informator Sądowy na rok 1947/48	350
Odtwarzanie i umiarzanie dokumentów utraconych, zniszczonych lub zaginionych	200
L. Lernell, Rola i Zadania organów wymiaru sprawiedliwości na tle uchwał Plenum E. C. P. P. R.	25
Dr Stefan Rozmaryn, Istota Państwa	30

Wydawnictwa Ministerstwa Sprawiedliwości są do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka” Warszawa, ul. Śniadeckich 16.

Konto czekowe w P. K. O. Dziennika Ustaw R. P. Nr I — 1999.

Konto czekowe w P. K. O. Demokratycznego Przeglądu Prawniczego Nr I — 655.